

Ch. 20

20 Ren

1879. I. 96.



Modlitwa wvitem Duchu

O Najświętszy Panie Kryste bądź nam
wie dobre O Najświętszy Jezu proś za pokornie
o przysięgi zdrowie proś za

O
W

Y

Z

N

Prze

Po

Prze

W. O.

LVDWIKA PONTANA
ZEBRANIA PANA
IESVSOWEGO.

O Przednieyszych Táiemni-
cáh Wiáry S., żywotà y męki
Zbàwicielowey. Bł. Màyey Pan-
ny y niektorych Świętych.

MEDITACIY
CZESC TRZECIA.

Która w sobie zámyka Rozmyślania Dzieciow P.
CHRYSTVSOWYCH, od Chrztu iego / aż
do końca przepowiadania. Nauki / Cudá /
Przypowieści.

Przełożona na ięzyk Polski.

Przez Spowiednika ZAKONIC IAROSŁAWSKICH,
X. IANA WĘGRZYNKOWICA,
Z dozwoleniem Starych,

W IAROSŁAWIV,
W Drukarni Iana Szeligi, Roku Pań. 1627.



Xiażęce widział pole ; w nim Krzyż , w nim strzały ,
 Xięzyc , gwiazdą , koń z pocztu niebieskiego biały .
 Gromi Chimery Hetman święty . Dosyć dało
 Z Greckimi niebo Krolmi , żeś tak zaiasniało .

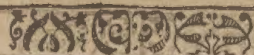
laśnie Oświeconey Pániey,
IEY MOSCI,
P. ZOFIEY Z OSTROGA
LVBOMIRSKIEY, HRABINEY
NA WISNICZV, PODCASZYNEY KO-
RONNEY, SENDOMIRSKIEY, SPISKIEY
&c. STAROSCINEY, MEY M. PANIEY.

pmnożenia łaski Bożej.

Gdy pomyślam Trzecią Część
rozmyślenia tego nabożnego oddać W.
Mei mey Mściwey Pániey aby iako
pobożna Matka/ tak Kolumna tu swo-
iz ieyże corka pirworodna miała/ żalo-
ba Familiey Wąskey prześwietney/ niektórzymy nie
tak dawno z żalem patrzałi/ przybiega mi storo na
myśl: iako dway rodzeni WM. mey M. Pániey
Konstantyn y Janusz Ziażarą Ostrogskie/ one dwa
naypiśnienysze y naywonnienysze Kwiaty przed czasem
podcięte w wiedly: iako brat po bracie/ młody po mło-
dym/ w iednych leżciech/ w iednym mieyscu z światá
pobrání sa. O omylne nadzieie y expectatywy ludz-



kie/które się o śmierć by okrat ostate rozbiła/ y mało
co od ladu odepchnawszy/ co w sobie drogieg maio/ná
dno gleboło wpuszczaia. Gdź się IchM. z czudzych ziemie
fortunie powroconę wrotá do wszystkich dostoięstw
w Koronie tey otwieráły; gdy ich ná swa podpo-
re w niniejszych rewolucyjnych niebespieczeństwach Wy-
czyzna zaciagała/ gdy głośnie bydz woysci swymi nie-
przyaciółom poczynáli; o raz wćiał pogrzeb wszystko.
A wierzbje ogrodnił z sadu wycieraj nie litnie/lecz wry-
ántowki niepomálu żalnie. Tak/ była ta rzecz żalofna
Familiy/ bolesna Wyczyźnie/ cieńka slugom wszystkim/
strácić takowa ozdoba/takowa podpora/takowe Ma-
gnifiki. Jedná iż wyroku Bożeg żadne szczęście nie wy-
dzie/żadna powaga nieodmieni/żadna siła niezniesie.
Koić smutek dwóia poziecha miánowiącie: iedná iż ple-
tno/Kátholicka/wszystkim dobrym požádáno śmierć
wárownie zámárli dni swoje y przesli do lat onych nie-
przeżytych/gdzie lepszy iest ieden dzień á nizeli tysiące
násze: przeto nie wydarła/ lecz dała im lepszy żywot
śmierć. Druga gdy się iedne gwiazdy zámily/drugie
wschodzo: rodzaj przemija rodzaj przychodzi. Pará
synazkow y tyleż corezek W.M. mey M. Pániey/ z
Głogosiáwienstwa Pánstiego/ ktory tym co się go bo-
ia/ działki iáko látoroński oliwne dáie/ ná mieysce Wu-
iańkow swych/ ná Rzeczypospolitey y Wyczyzny mi-
ley vflu-



tey vsługe wstaia; Niech im blogosławi Bog Izraelski
 naśienie ich niech będzie blogosławione, bo ia wnuko-
 wie y wnuczki dobrych, bogoboynych fundacye y
 ialmuzny syniacych rodzicow. Tymi mowie poście-
 chami serdeczny żal wtuliwszy / kárty te przymiesz
 W. morá M. Páni odemnie iáko od Bogomodlce
 zá żywych y vmártých domu Wáshego; záleciš Wie-
 lebnym Pánnom Klaryssom Sadezskim / ktorými
 sie; pobożenstwá opiekaš / syniac co Kiežná Jey M.
 znašými. Czytač ie y sámá maš W. čas / gdy
 J. M. Pan Podcášy Hetmánem polnym wzniony
 Goliatowi Tureckiemu wstrat czynić wyiáchał; Bo-
 że day by nas copradzey zwyciestwy swymi wweselił.
 Amen. Dan w Jarošt. w dzień Náviedzenia Má-
 rcey Pánny. 1 6 2 1.

W. M. pániey /

W Chrystusie sługa

X. Jan Wegrzynkowie.

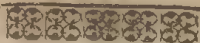
Zá fundáment tej Części/ o żywocie Pracuiacym y Myślącym / PRÆFACYA.

Duchownego żywota dwie są części/ a takoby rodzone dwie
siostry / Praca y Bogomyślność : Marta pracowity/ Magdalená bo-
gomyślny żywot znająca. **A** deklarujemy z Łukasza 8. Wtedy
prawi I E S V S do jednego miasteczka : a Marta nieśmiałka przyiela go w dom swoy.
Naprzód albowiem domek duży gotuje ta Marta dla gościa Chrystu-
sa/ pokuta go dostateczna oczyszcwszy. Bo do złości wey duże nie w nadzie ma-
drość wcielona : vspokaja w nim vmartwieniem pąsye. **B**o żaden
gość niezmieszka długo w tumultach. Potym zabawny ten żywot przys-
musi Chrystusa w vbożych takó Marta Apostoly w dom swoy / Ła-
mi ich / pot / przyodziewa y inne miłosierdża czyni. **T**rzecia / go-
spode Chrystusowi w duszy bliźniego sposabia gdy naucza / radzi / po-
prawia z miłości bliźnich.

A ta Marta miała siostrę na imię MARYA, która siedząc wedle nog
Pánskich, słuchała słowa tego. **O**braż maż Bogomyślnego żywota /
zajmować gościa tego / ktorego wprowadził żywot dilałacy : słuchając nies-
bieszczey tego nauki : bliżej Chrystusa niż Marta rozzerwana bydy.
Druga spokojnie bliżko zbawiciela siedzieć / stupiwszy wszystkie siły /
myśli / affekty na poznające y vmiłowujące tego. **T**rzecia rozmaité cno-
ty tym vłożeniem protestować. **P**okora / miejsce przy obecności páná
tego nayspodleyšie obierając. **R**espekt takiego Włóczya czuć. **P**o-
danie na wszystko czekać co roztaje. **N**asładowanie tego tro-
pów / z wielką vciechą y smakiem swoim nádhynienia tego przystymać /
którymi wyuczona / oświecona / nákarmiona / miłością rospalona ta
Magdalená zostaje.

Ale Marta pieczołowiała się około rozmaitey posługi, która stała y rze-
kla: Pánie nie dbaj ty, iż siostra moja opuściła mnie, zebym sama posługowała z
Tu pokazano / takó pracowity żywot potrzebuie myslacego. **N**iedo-
stonała bowiem służba Chrystusowa bez bogomyślności / ktora y nabo-
żeństwo y oczy dacie powietrznym zabawom. **Z**aczym musi nteco
stać, wytchnąć / prośby czynić o ducha sobie potrzebnego / Pánie, tak
łobyś mi wspomógł / sama bez siostrzynskiej pomocy stażę z Rzecz-
cey aby mi pomógł : ntech bądźże zemna Bogomyślność / Zeni Niebieska
Mądrość, aby spótrobiła zemną, y vłazowała. **C**o przyjemnego jest przed
tobą. **W**iedzim też wtey Martie stęgi niedostonałych : vetażają
na Bogomyślnych ludzi / takoby prożnowali / a Kościołowi Bożemu

potrze-



potrzebni nie byli: Kąż im od nog twoich pante wstać / co siedzą ty-
lo / niech biegną takto my. To bied test. Bo nieładą pomoc z mo-
dłstw Bogomyślnych ma Kościół w pracach swoich: Przetoż ich
broń samje Odkupiciel.

Marto Marto, trólcześ się y frąsić około wiela, ale jednego potrzebi.
Żyćnie tróści choć okolo rzeczy dobrych gani: y defekty takim wlażute:
je do wiela rzeczy wciągają ręce: nād silę się obciążają niektórzy/
zaczyn wewnątrz strasunki: ono moderować tak / zabawy potrzebą je-
by ducha nie zaduśły. Gani żyćnie miłość choć w rzeczach do-
brych. Niektórzy dobra intencya mają / lecz są gorączosicie swoi do-
niektórzy bla chwale prożney co raz porwa / dokończyc chce. W nie-
których dyfektach nie ma / rozumieją że wszystko pożyteczno / co się godzi
y dla niepotrzebnego affektu niewolnikami zostają. Ale gdy się te ko-
czymy z umiarkowaniem zgodnie śpoczą / obie się słońcy żyć / soba mogą.

Jednego potrzebi mówi Pan / Kā co gotujesz wiele Marto / ta y v
antowie na cym jednym y per szym przesłaniem / bylesmy potrzebie do-
god. ill.

Przetoż kto chce słońcować wciach Bogomyślnego żywota /
na mądrych rzeczach / dobr dobieżnych przesłać ma / Bo wiele duchownych
odniekcie.

Intencya nā jedno tylo rzecz mieć ma / nā chwale Bożo-
y zbawienie swoje: A co po wszystkich rzeczach nā świecie / tedno zbawie-
nie zgubiwszy z Przetoż goraco Dawid / ledney jadąc będąc rzeczy od
Pana / y tey sukade / ażebym mieszkał w domu Panskim po wszystkie dni, ażebym
przez Bogomyślnosć widział chwałę y wolę Bożą / y wielkość dłaćcy tego.

Frąsić się około wiela, nā wiele się wylewaś myśli / starania / affekty;
wiecey potrzebi onego jednego: ażeby duszą twoją tedno była / zjednoczon a
stupaona z soba y z Bogiem / tedne myśli miała / takoby się podobiała Bo-
gu / ile wartły stan żywota tego dopuszcza: nā samo tedno nieskończone
dobro się sadziła: A co jest nā niebie y nā ziemi coby mnie procz siebie nāpe-
niło y nāsyciło Boże?

M A R Y A nalepsza cząstke obrad, znalazła zrodzilo wszystkich dobres
go / natchnienia Bożego. Tu rozum y wola swoje ochłodzi. Bo z Bo-
gomyślnosć Duchą śłodkiego y gorącego wyczerpnie. Ktora częstla nie
będzie odłeta od niej, ani dla przyczyn które proponujesz / ani dla stargi two-
rey: dobra twoja / to lepsza częstla. Pełni to troiako Chrystus. Naprzod
tego powola nā takowy żywot / nigdy nie odrywa od niego / ani chwali
gdy kto rewolucie per swaśiami ludzimi. Druga / tego nā te śliczne zabawy
wy postagnie / gdy godziny ich nā to przyde nie przesładza leć zakłazuje
prześladzać. Poprzyśięgam was corki ierozolimskie abyście nie budziły / ani
ocześcić dawały kochanki / dokąd sama nie zechce.

Nā koniec

Na koniec nigdy wybranym swym nieodeymie / co tu zaczęli : Bo-
gomysłność w ktorej błogoławieństwo zależy doskonałość się zaczęte
przy śmierci / gdy na Bogą bez końca patrzeć / bez uprzykrzenia miło-
wać / bez przestanku chwalić pocniemy.

Z tych dwóch żywotów trzeci złożony jest nawyborney / Który pra-
cuje y o Bogu myśli. Ten zachował Chrystus Pan / S. Chrzęściel /
Apostołowie y inni wielcy w Kościele Bożym Mistrzowie / jednocząc się
z Bogiem / a ludzi do tegoj budząc / miłować Bogą y bliźniego. O
Który sławie Chrystusa prosić będą. O I E S V nastotkij day mi cze-
ść / także w dom cypły przyść / także Maryę słowami twe przy tym
rozbić. O Zbawicielu / Któryś troski Maryę zganił / niechaj tak
słusznie aby mnie nie rozrywał. O miłośniku dusz / dla Którychś w
ciężkie Łaty światła tego przyświeca / niechaj cię tu tak przyimie / abyś nas
przyświecał do nieba. O dobro me / chwałę moją / niech tak światłość o-
drugich / żebyś siebie nie zaniedbał. Postaramy się / abyśmy Maryę
prosić / aby płac y czas miała także Marya / przyświecaj też Ma-
rya / żeby zgolił samej Maryi nie zostawiała. O grzesznych naprawdę
Któryś na prośbę Maryi y Maryę wskazał / day byśmy się
wszystcy zgodzili na modlitwę z bracią pomarli / aby pracując y my-
słąc / żywota wiecznego doświadczyć. Amen

Wierunkiem tego wszystkiego znamiennym jest Zbawiciel / Który
długo około bliźnich / noc na modlitwie trawił. Dla niego schadzał na oso-
bne miejsca aby z ojcem rozmawiał w sekretności serca : na te zabawy
długo czas trawił. Bo doskonałość Bogomysłności nie dochodzi / ledwie
biedząc się jako Iakob całą noc aż do świtania. Nocował mowi Łukasz na mo-
dlitwie Bożej, Bogą godnie / wysłkiew / podnosił się nad siebie. przed Bo-
giem modlitwą tego był : z Bogą : o Bogu mądrze : rozum / pamięć /
jako w Bogu zaopatrzone wszystkie. Koniec tej był : jednoczenie z Bogiem
y przemienienie. Do tak znamiennych modły mamy się wszyscy gnać /
choć jest trudna / ledwie z pomocą Bożą trudna nie będzie. Potym
wychodzi Zbawiciel do ludzi / ledwie z Modlitwami pospolite cu-
dą czynił / sławne łaski czynił / przykłady przeświecone dawał /
cudami potwierdzał : ręce głębokie w słowa nadobne zaważył : pr-
wey czynił / co mowić miał : cięła y dusze leczył. Z czego widzimy
iż 4. rzeczy w żywocie tego jaśniej / Modlitwy / Łaski /
Przykłady / Cuda / Ktore będą matrycy do Rozmyślania
w tej TRZECIEJ CZĘŚCI. Aż nie myślimy
wszystkich / lecz co znamiennie rzeczy propono-
wać na postęp nowonawroconych.

MEDITACYA I.

O przedziwnym żywocie y
przepowiedaniu Świętego
Iana Chrzciciela.

Rozmyślaj / iż chwalebny Chrzciciel z
dzieciństwa / ciąsny y surowy żywot wiodł napu-
szyć Odziany siercią wielbłądową / y pąsem albo cilicij-
um ostrym około biodr swoich / a pekarm jego był szar-
tańce y miod leśny / dom dziurą w skale / łożko gola ziemia.
Wiodł to pokute nie za grzechy iakie / lecz aby namniey-
szego wśedł / ciało wkrócił / a do dórow niebieskich godny
był.

Też są herby własne slug Króla niebieskiego
vmartwienie na swym ciele zawsze nosić Albowiem kto-
rzy w miękkich szatach chodzą w domach Krolewskich są.

Zabawa jego była Modlitwa wstawnicza / w ktorej
miał mistrzem Duchą Ś. Ten go iako na puszcza za-
wiodł / tak na puszczy wczł / y tuczył pociechami wiatszymi
niżli Mojżesza / y Eliasa / za pociechy y delicye doczesne /
ktore o rodziców opuścił / za ostrą pokute / ktora kładł na
ciało swe / stokrotne nagrody odnosił / tak iż mu puszcza ra-
zem / iastinia niebem / osobność kompania z Anioły była.
Z czego do vmartwienia / ktore Bog obficie nagradza ; y
do modlitwy z ktorej także płyna rośkośy / cheć wielka po-
weźme.

Ża czym za luty męstwo y nieładą stątek wrost w nim.

I.

Luc. 1.
Matt. 3.

2. Cor. 4.

II.

Ose. 2.
Przymiły 5.
Jana.

III.

Luc. 1.

Bo tak doskonały człowiek bez pokus Szatańskich rozmaitych być nie mógł / które y Śbawiciel sam na pułczy odniósł. proponował nieprzyjaciel dostątki y dogody domowe / godności dziedziczne / y inne widome y niewidome trudności / za dopuszczeniem Bożym na próbe Świętego. A dzieciatko rośło w cnocie / y umacniało się duchem odpor dając nieprzyjacielowi / y triumf z niego zwycięstwo odnosząc. O Duchu przenaszw. umocni y mnie słabego człowieka / iako Jana / bym umacnił ciało / pokusy zwyciężył / w cnocie urosł.

Punkt II.

I.

Gdy w lata dorósł Jan S. wyszedł przepowiadac y Chrzcic. patrzył tedy takim to duchem czyni : Co przepowiedał y z takim pojęciem. Naprzód tenże

II.
Matt. 3.

który na puszcza zawiodł / Duch S. wyniść Janowi na ławia kazał / aby drugich w Izraelu doskonałym ludem uczynił / y zapalał do miłości / będąc sam od tak wielu lat / umocnym miłości Bożej winem w piwnicy milego pożywienia.

III.

Słuchaj z Janá S. przykład słuchać we wszystkim słabszych. Przepowiedanie jego żarliwe było / tak ścisłe / a na twarde głazu / które zwal rodziem iaszczytym ; było y łagodne / każdego przepuszczając / y zdrowe

Luc. 3.

radę grzesznym wszystkim dając. Bazania Janowe były o pokucie / wiodł do poprawy nędznych bliskiego Królestwa niebieskiego / y postrachem siekiery y ognia nieugaszzonego. A ślad y do mnie ścieżką tą jest przyłożona

IV.

jeżeli się niepoprawię. Pożytek przepowiedania był obfity / wielka gromada pokornie grzechy swe powiadała do chrztu się ofiarowała / dziwnie żywotowi tańcem / który był cud ieden. O Boże wzbudźże conawiecy Bła

znadziej

znodziei tak swietych / ktorzyby przykładem y slowem na-
wracali choć twardego serca ludzi.

Punkt III.

Rozbierając / iaka w ludziach existująca wrosta / że ro-
zumiełi iż Jan s. był Chrystusem w Zakonie obiet-
nym. Lecz S. Przesłaniec zaraz kontradyktował przy-
dzie prawi mocniejszy ktoregom trzewikow nie jest go-
dzien rozwiązać. Gdzie wielka pokora we trojcy pokas-
zał. Jż nie wyniosł z tak ściśłego żywota który wiodł /
ani wnosił wysokimi dary Bożymi / albo ludzka cxcia y txc-
kiem honorem. Co rzadka jest / mowi S. Bernat / przy
nierwinności mieć pokora. Druza / iż iawnie wielkość
Chrystusowe / a małość swoje wyznał. Mocniejszy Chry-
stus w slowie y wezynku / mocniejszy chrzest tego / tak dalece /
żem nie godzien byđ chłopcem / y naliż mu usługi wyrza-
dzać. Z czego znać / iż prawdziwie pokorny / tym niego-
dniejszy sie czyni przed Bogiem / im jest światobliwszy.
Trzecia / iż swe rzeczy poniżał / a Boże wynosił / aby ie
wszyscy poważali ; chrzest moy nie wykupie was z grze-
chow / przydzie inny z ogniem Duchá s. Ochwaleniy
Przesłaniec principale pufel. pros tego / który cie nieładá
pokora osiadył / by uboga będąc / pycha ubożsa nie była.

Luc. 30

I.

II.

MEDITACJA II.

Iakie questie Świętemu Iano-
wi proponowano.

GDy rumor między pospółstwem rosił, że S. Jan Mes-
siašem / Káptani y Lewitowie ierolimscy postáli
pytać iesli tak jest. Zączył Chrzęćciel iáwnie záraz zá-
przał zem ia nie iest Chrystusem / y pokazat we czwore fun-
damentálna pokóre swoje / ktora rozbieray. Albowiem
naprzód nie násládownat Lucifera / ktory sobie Bóstwo
przypisał / lecz złożył honor on / twierdząc / y wyznawá-
jąc zem ia nie iest Chrystus / y tysiąc rázy toż zeznać gotow
był / gdy by go pytano o to. Pátrzyć y w tym ná chy-
trego Szátáná / ktory záyzrac takiey swiatobliwóści Jan
nowi / wielka pokusa náń rzucił / chcąc go ta droga pokó-
nać / ktora sam iest pokonáný / y pokonywa wielu Swie-
tych / tak zgadzając / iż im ofiaruła wiecej honory / niż ich
godni. Lecz pokorni / co náń ich miáre to odrzucá / wie-
dząc iż trudno oboie zátrzymać / zácnóści y záslugi.

Punkt II.

Tę pokóre Chrzęćciel pokazat / gdy pytano Eliasze-
ty álbo Prorok iáký? Bo mogąc prawdziwie zeznać /
żem Eliáš w duchu iáko go názwat Chrystus P. / álbo żem
Prorok / opowiedájący przysłe rzeczy / odpowiedziat do
serca pytájącym nie iestem. Albowiem pokorny nie tylo
pomiáta czci / ktorych nie záslużył / ále y tych zbywa iáko
może / ktore záslużył. Dla czego kroćko y weszłowato
odpowieda / y tak kroćey coraz / aż przysło do słowa Nie /
aby pochlebezý sucho / zwiesiwisy nos / odesli.

Punkt III.

ZA trzecia questya táż Janowá pokorá iesze sie wydá-
ie / gdy zopytány / Kto iest / mowi / żem głos wołáiącego ná

go ná

go na puszczy / ledwie co jest / głos / parę tyło / ob innes
 go mam dependencya / sam nic nie jestem. Nie prze-
 chwalat się / że był synem Zacharyaszowym / y że siedl
 ze krwie Kapłaniskiej : Albowię pokorny wrodzenia swego /
 nierościaga / z herby y tytuły swymi pod tawę idzie / głos
 sem y sluga I E S V S O W Y M bydy to samo náb wšytki
 kie przekłada dostoięstwá. Patrząc teź iakim głosem
 zowie się S. Jan / wotáiacym gotuyćie drogę Pánu. Bo
 żywot / náuka / przyktad / słowa y wšytkie sprawy tego głó-
 sy były Májestat Boży oznáymuiace. Cokolwieć Jan
 S. czynil / iako po głosie człowieka / Boga poznawano /
 tak doskonała swiatobliwość iá tchná. O Boże wiecz-
 ny / wczýł mię głosem Chrystusowym / dawšy mi żywot
 tak doskonały / żeby był głosem obwoływaiacym chwale
 tego / iemu nie sobie iá przypisuiac.

Poczwarte,

Głęboka pokorá Janowá w tym / iź nágániony ob ży-
 dow niewinnie / Czemusz tedy chrzćiz ięslizeš ty
 nie iest Chrystus / ani Elias / ani Prorok ? Nie brenil /
 nie wymawial się / że mu tak Bog kazał. Bo pokorny rad
 strofowanie w mileńiu przyjmie niewinny bedac / y z se-
 krety swymi niewyláuiac. A iź do wšyckiego Senatu
 postowie oni Jerolimscy ednieš ięgo respons mieli / iá-
 wnie przed nimi wynioš Chrystusa / co zá personá brá /
 iako zacny Chrzest ięgo / aby go wczýli y przyieli. Z czego
 poznáć / iź Rušnie Chrystus rzekł o Janie / że nie iest trzćia
 od ládá wiátru się chwiciaca / leć iako dáw mocno w-
 guntowaným w pokornym przedsięwzięciu. O wiecz-
 ny Boże / ktoryš sam ten obraz pokory przed synem swym

który jest Mistrz pokory / wystawit / wspomóż mie / wy-
czerpnąć z tych wizerunkow pokore.

MEDITACYA III. O Chrzcie Pànà Chrystu- fowym.

Matt. 3.
Mar. 2.

Dla czego
Chrystus o
chrzest pro-
sił.

Iza. 51.

II.

NAprzod wważać iako Chrystus p. lat trzydzieści ma-
iac Młotke swa pożegnał / mówiac : iż przyśiedł czas /
aby się światu pokazał. Co Pànnie dla goracego prà-
gnienia zbawienia ludzkiego niepomàtu wciężyło. A
śedł prosto do Iordanu gdzie Celniki y grzeszniki Jan S.
chrzcił / aby z nimi był ochrzcony.

Tey sprawy przyczynà piwoża byłà / aby ob pokory
Różnodyeństwo y Doktorstwo swoje zaczął / gdy będąc
mądrość niekończona / Mistrz wszystkich / na kazanie przy-
śedł / między Celniki stał / o chrzest grzesnych prosił / ià-
koby grzechy miał. O Bàrànku niewinny który gładzisz
grzechy świata / co po tey łazni sprosił grzesników
O pànie ty tředowátym nie będąc / iednak miàny byđ
choeś : iam pełnà tradu / spràwiedliwa iednak miàna byđ
choe. O byś takà pokorà strawiła pyche ma / pokrop mie
Pànie Hyzopem à od tradu oczyszczona bede. Stad bacz /
iż wielkie rzeczy od pokory zacząć potrzeba / głęboki
gront wybrać / aby wieżà doskonałości tu niebu wystà :
pokryć korzeń w ziemi / aby owoc chwalebnych spraw na
wierzchu stàł.

Wtora przyczynà / iż tym àktem wzdzić chciał Jan

now

now chrzest / iako weził obrzezanie obrzezaniem swoim /
żebysmy we wszytkim żakoniego pełnili / iako on pełnił.

Punkt II.

VWażać / i gdy Jā gotow był na żądanie Chrystusowe /
Duch mu S. obiawił / że to Mesyasz. Tedy Jan nie
dopuszczał mowić : la mam tydz Ochrczon od ciebie / a ty
idziesz do mnie? Pomyśle iakie przestaniec S. miał wese-
le / gdy Chrystusa poznał / peronie skakato serce od radości /
ponawiając skoki one / które czynił w żywocie matki swej.
Także iaka pokorą iego gdy się zbrania chrzcić Mesyasz /
mowiać : Ty idziesz do mnie? ty Boże niepokoleżony / ty
znosićielu grzechow / ty któryś nie poświęcił w matce / do
mnie / stworzenia / sługi / robaczka swego idziesz? O gles-
boka Pānā sępiącego do męj zimney wody pokorā. Ktoś
re słowā idac do Komunii pilnie rościćć mam.

Dziwny też respons Chrystusów rozbieram / Tak nam
przystoi wypelnic wszelakā sprāwiedliwosc y doskonałosc /
mnie w pokorzeniem / tobie posluszeństwem. W czym o-
bogu wszytkā światobliwosc zawarila w w pokorzeniu się
Bogu y ludziom / a w poslusnosci Māyestatowi Bożemu
y sługom iego. Troim posluszeństwo oddawāiac / Stāra-
šm / Nowym / y Młodszym / mēysca y honoru im wsta-
pujac. Co dż s Chrystus P. doskonale zachował / przetoż
te słowā mowić mam do siebie / tak tobie przystoi wy-
pelnic wszelakā sprāwiedliwosc nie czaście iey / lecz wszytkę
nie pui sercem / lecz całym : a choćiem wielkā wszytko przy-
stoi wypelnic / co Chrystus z swym Przestāncem / y Prze-
stāncem z Chrystusem. Który zaraz exekucya weźnił / y
ochrzcił go z wielkā cza / tw iedym nie bedac / iako Piotr /

I

Słowā gos-
dne przed
Komuniā.

II.

III.

który

Ioan. 13.

ktory się dać omyć Chrystusowi niechciał / będąc iście niedoskonałym.

Potrzenie rozmyślać będę.

Luc. 14.
1.

Ioan. 1.

Ad. 7.

Drugie słowo
def.

Gen. 8.

Trzeci.

GDy Bog Ociec tak upokorzonego Syna widział / weź
cię go chciał trzema wielkimi srodzami. Bo tak zwykł
czynić / wynosić kto się poniża. Niebios się otworzyły
y diwna jasność dały / pokazywać / iż z nieba a nie z ziemi
wyšedł ten nowy Adam / a iż z tym nauką / żywot / spras
wy tego niebieskie są : iż przezeń otworzą się nasładowo
com wrota niebieskie : iż iako oczymyśmy świadectwo opowie
nam co się tam dzieje : iż możemy z ziemi wypatrować
sekrety one / iako Święty Szczepan. O niebieski Adamie
słusnieć się otwierają nieba / bo twoje są / otworz je y mnie
Panie / a nigdy mi zamknięte niech niebada. Stąpił Duch
S. iako gołębica śliczna nań / żeby pokazano niewinność
y cichosć Chrystusową / iż nie był grzesznikiem choć się
ochrzcił. Iż wstanie potop grzechowy za tego Noego.
O Duchu nasw. dziękować za tak zacne wyświadczenie Zbaw
wie. naszego / wsiaść też gołębica złota nademną. Uwagać
iako się weselił Jan S. gdy gołębice widział / y wskazywał
ktorzy niewdzieli. Gdy słyszał głos wdzięczny / Oto
Syn mój miły / ten wpodobany / ten własny / nieprzyposo
biony / ten co się zda bydlę grzeszny / ten przed iurzeniem
zrodzony / tak wieczny iako ja / tak mądry / tak dobry /
jest miły nad wszystko stworzenie. Bo czyni zawsze co
mi się podoba / bez niego żaden miły mnie nie będzie. Wiń
sować tedy honoru y dziękować Zbawicielowi / że obia
wił dziś Tajemnice TROJCE Przenasw. świętu.

Poczwarte.

Rozmyś.

Rozmyślać / iż w tym Chrzcie Pan postanowił Chrztem
 s. Sakrament / który otwiera bramy do nieba / dary
 Duchá S. daie / y ochrzczone za syny przysposabia / tak iż
 kto po Chrzcie zaraz umrze / leci prosto w niebo. Cálým
 sercem dzieknieć za tak wysokie dobrodzieystwo Zbawiciele
 lu świata. Ochrzcil też śnadź nim Jana / iako sam pro-
 sił / la od ciebie mam byđ ochrzczen. Bo przystalo /
 oddać wczynność: za wody / ogień Duchá S. y znamienia
 te dary. O iako był wesół Przesłaniec / dosyć mając za
 wszytkie swe prace / a mowiact: Teraz wypuść sługę twe-
 go Panie ić. O iako był wdzięczny za to Odkupicielowi /
 goraco kazać o nim potym.

Náostátek,

YTo uważać / iż te wszystkie rzeczy / przypády Zbawi-
 cielowi / kiedy się modlił. Po czym znać / iaka moc iest
 modlitwy / która niebiosy otwiera: bo y Piotrowi mo-
 dlacemu się niebo było otworzone. Druga / Duchá
 S. y dary iego do nas ściaga / iako y ná Apostoły w świat-
 ki. Przy Modlitwie też głosy y nádhnienia Boże sly-
 śane bywáia. Zwłaszcza gdy pokora do Modlitwy przy-
 stąpi przenika niebo.

Ślaczego Modlitwe Chrystus ze Chrztem / aby nas
 náuczył modlić się przy Sakramentách y każdej sprawie
 nášej. Bo ochrzczoneym wielmi potrzebna Modli-
 twa dla pokus: dla záczećia nowego żywota: dla
 zadržymánia wzietych ná Chrzcie dárow: t
 dla dziekowania Bogu. Skąd się
 goraco Modlitwy wyme.

B

MEDITA

Luc. 9.

Act. 10.

Eccl. 35.

MEDITACYA III.
O Poście Pànà Chryštofo-
wym ná puszczы.

Matt. 4.

V Wiać i Chrystus Pan pełny Duchą S. żarzą po chrście na puszcza odesł/ aby pokazał zwyciężayne cno ty tych/ ktorzy są pełni Duchą S. Naprzód pokore. Bo w Jordanu lud wielki nie przestałby go był czić y wo nosić/ ktory słyszał dziwy one przy tego chrście. Naucezł kryć się pości młoda cnota/ a ma niebezpieczeństwa. Tak że aby nauczył tego ktory szukał słodkości Bożej na Modlitwie tumultow świeckich wychodzić/ aby się ściślejszy łączł z Bogiem. **O I E S V** nastodysz napelni mnie Duchem s. ktoregoś pełny/ by światła wychodziła iakoś ty wychodził.

Punkt II.

Matt. 10

pulsy Ducha
Świętego.

VWażać potym / iakim duchem / na ktore miejsce / y
dla ktorych przyczyn pośledł Chrystus / y co czynił na
puszczy. Wygnał go mowoi Młotek Duch S. na puszcza/
kędy był 40. dni / y 40. nocy z bestyami. Naprzod
nie z proźności / ale pobudzony od Duchá S. te droge
przedsięwzięt / abyśmy pulsow z tych / ktore pychá / świat/
ciáto / Szatan / wpor czyni wchodzili. Bo ktorzykol-
wiek Duchem Bozym rzadzeni sa / ci sa synami Bozymi.
Potym z skwapliwością siedł / dzielnie y lubo ruszony /
iako by za reke zaprowadzony był. Bo Duch S. wpyta

Potenza

to tempernie y rozradza mocnie y wdzięcznie / nie lubiac dylacyey / zwłoki / oziebłości. Dyrekcyę tego woła. Mieysce puste byto / nie między ludzmi w Jeruzalem / lecz w lesie między bestyami / aby pokora pokazała one / ktora y we zlobie. Także aby czas on w sytyt na pokucie y modlitwie strawił: do czego bårzo służy pustynia / tam mało sypiać / na ziemi legać / sirowo poszczaz / modlitwy nieprzerjwać / duchem między Anioły przeywać / choć ciałem był między bestyami. O Duchu przenaśw. Ząwiedz mię na gorę miry y pągorek kądzi-dła / bym mego naśladować mogła zbawiciela w otaraspieniu y nabożeństwie.

Canti 4.

Punkt III.

VWażać iż Chrystus p. czterdzieści dni y nocę przepo-scił / aby za obżarstwa piwnych rodzicow świata wszytkiego weżmiał dosyć / y bym wmiata zbyteki postem karać / ciato krocić / y ray sobie nim otwierać.

Ten post był bårzo sirowy / acz cudowny bez pokár-mu y napoju przez tak dni wiele / aby nas stacznie po-scić y pokutować nauczył / zwlaszcza w wielki post / ktory Bościot scisło chowa / y ia też bede / ctery dziesiątki ofia-rmac na ctery końce. Za grzechy ieden. Za dobrodziey-swa drugi. Trzeci o cnoty prosiac. Czwarty do zmar-tych chwałania sie gotuiac po nagrody za prace. Wako-niec post ten acz scisły / iednak był przemieniany słodkością niebieskich rzeczy / iako Moyzesow y Eliaszow / iż ciata swo scisłość nieobciażył. O I E S V naśrodky dzieła tobie jes tak twårdo poscił za me grzechy / odpusc mi ie proste.



MEDITACYA V.

O Pokusách ktore ná pusczy miał Odkupiciel.

Ecl. 41

V Wázác / iż Duch S. ludzi doskonałych wystawia
pokusom / aby moc łaski swojej w ich zwycięstwie po-
kazał / gdy ie z nieprzyjaciela odnośa. Przetoż zaprowa-
dzon był ná puszcza Odkupiciel / aby od Szatana kusony
był. Puszczą iest okąsia pokus / dla czego biada czło-
wiewi samemu niemającemu rady / y dyrekcyi duchownych
Oycow. Skąd się weze / iesli spowiednikom nie oznay-
miam pokus moich / własnie iestem ná puszczy bázno nie-
bezpieczney. Nádto / iako kto w osobności służyć Bogu
poćnie / Szatan nań porostáie zárazem / żeby przekážíł /
albo przestrášył. Co wiedzieć potrzebna / abym się mo-
dławy pokusa vzbroidá ná pokusy. O Krolu moy ktory
wiesz / co iest pokusá / oddal ia odemnie / albo siły day ná
zwycięstwo.

Punkt II.

P Owtore wvázác iákie pokusy zábdano Zbáwicielowi 1.
strony objárstvá 2. strony próžney chwały 3. iákomu-
stvá / á do vsytekich przysył kusiciel pyche / ktora sam v-
padł / wiedzac dobrze iáka iest moc tey pokusy.

Pátrzáć ná rozmaíte sposoby / ktore zachowúie w kus-
sieniu swym nieprzyjaciél. Delikaty álbowiem rostkofny-
mi potráwy zwodži / iako Ewet niedostátnum proponu-

ie nie

O Pokusách P. Chrystusowych ná pusczy.

21.

ie niedostátek / aby chleba jle nábywali / podejšás táiem
nie / podejšás táwnie / potreby nowe vřázutac. A Pan po
kornie odpowíedá. Nie w samym chlebie zye človiek /
ma Bog inře sposoby / y inne potrávy / kterými pożyvić
mie može / nápisano ináčey o iego S. opátrzností.

Druga po-
kusá.

Tedy go wřát Dyabel do miásta řwíetego / y postá-
wil go ná ganku Kořcielnym / y rzekl mu iesliř jest Syn
Boży spuřć się ná dol / wřierz y w řie řwíat / Bog řie po-
chwáli. Stád wídiřmy / nie zázraz řie chytáć tego / co řie
řda dobrego zá pírwořym wřezřením. Leř examínováć
pírwey rzetř. Dobry Duch Chrystusa ná puscza zápro-
wázřil / aby chwały prořney vředl. Szátan go zázřst ná
ganek Kořcielny / aby przed ludźmi z kámenia chleb v-
řzynil / řzego ná pusczy niechćiat. Bo prořna chwála do-
rádři przed wiela dla chluby / niř priwatnie vřzýmć. W
řzym wřázáć y nie ládá pokore řbáwícíelowe / řtorey řie
dopuřćil Szátánowi nořić / aby zá Syná Bořego nie byl
vřznány. W náčizřy Bázánku iáko řie temu okrutnemu
wílkowi dář nořić / wybaw mie proře z mílořierdzia twego
go rúk iego. Te pokuře zwořćiezřl mowíac / Nápisano :
nie będielz kuřil Pána Boga twego / Cudow bez potre-
by / dla prořnořći nie vřzynie / mogáć řtád po řchodách
zeřřć / po co řyře támić ř po řym zřnam / iř pokorá z dy-
řkrečya řpokorřna rořpędić řnadno moga řlarkř Szátán-
řkie. W dzielniepoteřny wojowniku Chryste I E S V /
otworz ořy duře mey / bym Szátánřkie řídřá vřznář / řie-
dy řie on přemieníia w Anřolá řwíatlořć / niech mie
řwia iego řrogosć nie řtrářř / řni řmoeřa chytřosć nie
záwódiř.

pořusá tře-
řta.

Wřiel go záz Dyabel ná gorę wyřoka bázřo / řktořey
mu pokazáť wřřytřkie Kroleřtwa y řonory řwíatá tego / mo-

B u

wíac

Matt. 16.

wiac / toć wszystko dam / jeśli padszys poklonisz mi się.
Pomyśle / iako pragnie Szatan zamięść aby jedne dusze /
iż gdyby świat tego był / chętnie by mi go wstąpił / za ten
den grzech. Lecz coż pomoże człowiekowi / choćby
wszystek świat zyskał / a na duszy swej szkodował :

iż własna rzecz Ocu klamstwa obietnicami fał-
szywymi ludzi zwodzić. Albowiem podeżs zamkt y go-
ry złote w imiędzy wyśtawnie / abyśmy śmiertelnie
zgrzeszyli : podeżs przez pochlebce fałsem narábia / o-
toż się kusić. Obacz też iako stęgi jest grzech łakom-
stwo y ambicya / gdyż inzego nic nie sa / jedno kłakać przed
Czartem. Zaczynam barzo litować tych / którzy nie dla
wszystkiego świata / lecz dla kasy honoru albo bogactw /
Szatanowi się kłaniają.

Nasłatek iaka zbił żarliwością Pan te pokuse. Idź
Szatanie / napisano bowiem P. Bogu twemu kłaniać się
będziesz y onemu samemu służyć. Że odejść kuścił z
konfusja musiał. Wielka żarliwością przeciwko tym
którzy tykają honoru Bożego trzeba się uzbroić / w tym
wszystko chwale sędzić / że się nikomu innemu / jedno Bo-
gu samemu kłaniam / y komu on kaze. O Boże Zastę-
pow / któryś żarliwością uzbroiony Bicie światła tego
zwoćiesz / daj mi zwycięstwo z nieprzyjaciela tego.

Punkt III.

Rozmyślać iż gdy Zbawiciel z Szataną stęgień zwycię-
stwo odnosi / Anioły Bog Ociec na tryumf y powina-
rowanie zesłał / y zaraz iako sudy stol Pánu zgłodmiałe-
mu nągotowali. Błogosławiona niech będzie Ojciec nie-
bieści s. twoja opatrność / która masz około boinacych

na pu

na puszcy świata tego / mieżte też o mnie staranie / bym
wfała tobie. Widze też stad / iż świeci Anysotowie stoia
niewiedomie przy potykających się aby pomoc dali / a gdy
zwyćieja aby winowali / przeco ich wzywac często potrze-
ba. Takoniec sie naucze / iako cierpliwosc w pokusach
zwlaszcza dlugich y ciepkich iest potrzebna / az ie Bog wy-
nieszcy. Bo pokusimy w tym żywocie śmiertelnym / be-
spiecznymi bydy nazbyt nie mamy.

MEDITACYA VI. O Powołaniu Apostołów.

Vważać kondycya dwunastci Apostołów / iż byli wbo-
gimi / podłymi / nieukami / Ktore Chrystus Pan / Na
fundament Kościoła swego z sęzyrego miłosierdzia obrat
y wezwat / przelozymy ie nad zacne / moine / y wzone
ludzie / dla trzech przyczyn. Pierwszey / iż iako sie wpo-
korzył Bog / stawšy sie człowiekiem w bogim y niedznym
tak z prostymi pokornymi sprawę mieć chciał. Druga /
iż wżnie bårzo pokorne mieć myslit / żeby sobie darow /
łast y cudow / Ktore przez nie czynić miał nieprzypisowa-
li. Z czego znać / iż wiele należy na tym / gtebo to sie w
pokore wkorzenić / iesli do rzeczy wielkich na służbie Bożey
obrocona bydychce. O Wyżeniebiełsi Ktorjs te Odkupienia
tciemnice przed mądrymi y rostopnymi zakrył / a obja-
wiles ie małuckim / wżyn mie miała w oczach moich / bym
wielka była w twoich. Trzecia przyczyna / aby dziwne
go nawrocenia światá / ludzkiej sile kto nieprzepisował.

niepodo

Apoc. 21.

Prou 3.

Mat. 11.

Psal. 76.
Dusza świat
drug.

Niepodobna bowiem była, aby nebzarze y bosacy / żywot
nowy dośkonali / światu hardemu y łakomemu perswa-
dowali / by prawić Naywyższego do tej odmiany nieprzy-
stąpiła była. Za co wielkie mu dam dzięki : bo y dusze
mojej żadne siły by nie moc Boża / nie poćiągnęłyby.

Powtore wważać.

2. Tim. 1.

I.

Okrasy S.
Andrzeja.

Ioan. 1.

II.

Matt. 4.
Okrasy Pto-
trá Jakoba
Jana.

III.

O Byćcie Meżow tych obranych / dobre albo złe / żywot
ich / y przychyny prze które ich wezwał. Bo szczyra
poznamy dobroć Zbawicielowo w wezwaniu jego świę-
tym / acz podczas na niektóre sposobności patrzyć w tych
które wzywa y powoływa. Naprzód wziął niektóre wez-
nie z szkoły Jana S. aby szczerze Chryścicielowo weźcił.
Taki był S. Andrzej / który miał dwie śliczne okrasy
do tego. 1. Gerace pragnienie doskonałości / idąc zaraz za
Chrystusem iako doskonałym Mistrzem : 2. meliada żar-
liwość / gdy brata swego Symeona przywiódł do P. IES
S V SA / aby dobrą tego zajął / którego sam zająwał.

Wezwał powtore meże cnotliwe / weźciwe / robotne /
aby tak cnotę weźcił. Między tymi byli czterey oni ry-
bitwi Piotr / Andrzej / Iakob / y Jan / w których 2. tak
że było okrasie / iedną iż praca zabawieni byli wyrabia-
jąc chleb / aż y oprawka sieci. Druga braterska miłość :
dla których cnot godni byli / iż czy swe obrocit na nich
Odkupiciel.

Potrzenie wezwał y wielkie grzesniki / którzy do rze-
zy ziemskich przysięgli byli ; iako Mattheusza y Saula /
aby żaden grzesnik niezapil o miłosierdziu tego / który
wszystkim dobrze czynić chce. Wielbi duszo ma p. Bo-
ga twego który cie niegodna do swej szkoły powołał.

Potrzenie

Potrzecie.

V Władząc moc wdzięcznych onych słow / ktorými Apo-
stoly do siebie powołał Chrystus Pan. Jednych iá-
ko Andrzeja y Piotra z nienagła wezwał / po trzykroć ich
wolał / żeby pokazał / iż pospolicie ludzie po trzech sto-
pniach do doskonałości przychodzą / poczynających / Po-
stępujących y Doskonalszych. Drugich nagle za pierwszym
wychwyceniem przyciągnął wśchłomocnie / odmieniwszy serca
ich. Jako Mattheusza ktoreg z cła / szczerze lichwa / bo-
gactwo zatrudnionego / y z iawnogrzeszniki wwikłanego /
prawię gwałtownie słowkiem iednym podż zámna odes-
wał / nalogi skłonności y przyrodzenie tego iáska swego w-
ciałszy. Toć się pewnie y z nami stało / gdy nam niezli-
czona rzecz świętego natchnienia nadysłał / y sił dodawał
że się porwały prędko związki nasze. O iáko śnádna rzecz
Bogu wnet wezwać w bogiego / y iednym poyzreniem wpyt-
te náprawić miserya.

Poczwarte.

V Władząc posłuszeństwo doskonałe Apostołow / ktore
przy swym wezwaniu we trzech rzeczách pokazali.
Naprzód iż rozum swoy zwyciężyli / bez repliki / wymo-
wik / zwłok z nim idac. Bo S. piotr mógł allegować
wychowaniem corki y domostwem swoim. Jan y Já-
kob starymi rodzicami : Mattheus rejestry y zapisami /
lecz ślepe było posłuszeństwo / acz roztropne / za światłem
Bożym. Druga iż wola swoje podbili pod wola Chrystu-
sowe affekty swe do rodzicow y powinnych wmartwi-
wszy / a wolnością / honorem / prawy wszystkimi / y żywotem

C

nákoniec

Dziwne we-
zwanie S.
Mattheusa.

Psal. 118.

Eccl. 11.

Petronilla
corka S.
Piotra.

Koniec swym Chrystusá bárowawşy. Trzecia iż exekucya goraca była od wszytkiego / rodzice / pieniadze / sieci / nie zatrzymały ich / ktorzy ie rościągali w morzu / porzucili ie zaráżem / ktorzy ie oprawiali zaniechali / kto registra przed sobą y pieniadze na stole miał zaniechał ich / tak iako leżały / wstydawşy. Podź za mna / á to z taką wdzięczą / iż gody cudzień Chrystusowi sprawił. O wszechmocne cudá Boże ! O odmianno práwice Naywyższego ! O słońce troiako gory palace day mi posłuszeństwo slepe / gorace / pilne ktoreś dał tym gorom Apostolskim / Amen.

Popiąte.

Ioan. 15.

Rom. 8.

Rozbierać nagrody Apostołom za posłusność dāne. Jako ich wysoko w Kościele wyniosł / swymi Legatami poczynił / swymi towarzyszami / sekretarzami / Iuż was nie nazowę slugami / ale przyjaciółmi. Do tego wietże im taśki / niż świętym nowego y starego Zakonu dał mochniejsze cudá / y dary inne / pirzwiaśki Duchá S. Obiecał stokroć więcej dać y owsem sto tysiecy rázow / niż co opuścili. Bo im takie duchowne počiechy dał / iż wśrekie rzeczy ktore opuścili / nierownie przeżył. O moy Odkupicielu / gdyżes tak szodrobliwý ná posłusne wezwāniu twemu / słusna / bym y ia ciebie w tym żywocie słuchał / bym cie dostąpiłá w chwale / Amen.



MEDITA-

✱

MEDITACYA VII.

O powszechnym powołaniu Chrystusá P. wszystkich ludzi do Krzyżá, y záprzenia sámých siebie.

Naprzob pátrząc ná Lucyperá Książę światá tego ná ognistym tronie w dymie siedzącego / niezliczonymi murzynami obstatzonego / ktorzy wszyscy ná to się sprzy-
siegli / aby ná Krzyż Chrystusow bili / y porázili ludzi po-
zadliwością ciała / pozadliwością oczu / y pycha żywo-
tá / rościć / dostać / y głócić radząc. Ná co wściekło iá-
ko Lwi kraza po wszystkim łacie szukając kogoby pozárli-
iáko Lwi gwałtem / albo chytró iáć wás wścisli / y tymi sęus-
kami niezliczona rzecz ludzi zagárnymáia pod swo chorá-
giem : idę tam wszyscy co iest nieprzyiaciół Krzyżá Chry-
stusowego : y beda oplákiwać zguby tak wiela bez rozua-
mu ludzi / y siebie też / jem niegdý w tym głupstwie bylá /
y pono iestem dotat.

Punkt II.

Przypátrować się potym Chrystusowi Pánu ná murá-
wie iedney przewódziej na twarza do reźniow y rzeźby in-
ney mowiącego / leśli kto chce posć zą mna / niech záprzy
siebie samego / wezmie Krzyz swoy / á idzie zą mna. Ná
trzy rzeczy przeciwné Luciperowi zápraszác. Naprzob

C 4

ná ymará

Ioan. 14.

Ioan. 8.

1. Petr. 5.

Fil. 9.

Matt. 6.

II.

na vmartwienie roztosy / chciwości / bogactwo / wśelaktye
 próżney cęci y pychy / appetytu / presumptiey / rozsądku
 na koniec swego y woley.

III.

Luc. 14

Potym na Krzyż zaprasza / aby gotowymi byli trzy
 rzeczy przeciwne pożądliwości uczynić : to jest prace po-
 nosić : ubóstwo / z wśelakim poniżeniem y boleścią / bo Krzyż
 Chrystusow z tych części złożony z ubóstwa kontemptu / bo-
 leści : aż każda z nich wiele w sobie molestiy zamysła roz-
 żnych. Który Krzyż chce Chrystus / aby wszyscy codzień
 tak nosili / aby każdy te cząstki brał / która się mu dzisiaj do-
 stanie / aż do śmierci samey.

Potrzenie wzywa wszystkich do naśladowania cnot
 swoich które podaje w zaprzeniu y niesieniu swego Krzy-
 ża. Bo dekret wydał nikogo zgola do swej skoty nieprzy-
 puszczać / któryby się tego nie chciał podjąć y pod taką tego
 chorągwie żołnierską służyć. Kto nie nosi Krzyża swe-
 go a nie idzie za mną / nie może być moim uczniem :

Tudzież wmaże takto to wezwanie rozumowi przy-
 stoynę. Jeżeli ja bowiem z żywota matki do złego y
 grzechow skłonna / słusna abym się tak samey siebie zaprasza-
 ła / żebym wszystkie złe skłonności vmartwiła. Y jeżeli ro-
 ztosy / bogactwa / cęci / y tego świata zaciętość podniata jest
 nieprawości / słusna jest nieporządna ich miłość wyżyć.
 Jeżeli koniecznie muszę wiele w tym żywocie boleć y cier-
 pieć / coż roztropniejszego takto z potrzeby cnoty uczynić /
 a do Krzyża się swego chętnie porwać / którym zasłuży
 żywot wieczny.

Na koniec jeżeli Chrystus Pan z niebą zstąpił ażeby
 Krzyż swój nosił / boleści / ubóstwo / kontempt obramowy /
 coś wielkiego uczynie / gdy za nim poyde / to czyniac co
 wódz mój / Król mój y Bog mój uczynił & Ożetmas

nie naya

O Powszechnym powołaniu P. Chryst.

29.

nie najwyższy / ponieważ nie wzywaś y chcesz aby
na każdy dzień Krzyż mój dwiżgala / wyjęte też łaski twojej /
aby nim potłumiona nie była / ani obciążona nim była 21.

Potrzenie.

VWażać trzy nader skuteczne rące / którymi nam p.
Chrystus to wezwanie perswadiue.

P I R W S Z A I E S T / ktoby chciał duszę swoją
zachować / straci ją / a ktoby stracił duszę swą dla mnie
znaydzie ją. Zbawienie nasze y żywot wieczny w tym za-
wiś / abyście aż poty mie naśladowali / żebyście gdy po-
trzeba będzie żywot ten doczesny dla mnie odważyli / i
kom go ia odważył. A kto go tak odważy nie zgoli go
zgubi / bo doskonałszy teraz y wieczny poty weźmie. Tymże
sposobem imainować mogą Chrystusa do siebie mówia-
cego ; ktoby dobrą swoją / cześć / delicye / przyiacioty / y
cokolwiek doczesnego dla mnie zgubił / toż potym znay-
dzie. Przeciwnym obyczajem ktoby tego nabierać / al-
bo chować / nad wolę moję chciał / zgubi to y duszę z ni-
mi wespolek na wieki.

W T O R A rąca jest / Bo coż pomoze człowie-
kowi / ieśliby wszytek świat zyskał / a na duszy swej szko-
dę podiał ? albo co za odmiannę da człowiek za duszę
swoją ? iakoby do nas mówił / Jeżeli za poduszczeniem
Szatańskim / nie za mym wezwaniem poydziecie / duszę
zgubicie wiecznie. Coż tedy pomoze pycha albo chluba /
delicye / honory / tytuły ? Trzecia rąca / Przydzie Syn
człowieczy w chwale swej / tedy odda każdemu według
wczynkow jego. Te rące rozebrałszy zniosie wzywaa-
nie Luciperowe z Chrystusowym / nieśczęsny koniec rąm

I.
Luc, 9.

II.

III.

tęgo / szczęśliwy tego / a iż niepodobna dwiema Panom służyć tak rożnym / wśyżatule przed Luciperem / wodzą Chrystusa y chorągwie jego nieopuszczając. Co mi bez pochyby wielki przy śmierci pokoy przyniesie. Bo iarzmo Chrystusowe lekkie iest / y niekończone nakoniec poćtechy przynosi / dyabellkie zaś żelazne / bärzo ciężkie trudności y zmordowania przynoszące. O Mistrzu nastodsy / ktorzy ramiomy swymi Krzyż moy y wśyctich ludzi podedyms iest / nie obieram połyżyc / cobym rädä przy śmierci obrätä

MEDITACYA VIII.

O gotowości na wezwanie Chrystusowe.

I.

Prou. 13.

V Wając bede iż wiele ludzi iest zbawienia swego pragnących / srodkow iednak potrzebnych do zbawienia używać niechca / trudności wchodząc iako chorzy ktorzy zdrowia chca / a brąc lekarstwa niechca / chce y niechce leniwiec / chce końcä / a srodkow niechce / chce do Chrystusa przyść / a niechce go naśladować.

II.

Drudzy są ktorzy zbawienia pragna / ale sami sobie do niego srodki obierają. Chca za Chrystusem iść / ale z ta excepcya / aby sobie zatrzymali rzeczy swoje. Owoym chorym podobni / ktorzy biora lekarstwa chca ozdrowieć / lecz nie te ktore lekarz każe / ale ktore sami obierają. Przez toż tak chremając na ślepym rozsądku / nie przychodzą do doskonałości / iako Właściciel trędowary który chciał trądu zbyć / ale nie tym sposobem / iako mu Prorok na-

Kázował

Cz.

O gotowości na wezwanie.

31.

kazował. A tuć mi potrzeba w sie weyjsc / ieżeli we
wnatrz czego takiego nie mam. Jesli sie b. spowias
daci grzechow moich / y duszem swoje Spowiednikowi
otworzyla / blad bedzie / na czedkach / ktore mi on dla zdro
wia opisal / nieprzestac / ale na tych / ktore mnie sie zda
dza. Takze jesli jest Zakonnica / wielkie more bedzie o
sustanie / doskonatosci stanu mego wymysly swymi chciec
deszapić / y chciec aby przelozeni moi / one aprobowali /
a woley y rozsadku mego nie poddac im. Przetoż slusnie
mi cos podobnego zadacby mogl Chrystus P. co niegdy
S. Piotrowi w takieyze okasiey. Podz za mna Szatanie.
Bom ja nie powinien czynic / co ty chcesz / ale ty co ja. Nie
Mistrz za wezmie / ale wezei za mistrzem isc ma / y nie
poddany Panem swoim ale Pan poddanym rzadzic ma.
O przenawyszy Mistrzu / poniewazes nam Droga Pra
wda y Zywozem / nie dajemy inna droga isc / ani in
ney prawdy sluchac iedno twoiey / ani żywota innego ied
no twoy wieść / za toba zawszy idac / ktorys nieba sta
pil / nie zebyś twoie / ale Wyca twego wola ta droga kto
ra on opisal / chodzil.

Trzeci sa goraco pragnacy doskonatosci / gotowy
mi stawiaacy sie Bogu na kazda rzecz / mowiacy z Szat
wsem Panie co chcesz abym czynil? Owo sluzę twoy za
toba isc pragnacy / poday / naniez / proponow / srodki / sluz
zace do zbawienia dusze moiey. O te nader osobliwa
gotowosc barzo sie mi starac potrzeba.

Lez czwarci znayduia sie daleko doskonalszy / kto
rzy blizuchno Chrystusa nasladuia / tak vbegini / rozgare
dzonymi / utrapionymi / biedz chca / iako byl Chrystus /
nie myslac o pociechach y czciach / ale o tym co Apostol.
Niech się niechlabię iedno w Krzyzu P. naszego 1 E-

Z V S A

III.

III.

Z V S A Chrystusa dla którego mi świat jest wkrzyżowany y ia światu / ia gardzę albowiem światem / a światem / iako wkrzyżowaniem takim / wywołanym / nieśczęśliwym. O Boże wieczny daj mi taką miłość / abym godną powołania była na wielkich rzeczy wycierpienie / A.

MEDITACJA IX. O cudzie w Kanie Gali- leyskiej.

Ioan. 2.

I.

II.

Psal. 67.

III.

G Ody stały się w Kanie Galileyskiej / a była tam Mária I E S V S O W A / wezwan też był I E S V S / y uczniowie jego. Agdy nieśtawalo vviná / rzekla Mária I E S V S O W A do niego / Winá nie máia. Ludzkość naprzód zbawicielowi wrażay / dał się zaciagnąć na gody / aby tam komu dobrze uczynić mogł. Jako tamże poważność / skromność / przy stole zachował / gdy się wszyscy na krotkość rozpucali. Bo spravedliwi radować się y vveselić máia / ale iako przed obliczem Bózym / przeciwko światobliwości nie występując. Rozbierać y Bogarodzice panny lutość miłościerna / ktora defekt winá pobaczysz y wstyd gości / Syna polutowanym sercem napomina / winá nie máia. O Panno Błogosławiona / we wszystkich potrzebach bede wniata wcieleć się do ciebie y proponować ci po prośbu potrzeby moje / Obacz iaki we mnie jest defekt winá duchownego miłości y nabożeństwa / a weźmi na się to staranie mówiąc / Synu / ta sluga moia nie ma winá miłości Bóżej / nie ma

gorączości

gorałości / niedostatek iey pokory / cierpliwości / posluš-
 ństwa / wezzy na te mizery / a zmiłuy się.

Powtore.

Ręspons Zbawicielow rozbieray pełny tajemnic. Co
 tobie y mnie niewiaśto / nieprzyzła godzina moja.
 Naprzód się Bogiem bydy pokazał / ktorému kiedy chciał /
 cudy czynić wolno było / wezac / iż nas potrzeby nasze na-
 zbyt strasować albo turbować nie miał / przed czasem zwoła-
 szyć y godzina od Boga naznaczona. Bo takich słusnie
 ludzka troskowała / ktorzy w Betuliey opatrności Bo-
 żey termin opisywali. Potym aby pokazał / iako był od
 wszelkiej miłości ciała y krwi daleko / który panny nigdy
 Matką nie nazwał. Skąd się weźe affekty do rzeczy swo-
 rzonych do kesa wyzwać / y tego słowa Matka albo brat
 wsty nie miánować / iesli gdzie serce pościagnione za
 tymi głosy idzie. Ktoraz jest Matką moją / y ktorzy brá-
 cia moi? Trzecia / aby dostojna Pánnie w pokorze w-
 grontować / ktora deklarowała w tym / że się nie wstarczała /
 nie turbowała na one odpowiedz / y owsem dufala. iż wy-
 słuchana była. Ktorey przykładem do cierpliwości
 się pobudze / y stateczności / chociaż Bog nie wysłucha-
 wa / albo wysłuchać dyserwie prośb moich / albo gdy kie-
 dy przysposrzesze od ludzi odpowiedzi odnese. W mil-
 czeniu y nadziei będzie moc twoja. Bo tym środkiem
 otrzymasz u Boga / czego pragniesz.

Punkt III.

I.
 Iadit 7.
 II.

Matt 12.
 III.

Isa. 50.

Iozn. 1.

MOwi Mielką iego sługom. Cokolwiek vvam czynić kaze czynić. Rozbierać nieładą cnoty Błogo. P. in. n. V. f. d. e. Albowiem choć iey wyraźnie nie rzekł/ wzięnie co każesz/ rzekł do sług te słowa. Czynicie co rozkazuje. Druga wielka światłość do poznania dobroci Odkupicielowej/ iż zabieży potrzebom. Trzecia doskonałość posłuszeństwo do którego sług napomina. Do posłuszeństwa wielki jest wstęp do darów Bożych. Albowiem im posłuszniesz Bogu będziesz/ tym Bog posłuszniesz/ będziesz na prośby nasze. Bo przedzey lednego posłusznego wysłuchana bywa modlitwa/ niż leniwego tysiąc. Czwarca skromność w króciuchnych Pánienstwach/ znaydziesz/ które sobie w pamięć wbijesz/ gdyś od tak wielkiej Młotczyńni wysłysz. Mówiąc duszy swojej. Cokolwiek ci Chrystus czynić kaze czyn/ choć rzecz trudne/ choć m. i. te zdadza się być/ bądź n. d. h. nie/ bądź przez przełożone/ żadney rzeczy nieopuszczaj.

Punkt IV.

I.

II.

RZekł Pan I E S V S sługom Napełnićcie się v. v. v. da y napełnił ię aż do v. v. v. Al gdy woda w wiśno obrocił/ rzekł/ Czerpićcie teraz à niesćie przełożonemu. Pátrząc na posłuszeństwo sługom/ do którego ich Błogo. Pánna zaprawiła/ czyni co kazano/ nie repli kując/ na co to czynić każą/ co po tey wodzie/ winą tu trzeba. Sktórych mam n. i. k. e. / dwornie nieb. d. a. c. rozkazania Bożego y namiasłkow iego/ choć pospolicie Bog m. i. i. a. c. wolać/ o co prosimy/ zwykt przeciwnego co n. a. i. z. o. w. a. c. / aby rozsadek nasz był pod wola iego. Pátrząc

y n.

O wine w Kanie Gahleyfskiej.

35.

y nã Wszechmocnoſć Chryſtuſa z weſili m je tak moco
ny iſt / i z woda w wino obroci / miarkując nie ter / y ia
mocno duſić bede i zle y ſimne ſerce moie / w dobre / go
tace obroci / z pychy pokorę wczyni. Na co ſie mu oſiã
rować bede. Bo który wczynił mię bezemnie / nieoda
mieni mię / zley w dobra / ieſli niezachce.

S. Aug.

III.

Wyſiã iãko ſezodroblawy Odkupiciãł zã kiel. ſeã lã
dã winã / ſzczę ſtagwi przedniego aż da wirzchu pełne od
dal / y teraz zã kubek zimney wody / miarę daie dobra / nã
pełniona / potrzeſiona y opływająca : y ſakonnym ſto
kroć zã to co opuſcił. Tu by też trzeba podnieſć oczę
od god ziemſkich / nã gody Barankowe y duchowne / kros
re Nãweſtat Beſki z duſiami odprawnie gdy ie do gmã
chow ſw Eich nã winã ſłodkie wprowadza y poi przy
Niedlitwie tym co pija niebieſcy obywatela. O Wszech
mocny y ſezodroblawy Zbãwiciãł / ciebie ſãnego oblu
biciãcem nieć chce przyſtać mię ſobie / bym cie miłowałã
y chwaliłã nã wieki.

Apoc.

Punkt V.

Przycz iãkie naſtąpiło weſile zã tak niſzczynem cna
dem Naprzod Wtoſeſtawicney pãnnie gdy cud on o
baczył / w nadziei ſwoiej niemoſłona / w niej zãtym bãr
zo vmocniona / iãkie dzieñ zã wſłuchãna proſbe Syno
wiczyniã. Rozbierać iãko dſiãlna ieſt przyſeżna iey gd z
dã nicy goſzine ſwoie nã cnda Chryſtuſ p. przyſpiſzył.
Godno podobowienia / i z iãko do pierwſgo poſwiecenia /
(w Janie Chryſciãlu) tak do pierwſzego cnda w Kanie
Galylejskiej przeżyſtey Mãtki ſwey zãżył. Aby pokas
zał / i z onã zãwſſe wybrãnym co wproſi / duchowne y doczes

D ij

ſne dos

śne dobrą / światobliwość y cudą przedzie. O iaka to mam Niatkę.

II.

Powtore wznioł się bázdo się z tym cudem w Wierze vmocnili. Wwierzyli weń mowi S. Jan / widząc Niatkę strzą Wsechmocnego wielce się rozradowali / y wiąc go /

III.

raca ponowili / iż przy nim na żadney im rzeczy schodzić nie będzie.

S. Bera

potrzebie zdumienie przetożonego god / gdy kosztował znamienitego winą / rozbić będzie. Nie mógł się strzymać / zaráz zawołał oblubienicą y strofował / że ną obyczaj ludzki / naprzód wino podte dać / dobre na końcu. Żle mu się zdało piwo / gdy Chrystusowego kosztował. Lecz obyczaju Bożego nie rozumiał w tym / który kosztownego swego winą nie dać / aż piwskiego nie stanie zgolać / nie dać delicyi duchownych aż wstać cielesne : nie spuszcza Miany pokie jest mąka Zypka. Bo co różne beczki winą są / niebieskie a ziemskie pociechy. O miłośniku dusz / częstuj mnie czym dobrym duchownym / bym zgolał smaku żadnego w ciele nie znajdował. Niech wdzięczności twoich niebieskich kosztów / by mi ziemskie zmierzły. O duszo ma umarłowi smysły / dla wiecznych kosztów w niebie / Amen.

MEDITACYA X.

Chrystus Pan kupce wygania z Kościoła.

W Stajni P. IESVS do Ieruzalem znalazł w Kościele przedawające, woły, owce,

gołębie

gołębie. A uczyniwszy jakoby bicz z ponro-
skom, wyrzucił wżytkie z Kościoła, owcze też
y woly: a bankierzow pieniądze rozsyłał, y
stoły poprzewracał. A tym co gołębie przedawa-
li rzekł: Wynieście to stąd, a nie czynicie do-
mu Oycá mego domem kupiectwá.

Rozmyśląc goraca żarliwość Chrystusową / o chwał-
te Bożą. Żarliwość bowiem nie innego nie jest / jedno
goraco chcieć znieść przeszkody zaniżowanej rzeczy / a im
miłość większa / tym żarliwość większa o krzywdę bywa.
Jż tedy Chrystus P. Oycá y Kościół niepodobnie miło-
wał / bież wżarowy z Kościoła wyganiał / tych którzy go
profanowali. Iż tak Psalm o nim mówi / Żarliwość do-
mu twego strawiła mię / iako ogień / który y serce / y honor /
y żywot sam strawił / aż nagięgo / zdespektowanego / y w
mártego ná Krzyżu zostawił / tak długo gorzał zelusem /
iż wszystkie tego myśli / słowa / wezwały nim pałały. O
nastodpny Odkupicielu dziękuję za tę żarliwość która
masz o dom Oycá twego y o duszę moję / wyrzucił z niej coś
się nie podobat / day mi taką żarliwość / bym o cześć two-
ję y z moją niechęcią czynił. Szczęśliwa będę jeśli mnie ten
Zelus strawi / iako strawił y zjadł ciebie. Potym moc
rozbić Chrystusową / iż się sam jeden gromadzie takich
zastawił / Bo mocna jest iako śmierć miłość y gdy trze-
ba / bież czyni y karze niedbających y niedoskonących. O
Zbawicielu skarż iako Ociec gdy żałuje / bym po swej
woli nie żyła ; przyoblecz mnie w taką żarliwość bym ka-
rała ciało me / iakoś ty karac bieżami swoje dał za cze-
ste grzechy.

D iij.

PVNKT

Psalm 68.

II.

Cant. 8.
Prou. 7.

Punkt II.

GDy Żydzi żądali znaku takiego nie dowód / jeśli dobrze
 weźmą / odpowiedział rozwałcie Kościół ten a we
 trzech dniach wystawię go / A teoremi słowy dał im za-
 pełna moc na ciało swe / które Kościół m było / aby ie
 bieżami / cierniem gwoździ a nie rozwalili / tak wielkie do-
 broć ona miała do cierpienia pragnienie za nas. Ty
 mż słowy swe Żmarte wch. oślanie przytoczył / iś wstać
 ciało tego do żywota chwalebne go miało / które był wiel-
 ki znak Wszechmocarstwa tego / jako pierwszy nieśdziejony
 miłości / y tymi znakami sprawił iś go ludzie wmiłowali. O
 Zbawicielu nasłody / dziełneć za ten nowy y niezwyżaj-
 ny znak mnie miły leć tobie bardo częstki. Jakiem głupiec
 on który Kościół twoy / dusz m: rozwalam grzechy m-
 mi / jednak ty za trzy dni wystawieć mojesz / ożywić mi
 w pierwszy laska t. wola w drugi wytrwanie dawasz / a do
 chwały twej w trzecim wstrześniesz.

Punkt III.

Matt. 21.

Mar. 11.

VWażać iś Pan blisko przed meka swa powtórki prze-
 dające y kupujące z Kościoła wagnał mowiać : dom
 moy / dom modlitwy nazwany będzie / a wście go wzy-
 nili iaskinia łotrowska / lecz wtore raz bież : nie zajął ias-
 koby go na meka swa chować / lecz słow ostrych tylo y
 cudow iasknych nie dopuścił. aby kto most naczynię przez
 Kościół. Widze że Bog dusze dwójakim pociągają spo-
 sobem / podciąga miłością / podciąga bojaźnią. Pomy-
 śle daley / iakim sposobem dusz m: bydy może domem
 modlitwy

modlitwy / jeśli poświęcona będzie na to samo iako *Duży iako*
 ściot / jeśli w niej żadna świecka / ni ziemiska nie wnidzie *bydź moje*
 myśl. Jeśli vchodzona / vspokoiona v przybrana be *Kościotem.*
 dzie / czysta od grzechow / spokojna od pesiy / vbrana cno-
 tami. *N*atenczas bowiem / sama czystota serdeczna
 vdelektuie się / y kazeć się modlić / a jeśli pomacona / mu-
 siś vciec zaraz / iako ; Kościol w którym tumule v zgiełk.
O Święty Zbawicielu oczyść te iaskinia totrowska / aże-
 by odtąd była domem modlitwy / gospoda Anyolow / y
 alhierzem spokojnym twoim / Amen.

MEDITACYA XI.

Okazaniu Pànskim ná gorze,
 y ośmi błogosławienstwach.

*V*Idzac IESVS rzęszę wstąpił ná górę / a gdy všiadł /
 przystąpili do niego vczniowie jego y otworzywszy
 vši swe náuczali ich mowiac : Błogosławieni vchodzy
 w duchu. Wysławić sobie gore wysoka ; Batedre *Mis*
 strza tego ziemie : stachaje Apostoly ; matersa *Kazá*
 nia ośmiro Błogosławienstwow.

*N*aprzód *Mistrz* y *Doktor* / vczacy nie *Astrologiey*
 lecz pożytecznych rzeczy / wśódkich tájnic wiały s *Za*
 kon: bez przyginy / rad osobliwych / dziwny y wielkiy
 rady Anyol. *W*iec vši me po prostu / ale we wnatrz
 oświecając zaraz / aby náilla potaco v vvažono / nie tylo
 rádzi / ale też sil ná vypočetienie dodacie. *O* *Synie Bo*
 gá żywego / coś oddam z i tak wysłanie dobrotę *stano*

I.
 Isa. 48.

II.

Bog wezy /
oawieca / po-
silkus.

Jeś sam przyszedł / rsta twe otworzył / abyś mie nauki swey
nauczył. Dosyć było na Anyołach / żeby przysli y nau-
czli byli vszy swymi. O dušo ma niech patrza oczy twe
na nauczyciela swego / wybranego z tysiacow / radz sie go
w watpliwosciach twoich / pros by cie oświecił na to cze-
go wezy. Bo te trzy rzeczy dotad w duszach Bog sprá-
wuje tym duchem isc mam na Kazanie / na czytanie /
na modlitwe / sluchac z bliska swietego Mistrza tego. O
Mistrzu nad Mistrzami / slusnies rzekl wshytkim innym
Mistrzom. Nie zowcie się mistrzami albowiem mistrz
wsz jeden iest Chrystus.

Punkt II.

Cant. 5.

VWażać / iakie świeże y dzikone z skarbu mądrości
swoiey cnoty wybiera / nigdy na świecie nie słycha-
ne / ktore Błogosławienstwo nazywał / dla ich duchowney
słodkości / aż przykre sa ciātu / wargi iego kapaiace mira
prz dnia / ktorey świat nie znał. Albowiem błogosławienst-
wa te za dolegliwości miał / y przed nim uciekali. Leż
Chrystus przeświecne imiona dał / nagrody wielkie nazna-
czył / swym przykładem dzikone ozłocił / na ubóstwo / płacz /
prześladowanie ić. Stąpiwszy z nieba. Dzięka tobie Pa-
nie Jeś nas z błedu nauka swa wprowadził. A myśleć bede
iż te ośmiore błogości sa ośm stopni drabiny niebieskiej
do ziednoczenia doskonałego z Bogiem przystęp czyniace.
Ktore rozbiierać bede.

pierwsze Bło-
gosławien-
stwo.

Błogosławieni vbodzy vv duchu: albowiem ich iest
Krolestwo niebieskie. Wważać co iest ubóstwo duchow-
ne / ktoru toke pofessione obiecuia / y iego akty.

Pierwszy iest dobroć / nie dobr doczesnych chcieć obz-

sta p ić

skapić. Drugi doskonałszy / rzecz sama wszystko opuścić.
Trzeci duszę od wszelkiej próżności świeckiej oczyścić /
wszystkie pompy / kiedy mogą / podeptałszy : Czwarty
złupić się ze swej wolej y ze swego rozsądku / wszystkie za-
dze wyrzuciłszy zgoła. Piąty a ten przenawyzszy akt jest / tak
się wyniszczyć / za nadzarzą porzucić / y rozumieć iż zgoła nie
mam nic / iedno darmo mi Bog wszystko dać bez którego nic
nie jestem. Zapieczętował to rzadkim przykładem Odku-
pićiel po wszystkie żywoty swej. Mária vboga obrat / v-
boga Oczyszczne / wbożuchna sopo / kolebke / rzemieślo /
chleb ieczmienny vbogi / vbogie wznie / ić. przed honory
iako wcielał się przy śmierci do takiej nagości przyszedł
Żaby iawnie miłość swą ku wbożstwu pokazać / uczynił ie
fundamentalnym kamieniem Ewangeliej / y wroty swej
skoly. Każdy z was który nieodstępnie vszytkiego co
ma / nie może bydz moim uczniem : O wysoki Mistrzu
przez pięć ran twoich / day mi pięć tych aktow wbożstwa
ś. bym doskonała byłą : O duszo moja iako się wbożstwa
nie byłeś błogosławionego / którego się chwycił Mistrz
twoj niebieski / y w którym tak bogate a pewne są za-
pięta. Dważay y pogrozy na tych którzy się hydzac
wbożstwem / zbytne lubią bogactwa / Biada wam boga-
czom którzy tu macie poćiechy wálze / żadney potym od
Boga nie weźmiecie / tu się stończy zaplata wąsów. Nie
żle Łazarz odłożył poćiechy swoje.

Błogosławieni ciśzy / albowiem oni osiągną ziemię.
Cichosć doskonała te ma akty : Piąwszy / gniew w sercu y
w zwierzychich sprawach poskromić. Wtóry łagodnie
mówić z káżdym. Trzeci z tego zlé nie oddawać / nie
przeciwieć się krzywdzającemu / dobre zlé oddziatywać /
wymawiać y prosić Boga za niego. Takowa ci-

Ł

chosć

Luc. 14.

Luc. 2.

Wtore Bło-
gosławien.

Cichosc 3b4
wielowat
taka
zaplatat ci
chych.

Ecc1. 2.

Trzecię Bto
gostawien.
Akt.
Placze S.
Lac. 22.
Przyklad pl.

Ier. 9.

Nagroda
placzow.

Apoc. 7.
Psal. 29.

choac tu wszystkim chowac / starszym / rownym / nizszym /
za lada oklaza. 2. Rozbieray przyklad w Chrystusie
tey cudoty / ktory rzekl. Vczcie sie odemnie / zem chichy
y pokornego serca. Onaczysy Baranku ktorys tuczony
y lupiony nie otworzył wst swoich / day mi dzironey two-
iey nasladowac cichosci. 3. Jaka obiecua cichym na-
groda / iż pany zostana serca swego / swych pasiy / dusy
swoiey / y Pana Boga w niej / z ktorym towarzyza jako
cichy Mojżesz y cichy Dawid. Bo maia w mocy y cu-
dze serca / gdy ie pociągaa do siebie. Bo cichy cto-
wielk mily jest w wszystkich. Takoniec ostegna ziemie
obiecana biedziectwem wiecznym.

Blagosławieni / ktorzy płaczą / albowiem oni poćie-
szeni będą. Płacz święty te ma akty! śmiechy / igrzyska
y zbytnie rekreacye powściągać. 2. Płakać za grze-
chy swe / jako plakat S. Piotr y Dawid. 3. Oplakiwać
iż grzesza ludzie y obrażaa Majestat także Boży. Jako
Jeremiaś płacze / że źle służyło Jeruzalem p. Bogu. 4.
akt jest wygnania przedłużonego oplakiwać a wzdychać /
że mieszkańcy między bestyami i że płakać nie możemy i że
się nazbyt do ziemi przywieziemy i że nierychło Bogą
widzimy. Wważać iż nie czytamy aby się śmiał kiedy
Chrystus p. lecz nieraz plakat: we łbie / nād Lázar-
zem / nād Jeruzalem / nā krzyżu. O Jesu obroć oczy me
we źródło łez / gdyś obiecuieś poćiechy za to że kto płacze:
Jeśli płacze za swe grzechy odpuszcza mu ie. Jeśli za cu-
dze grzechy y wygnane / przybda poćiechy przedko bez-
końca. Otrze Bog wszelką łez z oczu ich. Obroć płacz
ich w wesele. O szczęśliwe łzy / które takie maia w na-
grodzie poćiechy. Tu Boże moę płakać chce / łodki jest
y sam płacz. A jeśli łodko z miłości twoiey płakać / jako

łodko

O Osmi blogosławieństwach.

Stodko bądźcie siebie żążyć. Biada wam którzy się smieciecie teraz / będzie płacz y zgrzytanie żębow. Delicye Krowey Babilońskię tyle płaczu przynioszą ile było roskoszy. Chwyć się duszo ma wiecznego płaczu / odkupisz bogactwem wieczny.

Blogosławieni którzy łakną y pragną sprawied. nasytzeni będą. Tego Blogosławieństwa 1. Pragnąć wypełnić obligacye wszystkie / winne Bogu y ludzkościom. 2. Pragnąć w cnotach rość / iż siła niedostate. 3. Łakomo pragnąć / aby sprawiedliwość panowała na świecie. 4. Że wszystkich wnetrznosci łaknąć zbawiciela w Nasz. Sakramencie / żywey tego łaski y zrodzi innych. 5. Gorąco pragnąć korony sprawiedliwości / y widzenia Boga / żeby tam żążyć / co mnie zawsze nasyć może. W tymci głodzie y pragnieniu gorącość zawisła. Lecz ja potraw cielesnych łakomo pragnę / duchownych tepo. 11. Patrząc na Chrystusa / który choć zgłodniały mówił. Mój pokarm jest czynić wola tego / który mnie posłał / głod o mnie nie / byłem appetyt duchowny nasycił / na Krzyżu też wołał Pragnę. Blogosławieni tedy tak głodni. Bo ich taka łaska Bog nasyć / iż rzeka. Coż ja mam w niebie / albo czegoś chciałem na ziemi oprócz ciebie? Alas biada wam którzyście się nasyćili pełni dobr bogactw / Bo z bogactwem sroga biada mieć będziecie.

Blogosławieni miłosierni / albowiem oni miłosierdzia dostapia. Miłosierdzie 7. rezultow miłosiernych cielesnych / 7. duchownych zamysła. Te ze trzema okolicznościami czynić mamy. Naprzód każdemu bliżniemu y nieprzyjaćelowi samemu. Druga / Aby w sobie miłować ile może / miłosierdzie ogarniać. Trzecia / aby z posłuszeństwem było z szczerą miłości Bożej / zapłaty nieżądać.

Karante smiechow.
Luc. 6.
Matt. 8.
Apoc. 18.

Czwarte blogosławien.

Iza. 12

Psal. 22.

Luc. 6.

piate Blog.

Miłosier-
dnie Chrystu-
sowe.

Matt. 9

Nagroda
Miłosierdzia
iako.

Matt. 18.

6. Błog.

1. Petr. 2.

Psal. 25.

7. Błog.

Kazać. Potym rozbić iako miłośniwy Chrystus był / na każdym miejscu / każdego czasu / wszystkim dobrze czy-
niać / lecząc / nauczając / wskrzeszając / odpuszczając / cudot-
wne żywić / wolać miłosierdzie niż ofiarę / bo się bier-
zicy podoba Bogu / ta nie nie jest bez tamtego. Odobry
I E S V Ktoryś z miłosierdzia przyszedł na ten świat / weźmi
mi to miłosierdzie / bym cie w nim naśladować mogła.
Miłośniwych nagrodą / doznać miłośniwego Boga / Kto-
regu miłosierdzie większe jest / niż liwego człowieka / y
większego doznam / im większe pokaję bliżniem / odnies-
rzy mi która miała namierzeć. Odko wiele jest miserij
moich na które potrzebuje miłosierdzia. Niemłośniwych
poda katom / iako złego onego sługę w dzień Sadny.
Patrz o tym w 1. Części Med. 15.

Błogosławieni czystego serca / albowiem oni Boga o-
glądają. Pierwsza kondycja czystoty jest / serce oczyścić
do najmniejszego grzechu. 2. Świete y czyste mieć myśli
y żądze. 3. po prostu iść z Bogiem y ludźmi / w praw-
dzie / wprzeymości bez obłudy / serdeczna się zowie / iż z ser-
ca wychodzi na światło y weźynki : Potym rozbić nie-
lada czystość Chrystusową / nie zgrzeszył / y niemógł / ani
Xiażę światła tego / ani adwersarzy nie mogli strofować z
grzechu niewinności tego. W vszeich tego nie znalazła
się zdrada. Oczłcił żywot swoy nie lada sprawami. O
zwierciadło bez zmazy oczyść mnie wewnątrz y zewnątrz
od wszelkiej zmaży. Nagroda niewinności jest / iż wsta-
pi na górę Pańska niewinnych rak y czystego serca ciele.

Błogosławieni spokojni / albowiem syny Bozymi na-
zwani będą. Pierwszy stopień tej cnoty uspokoić się bie-
ciało duchowi / namierności rozumowi podbić. 2. Z in-
nymi ludźmi pokoy mieć / y nie tamąć go. 3. Jednać

nieszgodnych

niezgodnych. 4. Włedzy duszami a Bogiem pokoy czy-
nić. Wosytko to Boga procić bedziysz / płacząc że nie
masz w sobie żadney z tych rzeczy / a rozbiierając Jako
Chrystus Krolem spokojnym był: z niebą pokoy przynieśli
dusze z Bogiem ziednali: pokojem wiecznie pozdrawiali.
Spokojnych nagrodą / iż nad inne sumy Bożymi nazywa-
ni bywają / to jest miłnie ich Bog nad inie / sa pod tego
Oycowsta protekcy: jako synowie Kochani y dziedzicowie
chwali tego. O szesłwi spokojni ktorzy na taką go-
dnosc przychodzą. Nieszesłwi ktorzy pokoy turbina /
bo syny dyabelskimi nazywani beda.

Błogosławieni. Ktorzy przesładowanie cierpia dla
sprawiedliwosci. Albowiem ich jest Krolestwo niebie-
skie. Przesładowania sa wszelkie krzywdy / na cici /
májetności / zdrowiu: od Czarcá / od zlych ludzi. Przes-
sladowanie z przyslugi cierpi / gdy kto wiary broni / cu-
dzy grzechy strofuie / swoich powinności przestrzega. W
ten czas sprawiedliwy cierpliwie y z wielkim weselem
zniesć ma przesładowanie / za wielka łaskę poczytaiac / iż
godzien co dla Boga cierpieć. Albowiem za zlosci swe
co cierpieć / nie przynależy do tego błogosławieństwa.

Wieladą przykłady cierpliwosci w Chrystusie rozbie-
rać. Od dzieciństwa swego przesładowany / a na trzy
lata przed śmiercią od wszelkich ludzi / wszelkie molestye /
iadowite / dla swietey swey nauki y odkupu ludzi / zniósł
długą cierpliwoscia. O Panie moy / jeżeli ciebie przesła-
dowali / a coż mnie sluge twa e gotowam na wosytko.

Nagrodą cierpiacym przesładowanie jest / iż Krolá-
mi w niebie beda / koronę zyworá wezmą / wietrsa niż
wobdzy w duchu. Bo wietrsa jest cierpieć od tego innego
go / niż znosić wbostwo y mizerye / ktore sobie zadawam

E iij

y obieram

s. Błog.

I.

O kogo dla
czego: sprá-
wiedliwi prze-
sladowanie
cierpia.

II.

III.

Iac. 1.

III.

y obieram. Druga iż ich Bog w utrapieniu cieśy / y w
turbacyách pokoy daie. Przeciwem sposobem iakie do-
bra traca / ktorzy nie zgola dla miłości Bożej cierpieć
niechca. Niech przyda / niech przyda Boże moym wy-
cie które dopuścił przesładowania / osiarnie się na nie
dla nadziei / ktora mi czyni.

MEDITACYA XII.

O Modlitwie Pánskiey, álbo Paćierzu..

Ody Paćierz
mowimy / mo-
wi go z nami
Chrystus.

NA tey gorze nauczył też Chrystus P. wielce doskona-
ley Modlitwy / na prośbę uczniow. Ktorą bedziemy po słow-
ku rozbiierać abyśmy iá / y iawnie y prywatnie z wielką częścią odma-
wiali / iáko iá do Oycá swego Zbáwiciela odmawiał / y odmawia dotąd
z nami / iáko mowi S. Aug.

Oycze

Oycze nášz.

I.

Viznać pierwsze słowo / myśleć bede / przez Bog iest
YOYCEM NASZYM. Naprzód / iż nas

II.

stworzył na swoy obraz ; potym iż nas bierze za syny / á
to tak często / ilekroć iakie gubimy grzesząc / á wróćamy
się przez pokute do niego / ktorogo przysposobienia dro-
go przypłacił Odkupiciel na Krzyżu. Oroskoshny Oyc-
cze / dzieknieć iż mié codzieli bierzesz za cośce.

III.

Trzecia iż
wprzeymier stara się o nas mié rodzicy ziemscy / tak iż żaden
Ociec względem niebieskiego tego imienia nie godzi się /

Oycze

O Modlitwie Pańskiej.

Oycá nie zowćie sobie ná ziemi; ábowiem jeden iest Oćiec
wáśz w niebiesiech. O Oycze / bądź mi / pokaz się bydź
Oycem / Oćiec y mátká mojá presko mię opuścili. po-
czwarte Oycem się nazywa ná wieczność moie / wzbudza-
iac mie / bym go miłowała / czciła / we wszytkim słuchała.
O słáchetny Oycze / skąd je mi to / że tak podle stworzenie zo-
wiesz dziećcię twoim? O podly robáku wiernie pełni to / co
powinno dziećcie Oycu dobremu. Bo dziećci máia bydź po-
dobne rodzicom swoim. Nadto ábyśmy od chwały ie-
go modły zaczęli. Bo on za chwalebny tytuł ma /
że iest Oycem nászym.

Rozbieráć drugie słowo N A S Z. Przeci nie mówia-
my Oycze moy / ale náš / bo nie mogás mieć Bog jedno-
jednego przyrodzonego Syná / wielu nas przysposobił so-
bie / aby tak wszytkich był Oycem / zároveň moim / iáko
wszytkich. O błogosławiona niezmierzna miłosci / kto-
ra w tak wielkiey gromadzie synów y córek tak o jednego
máš stáranie iáko o wszytkich. Wiec y dla miłosci bli-
źnich / ábyśmy wiedzieli / żeśmy bráćci / jednego Oycá dziećci /
bogácy y w bogi / mądry y prosty. O Oycze náš / dośyc
mi wiedzieć żeś iest ludzkiem Oycem / iż ich iáko bráćci mi-
łować bede / gdyż wszytkich ogárnyma miłosc twojá. Ależ
ná osobności moge ze ciá mowić / Oycze moy / ponie-
waż tak iest ná ten czas moim / iáko by innego nie miał.

Ktoryś iest w niebiesiech. Ależ p. Bog wśedzie
iust / niebo iednák przytoczył / bym wiedziáła iáki to Oćiec /
iż nie lubá pan y Zról niebieski. Druga ábyśmy serce
y oczy od ziemié podnosili ná gory skąd przychodzi po-
moc y wszytko dobre. Trzecia / ábyśmy w tym śmier-
telnym żywocie iáko przychodniowie żyli / á wszytko ob-
czowánie násze było w niebie O duszo má Oćiec twey
y dzieć

47.

Matr. 23.

Psal 26.

V.

Náš
I.

II.

Ktoryś w
niebie.

Psal. 120.

prośba pte
wfsa.

Ap. 4.

Phil. 2.

2. prośba.

Apoc. 21.

Trzecia pro
śba.

y dźledzictwo twoie iest w niebie / wzdychay do domu iez
go. Sprawiedliwych nadto niebem zowa / iż w nich
miejska Bog. O bysem była niebem iasnym / y cnoty o
zdobnym / aby Bogu miło było we mnie mieszkac.

Świeć się imię twoie. Pochwalone / poznane / w
wielbione / od wszytkiego stworzenia tak widomego iako
niewidomego niech będzie / wzcone od wiernych y niez
wiernych : Święty S. S. Pan Bog Zastępow / który iest /
y który był / y który przyść ma / aby wolano z Serafiny.
Niech się świeci Wszechmocność twoia / Nadrość / Nias
yestat ić. Wszytkie imiona twoie święte sa / słusna aby
kłaniało wszelkie kolano imię Boskie twoie wstępowy.

Przydz Krolestwo twoie. Prosimy tymi słowy /
aby spokojnie w nas Krolował / iako w sprawiedliwych
Krolnie przez iaska : Prosimy o Krolestwo niebieskie blos
gostawione / aby S. ono Ieruzalem z nieba spowiacie nam
się ziawilo / nas do miłości swojej zapalilo. O bym się
wsytkie w Krolestwo ono pograzona obaczyła : O by
przyszło y we mnie weszło. Prosimy nadto aby Kroles
stwo Szatańskie sie zlamalo / grzechy wstaly / dusze y ciaś
ła Bogu się dostały.

Badz wola twoia iako w niebie tak na ziemi. pro
simy tymi słowy / aby wola Boża / to iest przykazania iez
go / Rady / Nadchnienia / Kazania wypełnione były : nie
moia wola przewrotna : nie wola ciata ducha bodaca /
nie ciartowska Tyranska. Wiec wypełniona bydz ma /
iako pełnia Anieli w niebie / catowito / nie a nie nie zante
dbywając ta intencya aby mu się podobali : ochotnie bez
zwolki : statecznie z miłości nie wstajacey. O nastłody
Oycze / dobrześmy w przed prosili / aby przyszło Krole
stwo twoie y żeby niebo w nas przemilo / poniewaz te

go chceś

go chceś abyśmy tak żyli na ziemi / iako żyła którzy są w niebie.

Chleba naszego powszedn. ić. Naprzód duchowi chleba prosimy z ołtarza. O chlebie żywy któryś z nieba spadł na żywot świata / day samego siebie na pośilenie / codzień Sakramentalnie albo duchownie. Prosimy o chleb y alimenty potrzebne ciału / o które mierne staranie kaze nam mieć Bog. Mówimy N A S Z E G O / choć ciał go Bog wpietł y rozdał / że nam jest potrzebny. Nam go Odkupiciel wysłużył; on go nam obiecał. Mówimy powszedniego / iż po wszystkie godziny z opatrności Bożej żyjemy. Day powszedniego bosiny specyatu niego dni / niegodni porciey która dałeś przyiaciōm twoim. A mówiac day nam / miłość pokązuujemy nie sobie go tylko / ale wszystkim iako bráćiey żadać / choć są y nieprzyiaciele. Dzisiaj mówię nie iutro. Albowie chce Bog abym codzień oń prosił / y modlitwe codzień tak goraco powtarzał / iakoby nie moje iutro było.

Odpuść nam nasze winy / iako y my odpuszczamy naszym winowaycom. Prosimy odpuszczenia grzechow śmiertelnych y powszednich / y zaraz odpuszczenia karania za nie. Co wszystko sam Bog odpuścić może. Żaden od tey prośby wyiety nie jest. Bo nie masz tak świętego / któryby wiele powszednich niepopetniał.

O Oyeże dobrotliwy / znam że na każdy dzień nie jeden zaciagam dług / gdy wielekroć wpadam / lecz ty źródłem miłosierdzia będąc rad odpuszczasz / bo przecież kazes / iakosi prośe o to teraz. Długi zaś bliżnim do odpuszczenia są / krzywdy y obrazy by naćie się / żadney dla nich nie żadać pomsty / ani ich w sercu nosić / lecz do szedru wygładzać. Buzpetnicy iednak ten dług odpuszczają / który krzywdy zapom-

prośba. 4.

Ioannis 6,

prośba 5.

Co bliżnim
odpuszczam.

Matt. 18.

niawoży miłnie y dobrze czyni krzywdzacemu / plenniejse
też od Boga długow swych odpuszczenie weźmie. Oścoś
drobniwy Oycze z serca wszystkim dłużnikom moim odpus-
zczam co mi winni / żebyś mi odpuszczył / comci winna.
Bo wiem że mi ledwie sto groszy winno / a iam tobie dzie-
sięć tysięcy talentow.

Y niewodź nas w pokuszenie. Wiedzieć wprzod /
iż dopuszcza Bog ná nas pokusy / y potrzeba tego / ná co
mamy gotowynni bydy. Chce iednak Chrystus P. aś
byśmy tak ná odporu dianie prosili / y tak wlomnosc náś
że tymi słowy / y moc Boga wyznawamy.

Możesz z Li-
tancy wstacy
przyszyć.

Ale nas zbaw ode złego / przeszłego / niniejszego /
y przyszłego / wiecznego / y doczesnego. Wybaw nas Panie
od wszelkiego grzechu / od złey namietności / gniewu /
pomyśly / złey woley / pychy / od ducha nieczystego / i c.

A M E N Z wielkim affektem zamknąć / Niech się
stanie / aby pragnienie vbogich wysłuchał Bog. Jakoż wy-
słucha gdyś prosimy o to czego Zbawiciel nauczył. Toć
jest vsłanie / ktore mamy do niego i mowi S. Jan / iz
wiemy że nas słucha.

1. Ioan. 5.

MEDITACYA XIII.

O chwalebny męczeństwie S. Iana Chrzciciela.

V Ważać nowego tego Eliasa moc y żarliwość / kto-
ry iawny grzechy Herodow gromił / choć wiedział /
iż przeto przyjaźń jego zgubić miał. Mężowie albo

wie m

o Męczeństwie S. Iana Chrzciciela

wiem żarliwi o chwałę Bożą / nie stoja o zgubę laszki Kro-
la ziemskiego / ażeby laszki Krola niebieskiego nienaruszył
wiedział o Tyranie Jan / lecz pokazał się być filarem ze-
laznym y murem miedzianem / a nie trzciną. A takby
trzeba czynić dla prawdy.

Powtore wwiązanie więzienie Janowe / iż to utrapie-
nie przepuścił na wielkiego przyjaciela swego Pan / iż się
mu dotad wszystko powodziło / czuli go wszyscy / śanowa-
li / chwalili / słuchali : trzeba mu było droga Proroków
innych przez przesławianie iść : także aby przesławne
czyny swe w utrapieniu iako w powodzeniu pokazał na
wzór Joba ; by wyprobowany iako złoto w ogniu / Bo-
żone kosztowniejsza cierpliwością zasłużył.

Potym rozbić. Jako zniósł S. przesłanie to
utrapienie. Nie wstydził / nie krzył się pewnie gdy go
imac sudy przyszli. Dał się łańcuchy żelaznymi zwi-
zać z weselem / iako potym wzywał s. Paweł / ofowu w-
cátował. A więzienie obrocił sobie w modlitewnie / noc
trawiać na modlitwie / iako czynił na puszcy / a we dnie
wzając wężie y więznie / skąd ich do Chrystusa iako wy-
szego Doktora odsyłał. Do tego przesłanstwo swoje na
świecie odprawiający pragnął bydz rozwiązany / ażeby
w odchłani tenże urząd odprawował u Oyców świę-
tych. przetoż ochotnie codziennie śmierci czekał.

A gdy był dzień po temu / Herod dnia narodzenia
swego sprawił wieczerza Pantom. A gdy weszła corka
Herodyady / y tańcowała spodobata się Herodowi y spo-
śiedzącym : rzekł Krol dziewczę / prosz mi o co chcesz /
y prosiła mówiąc chcę abyś mi zaraz dał na miecie głowę
Iana Chrzciciela.

Rozbić bade iakie woyska grzechow Szatan ze-
brał

SI.

Hier. II.
Matt. I.

II.

III.
Marc. 6.

Enoty s. Ja-
na Chrzciciela

brał na endy prześwietne prześlanicowe : piśmiństwo przeciwko jego trzeźwości : zbytek przeciwko jego czystości : lekkość płochy dźwięki przeciwko jego poważney skromności : bankiet przeciwko umartwieniu / wrócić przeciwko wbośtwu : okrucieństwo przeciwko cihości / przysięgi przeciwko szczerości y prawdziwoey tego meśa swiastobliwości. Na tym placu obacz skutki węży piekielnego przeciwko cnotom / acz nie przemoże na tych ktorzy w nich są ugrontowanymi.

IV.

Herod który na gromienie Janowe zatulał vsy / y potym onegoż zamknął w ciemnicy / z grzechu w grzechy idac / posławszy kątą rozkazał przynieść głowę jego na misie. Rozbierać z iaką wściecha dekret przyiał Jan S. na śmierć zdany / za wielki mu bankiet było umrzeć za sprawiedliwość y prawdę. Potleknął modlić się za siebie za prześladowniki : za swe wżnie / y za sie ducha swego w ręce Bogu polecać / y tak meźnie głowę pod miecz po dał : a iesli bolał / tedy o to / że nie cięższa śmierć dla miłości Bożej schodził. Rozbierać z iaką ościa Aniołowie dusze one Światek na łono Abrahámowe zaprowadzili. Jesli po dusze wbogiego Łazarza wiele Aniołów przysło / tysiącami sie wysypali po tak wielką duszę : iesli sie ich wiele wesełilo na narodzenie / pewnie z przyscia tego sprawiedliwi wszyscy w Odchłani / do ktorych z nowinami bieżal. Patrząc zaś na chwale / ktora teraz ma w niebie / za wysokie przysługi swe ku Chrystusowi / siedzi na tronie wysokim między Serafiny trzema Borony wkoronowany / Pánienka Doktorowska / Mcezeńka / y owsem dwoiaka Mcezeńka / naprzód za ustawiczne mcezeństwo y umartwienie ciała swego / czyścności y wbośtwem : potym dla drogiey śmierci y wylá-

nia

P. Chrystus po morzu chodzi.

53.

nia Krwie swojej. O szczęśliwy ściecielu winiściec wy-
wyższenia takiego. Szczęśliwyś przy narodzeniu / szczęśli-
wyś przy śmierci / w chwale najszczęśliwszy / szczęśliwe
prace twoje za Chrystusa.

A śmierć grzesznych zła. Bo choć Herod / Herod
dia y cora przelata / dziś z głowy Janowej triumfowali /
mizernie poginęło wszystko troje wkrótce / sprawiedliwym
y surowym sądem Bożym / zyszcilo się na nich co mówi
Job. Trzymają bęben y arfę / wesela się przy muzyce /
prowadza w roskoszach dni swoje / a wemgnieniu oka
do piekła stępują. Lepiej śmierć Janowa / umrzeć /
niż Herodowa potęga Królować.

Herodyś igli
czu skłóła 19
37 s. Jan.

Iob. 26

MEDITACYA XIV.

Chrystus chodzi po morzu , uczniowie rozumieją iz obłudą.

PO ścieciu S. Iana odszedł na puste miejsce wsiadłszy
w łódz Odkupiciel / y wstąpił sam na górę modlić się / a w wie-
czor łódkę na środek morza wwały miały. Bo był uczniom wiatr
przeciwny.

Matt. 14.

VWażę iako mówił Mołbitwe Chrystus p. iż bla-
niewy osobne miejsca y nocy obierał / iako tu wcznie ro-
spuściłszy / na pustyni aż do czwartej nocnej strazy Oyo-
cu się modlił za ludzkie zbawienie : a ia za swe iako y po-
tym iako posłusni byli Mistrza Apostołowie / ktorzy od

I.

II.

S ię

Pana

III.

Rom. 8.

II.

Mar. 6.

Rozmąte o
szukanie.

III.

Páni swego przy. nuzeni na morze sie puścili niebezpiecz-
ne / z ktorym woleliby byli na gorze zostac / lecz posłuszeń-
stwo zwyciężyło. Albowiem by w morze isc Bogá wślu-
chac trzeba / by y modlitwę opuścić. Bo to jest Bogá za
Bogá opuścić. Gdy nawalność powstała / wszystkie
sila robili wężniowie / wzac co mamy w uciskach czynić.
Miłość tu swoim pokazał Pan gdy w goracym niebe-
spieczństwie pokazał sie im między wodami. Wducho-
ma chociaż sie widzi w morzu światła tego w ciemno-
ściach y pokusach / wiedz że Zbawiciel twoy na gorach
niebieskich po prawicy Bozey modli sie za cie / masz rzecz-
nika / ktory cie lituje / przybiegać na pomoc / iako Sze-
panowi. Boiażn też rozbić Apostolow: i ktorzy
dla nawalności nie wolali / krzyknęli wszyscy obaczyni
na wodzie Chrystusa / abyśmy stad widzieli / iako jest sta-
bosć nasza / gdy sie małymi fantazjami wstrząsć mamy /
trojać sie w tym oszukiwać / Jedni bowiem co w sa-
mej rzeczy fantazja jest y cień / maza za Chrystusa prawdzi-
wego: sny i ułudnice swoje mają za prawdziwe objawienia /
namietności swe cnotami / gniew żarliwości / sprośna
miłość duchowna nazywają. Pyśni polpolicie swemu ro-
zumowi wiele przypisujący / tacy są a światłość mająt
szębra ciemność / co Szatan natchnie / rozumiecia iż Duch s.
Drudzy przeciwnym obyczajem co prawdziwie Chry-
stus jest za potwore mają / gronowna cnota zowią pa-
są / prawdziwe natchnienie domysł własny. Tacy są
názbyt boiaźliwi niewiádomi / meláncolicy. A ci / ktorzy
rozumiecia / iż sie tych چیزow nienázyca tak Bog / iako
piórszym światem. Zla to na obie stronie rozumieć iż
Chrystus fantazja jest / y fantazja za Chrystusa / odmia-
tać co Bog jest / rozumieć bzdę Szatana iako przypu-
szając co

sząć co jest Szatan mniemając iż Bog. Także skodli-
wa jest / iść za ciałem rozumiejąc że Duch / iako gasić
ducha rozumiejąc że ciało.

Trzeci są Nie każdemu duchowi wierzący / lecz do-
świadczający co z Boga jest / przez examina / rozróżek do-
bry czynia / co duch / co fantasia / co prawda / co fałsz / co
złoto / co błoto. O niebieski Mistrzu daj dar rozezná-
nia duchow / oświeć mie / bym iedno od drugiego od-
garnywała.

Owóżać bede / iako do strwożonych mowi Aposto-
łowi lam jest / nieboycie się / y poznali kto mówił / ten co
sprawiedliwym wszystkim przybywa w xtrapieniu / y od-
mienia we mgieniu oká serca bojaźliwe w dusale / smut-
ne w wesole / poturbowane w spokoynie / twarde w mięk-
kie / oschłe w nabojne. Tak / gasi namiętności Czartoz-
wski duch przynosi lekliwość / desperacya / lecz duch Chry-
stusow emulacja / wfnosć / ślaczność. O Boże dus-
ze moiey skodoluba przytomność twoje objaw mi / aby
wszystkie daremne strachy zniknęły.

A Piotr gorący godne słowa mowi: Panie iedliś ty
jest / kaz mi przyść do siebie po wodách. W pięci rze-
czach jest geracość. Miec światło na poznanie dji-
wów Zbawicielowych: Geraco pragnąć aby nam Bog
co roztazał / w czymbyśmy pokazali miłość ku niemu: Ká-
żda zwłoka za przykra mieć / lecz lecieć do milego Mistrza.
Osiarować się na to co siły przechodzi / biegac by kazano
po wodzie. Bo goracey miłości y rzeki nie zatopia. Wada
chnienia nakoniec czkac. Bo miłość roztropna jest / ostro-
żna / bezwolenia Bożego czeka. O Mistrzu nastodsy
wbiierz mie w te affekty / w ktoreś Apostoła twego vbrał.
y siedł stworzył po wodzie iako po ziemi. Bo ten który

rozkaze

IV.

V.

Co w sercu
czujemy / gdy
Bog mówi
do niego.

VI

Własności
goracey mi-
łości.

rozkaze sprawi / iż nie było nie wrona / ale ani się zmaczała postuani. A na wiatr gwałtowny poczał tonąć / za dopuszczeniem Chrystusowym / aby się Piotr wpołkorzył / y poznał iż iść nie miał do doskonałego wiary / wiecże oczy które piwocy obrocił był na Chrystusa / na wiatr odwrócił. O Boże wspomóż słaba wiara moie / niech nie odwracam się od ciebie w wąskich / bym nie pograżał w nich. Lecz kto wśiatać słowu Pánskiemu woda się w takie niebezpieczeństwa / nie zginie. Zaraz przypádníe / ręke poda / w spokoju / toż do portu wiecznego zbawienia ścieślisz wie przywiedzie.

MEDITACYA XV. O Przemienieniu Pánskim.

Sześć rzeczy około przemienienia p. wważać przychodzą.

I.

Dla czego
się przemie-
nia.

Naprzód / ktorými przywiedziony racyami przemienit y chwalebny się pokazał Apostołom : iż na świadectwo chwały swej śmiertelności pokrytey / y tej która beda mieli ci / co robia / ażeby ich do Krzyża animował : także aby pokazał / iż y w tym żywocie / dacie Bog błogosławieństwa przyszłego kosztować / aż na chwale. Iż tego wszystkiego bázno sprágnie chwalebnemu pánu temu służyć.

II.

Czas przemie-
nienia.

Potym rozbić czas tej tajemnicy. W posrodku przepowiedania swego w sześć dni potym / iako wspominał wszystkich / aby wzięli Krzyż swój / przydawszy / iż niektórzy widzieć go mieli w Królestwie swoim / aby na niego iść / iż nie długozwłoczny co obietnicę / zwłaszcza gdy potrzeba dodać nam serca.

Mieysce

O Przemienieniu Pańskim.

Miejsce było górą wysoką y osobną / osobliwą na
Modlitwę. Albowiem na osobności Bog fawory swe
duśom pokazuje / nie w tumultach światła tego / Kiedy się
odsadza y podnosi od piecy ziemskich : iako Mojżesz y
Eliasz nieprzysli do spotkowania z Bogiem między ludź-
mi mieszkając. O bych miała skrzydła / a tam wleciała /
spodziewając się iż na pułstyni mówić będzie Bog do ser-
ca mego / y tam pożądany znayde pokoy. O duśo ma niech
serce twoe będzie iako górą wysoka dla cnot doskonałych :
osobna / dla vmartwienia rzeczy przemijających / aby do
ciebie Chrystus przyszedł y przemienił cie w miłość swą.

Ważąc trzech weźniow co goretszych do tej tajem-
nicy wziętych. Bo choć Bog wszystkich sprawiedliwych
miłuje / goretszych iednąk więcej ; Nie wszystkich 12. wziął
bo tam był przewrotny Judaś. Przywileie nie każde-
mu dają / ieno komu chce / y iako chce Bog : aż podeżas
mniey światemu ich dają minawszy światobliwosego / dla
swoych skrytych sadow. przetoż choć S. Andrzej nie
był wzięty na gore / nie idzie za tym aby nie był tak gorą-
cy iako oni wzięci. Co mi pociecha bydy ma gdy widze
że Bog drugiemu więcej prerogatywy daje niż mnie / za
szczęście mając zrzadzenie Boskie w tym. A ci trzej A-
postołowie 3. nieładą cnoty ktore chodzić mają z mo-
dlitwą znając. Piotr żywa wiare. Jakob Nadzieie
meżna. Jan miłość goraca. O słodki Mistrzu / trzeba
żebyś siedł y marszałkował przedemną / Pociągając tam
wszystkie affekty me / kadybym się zjednoczyła z toba.
Tęch się dusza ma na modlitwie przemienienia z ziemskiej
w niebieską / niech iśnieie twarz iey od nauk ktore tam
bierze / promienie rozpuscita affektow / przebiela świąty /
co jest weżyntki dobra intencya.

G

Ważąc

57.

III.

plac przemie-
nienia.

Psal. 54
Ose 2.

IV.

Towarzy-
stwo przy
przemienie-
niu.

174 modlit.
przemienie.
nie bywa

Sposob prze
miententa

Psal. 44

Tren. 4.

Teraz cter
pieć/ będyte
czas weselu.

VI.

Trefunkl
przy przemie
nieniu.Rozmowy
przy przemie
nieniu.

Ważać iż Pan na przemienieniu swym wielum odiał
ktorym zaślaniał chwałę dusza/ zaśłym cięto roziaśniało
iako słońce / y daleko wiecey / lecz słońce wyrażono / iż
nie widza ludzie nic świetnieyszego / szaty iako śnieg y
święte iego oblicze niewymowna pięknościa / iaka nie by
ła w synach ludzkich/ zaiąśniała. **O I E S V** Nazarań
ski raba cie widze bielszego nad śnieg / iasnieyszego nad
mleko / rumiańszego niz kości słoniowe / pięknieyszego
niz szarlat. Chwała y dzięki tobie żeś cięto swe dla
nas tak wielkiej chwały przez tak wiele lat pozbawił. O
bym mogła wszystkim rostkosom tego mizernego żywota
wypowiedzieć / abym co cierpiła dla ciebie. Wole

Zbawicielu mój bydy teraz z toba na Kalwarię cierpiac
niż na Taborze weselac. Boda swego czasu gody.

Ważać : iż Pan chciał aby Moyses y Eliasz byli
przy przemienieniu / iako znakomity nad inne Izraelity /
żarliwsi o Zakon Boży / postnicy iako Chrystus Pan. Z
ktorego przykładu spośadam / trzech miąnowicie cnót /
postu / modlitwy / y żarliwości / jeśli chce mieć takie mię
sca y pana / iako ci mieli. O iakie było wesele widza
cych ktorego pragneli przez tak wiele lat y poznali / po
kłon oddali / dziekowali Odkupicielowi swemu. Do czego
y ia pobudze siebie. Rozmawiali o zeszeniu y śmierci
tego zelżywey przy takowym weselu / abyśmy patrząc na
przerwaną pokoy smutnymi rozmowy / nie szukali odpo
czynku doskonałego w tym żywocie / pociechy ninieysze
obracali do cierpienia : rozmawiali o tym co Bogu mi
ło. O znamienity miłośniku day mi cie miłować iakos
ty mnie miłował / żebym raba cierpiła / o zelżywościach
słuchala / iakos ty rad słuchał y cierpiał. A w Aposto
łach ktorzy na blugiey modlitwie zasypali. Wrażać was

cłosc

closc
blego
oswie
zaśluz
rac / k
tam z
kostro
minan
wiedz
zymot
is pod

czili z
A co s
za ogra
bie ni
tego s
nań / r
Zmar
rogi s
ko Ma

M

FA
Zob
gliwey

ciłość n i ż e / y rozni cę między modlitwą gorącego a o ś i e :
 blego człowieka. Zw y k ł i e d n a k p o d e z j a s P a n w z b u d z a ć
 o ś w i e c e n i e m s w o i m ś p i a c e g o d a ć p o ć i e c h e / k t o r e y n i e
 z a s ł u ż y ł . A w P i e t r z e s ł o d k o ś ć c h w a ł y w i e c z n e y r o z b i e s z
 r a ć / k t o r e g o k r o p i a i e d n a t a k w p o i ł a / i z c h ć i a ł w i e c z n i e
 t a m z o s t a ć / ż a ł u i a c ż e M o y Ź e s y y E l i a s z o d s e d ł . p o .
 k o s t o w a n i e r z e c z y n i e b i e s k i c h s p r a w n i e i z j i e m s k i c h z a p o s
 m i n a m y y p o c z y t a m y i e z a g n o y z A p o s t o l e m . N i e
 w i e d z i a ł c o m o w i ł / s k w a p i w s y s i e d o z a p i a t y . B o t e n
 j y w o t d a n y i e s t n i e n a g o d o w a n i e / l e c z n a p l a k a n i e . D a
 i a p o ć i e c h y / a l e n a p o b u d k e d o r o b o t y .

Ż a t a o k a ś i a B o g D e i e c y D u c h S . C h r y s t u s a p . w .
 c z ł i z o b t o k u / t y m i s ł o w y k t o r e s i m y w w a ż a ł i w M e d . 3 .
 A c o s i e p r z y t r a ś i ł o D a n i e ł o w i / c o A p o s t o ł o m i z p a d ł i
 z a o g r o m n y m i s ł o w y / i a k o b e z d u s z n i . A p r z y s e d s y k s o
 b i e n i k o g o n i e w i d z i e ł i i e d n o s a m e g o I E S U S A . B o
 t e g o s a m e g o s ł u c h a ć / s ł u c h a ć m a m y / s ł u ż y ć n u y p a t r z y ć
 n a Ń / w d z i e c z n y i e s t k i e d y s i e r o d z i / k i e d y w m i e r a / k i e d y
 z m a r t w y c h w s t a ć i e / k i e d y p r z e m i e n i a . N i e t a k b z i w n e
 r o g i s w i e t n e M o y Ź e s z o w e / a n i w o z o g n i s t y E l i a s z o w i a
 k o M a y e s t a t C h r y s t u s o w .

MEDITACYA XVI.

O Łázárzu y Bogaczu.

Ż A H y s t o r y a k t o r a P a n n a s z p r z y t o c z y ł / i s t z y w y
 o b r a z s z e ś ć l i w e y ś m i e r ć i s p r a w i e d l i w y c h / a n i e s z e ś ć
 s l i w e y z ł y c h l u d z i .

Punkt I.

Lázárowá
cierpliwosć.

I.

II.

III.

IV.

Co test dostó-
nata. cierpli-
wosć.

V Wążać v bogiego Lázárza żywot / Który wiódac w
vstáwiczney cierpliwosći / do wielkiej przyšedł swia-
tobliwosći. Naprzód ná čieškie rány bolat / od stopy
nog až do wierzchu głowy / wrzodow pełny jako drugi
Job / ruszyć się nie mogac / ležat v wrot takomego Bogas-
cía. W czym zgadzał się z wola Božá / nie semrat / nie
nárzekat. Druga w ták wielkiej nedzy muležat / nie pi-
ša aby słowy iásmužny prošit / leč pokazáním sámých
ran. Trzecia čierpliwie tež znošit kontempe ľudzki y po-
gárde / gdy mu odrobin z stołu niedawano nie včiazat ani
ná okrutnego Bogacía / ani ná slugi iego / choć očymá
swými ná dostátek pátržat drugih. Co wšytko bázdo
boleč zvytklo nedžnego. Czwarca do tákéy mizeryey przy-
šedł. Ze psi lizáli rány iego / á on ták byl wartý že ich odes-
gnáć niemogł / y niemiat křoby odegnat. A wrodžona we
psiech znáždniacemu vžynnosć / w ľudziech nieznáždus-
iacemu / przybywáto strapienia. Z čěgo znáć / iž čierpli-
wosć dostónata / wšelkie dolegliwosći przyimnie : ob ná-
tury choroby : ob ľudzkih rák křzywdy : ob bestyi škoby /
ob robaczkow kásania / iákie sa osy / pchy ič. ob meba /
žimno / niepogody : ob Čártow molestye. Po tych sko-
pniách przyšedł Lázárz do tákéy swiatobliwosći / iž ie-
go žystrytkiem byl p. y w iego mece wykontersfetował
meké swa. Bo tákžé byl ná Bržžju ran pełen / w vbo-
stwie y opuszczeniu tákim / iž kropie wody nie podano / nie žá-
lowano ič. Czym nas nánežyl křotkíy y snáđney do swias-
tobliwosći drogi / čierpieć / w niedostátku bydy / wzgár-
dzonym ležet / we wšytkim się z Božá wola zgáđžat. Bo

nie jest

nie iest wielka / choroba znošić / kiedy dostátek / y ludzie
ktorzy słužia žaluiá. O I E S V porániey / vbogi / opus
szony / dopomoż mi świętey cierpliwosći twoiey y Lázá-
rzowey náśladować.

Punkt II.

K Oniec chwalebny Lázárzow wważać / vmart zebrał /
y poniešon iest od Anyotow ná łono Abrahámowe.
Aleš śmierć podła była ile do ciała przed ludźmi / ile do
duše iednak droga była przed Bogiem , ktory po nie
wyszło Anyotow postał. O iáko wesolo wysła du-
ša ona z ciała z świętą ona Kompánia zwycięstwa iey
wińsiuaca : O byś vmartá duša ma śmierćia tego sprá-
wiedliwego podobna. Wważać iáka niešn iertelna ko-
rone ma w chwale za swe trudytmále y znošne sadzac przez
šle utrapienie / ktore spráwilo wieczna chwałę. Po-
budz się dušo ma do znošenia przeciwnieštw w tym
žywocie.

Wważać iž dobroći Božey máto bylo vześć zebra-
lá ná onym tylo šwiećie : až y ná tym / podawšy imie iez-
go do Ewángeliey / aby vbodzy wiedzieli / že nie sa w zá-
pámietániu v Bogá / imioná ich wie / chce aby w Košćie-
le część mieli. Kánonizánte Pustelniki / y inne / o ktorych
by šwiátne wiedziat byt / obrázy / reliquie ich czcić káze / y
Lázárzowebysmy czćili / bysmy ie mćili. O Bože ktory
vbogiego podnošisz z gnoiu abyš go z Xiázczy niebie-
skimi poládził dziękneć za część / ktera wyrzadzáš słu-
gom twym.

Te trzy rzeče rozmyšlay o káždym Šwieťym. Cno-
ty y žywot iego. Šešelíwa śmierć. Nagredy y część
od Bogá. /

G iž

PVNKT.

Šešelíwa
šmierć Lázá-
rzowá.

I.

Nam^o 29.

II.

O S. páwle
pustelniku /
ktoby był wie-
dziat.

Psal.

Punkt III.

Lázomego
Bogacza i
wot.

Wstąpił jedw
abnicą Indy
jską/ subtelną
mlekką/ dro-
gą.

Iob. 21.

Cztery meki
nieszczesnik
tego.

V Wąż bogaczowe grzechy wżytek iego żywot pycha
y łakomstwo/ miłość siebie/ twarde na bliźniego ser-
ce. Z zmyślności obtoczył się w purpurę y biłior/ iako des-
likat/ zwywał hoynie na każdy dzień/ obiadat y opijał
się. Dostatkow na swe dogody tyło zażywał. politico-
wania okrutny nie miał/ nad łaknącym żebrakiem/ os-
krutniejszy nad psy swoje/ psom rzucił cokolwiek/ a wbo-
gim nic. Zaczyn tacyś słudzy zostali iaki pan/ y Bo-
gacz w niezliczone grzechy wlaś/ ktorzym się tak zhydył
Chrystus p. i go wsty swymi niechciał mianować/ że
imię iego zgładzone byto z Księg żywota. A także
się też brzydzi tymi wszystkimi ktorzy szukaia próżności/
smyślności/ y dogod swoich. Obacz różne sady ludzkie a
Boskie/ Lázarzewie nieszczęśliwi są w oczach światła tego/
w oczach Chrystusowych szczęśliwi. Bogacze przeciw-
nym obyczajem.

Nieszczęśliwa iego śmierć wystawie sobie. Tudzież iako
umarł/ duszą ię pogrzebiona jest w piekle. Tę koniec wzięty
bogactwa/ delicye/ próżności/ nie wyniosł nic z sobą/ procz
grzechow/ prowadził w dobrach dni swoje a wemgnieniu
oka stąpił do piekła ostatni peryod życia/ był mu począ-
tkiem meki. O peryodzie strasliwy/ jeśli w tym punk-
cie stąpie do piekła coż mi pomoże pycha y chluba? Le-
pieyć w pracach prowadzić żywot/ a we mgnieniu oka
wstąpić do nieba.

Imanować 4. meki Bogaczowe w piekle. Za pur-
purę y biłior płomień od wierzchu głowy aż do stop os-
bloł go. Język y stonach za potrawy y zbytek pali os-

gich

gień y hániebný głod z prágnieniem. Szàdrość / iż
widzac w szesćciu Lázàrzą nie prosił nic od niego / ale od
Abrahámy. Kontempe y opuśczenie od wszystkich za nie
miłosierdzie swe / nie zmiłował się Abrahám nad nim / kros-
pie wody nie wziął / który odrobiny chleba nie dawał. O
spráwiedliwy Boże otworz oczy bogaczóm / aby się gnies-
wu twego bali / patrząc na tego bogacza / który też otworz
wbogim / aby niezayrzeli bogatym.

Owážając respons twárdy Abrahánowi do rośkosniká
odebrałeś dobrá za żyvvotá tvvego / a Lázarz mizerye /
sádzitesz szesćcie w dobrách doczesnych / przyjmując ie
za iákże dobre reżynki. A Lázarz przyjmując chętnie
dolegliwosć i ciężsćtá nímí grzechy / teraz odbiera nieosá-
cowané dobrá. Duszo ma obieray która wolisz w tym ży-
woćcie kondycya / Lázarzowe czy Bogaczowe e drży ná-
to / iż nie masz przechodu z piekła do niebá / ani z niebá do
piekła. Dekret to Boży / mocny / nieodmienny.

Póćtechy dos-
cześnie / obró-
cała się w w-
eczne prześ-
wosć.

Meditácye o niektórych cudownie od Chrystu-
sá náwroconych grzesznikách / y cudownie zle-
czonych chorých / których Ewàngelistowie
wzmiankę czynią / słuśnie półożymy.

MEDITACYA XVII.

O náwroceniu Błogosławio- ney Mágdálény.

I.

Rozbierać Naprzód kondycyę tę grzesnice. Albo wiem gdy ja tak Ewangelistowie zowa/ pokazywa/ iż grzechy tey skłarade/ głęboko w korzenione/ pogorszenie dające były/ dla których Czarci gospode sobie z niey ograbili. Bo S. Łukasz y Marek mówia/ iż siedm Czar-
tów Chrystus z niey wyrzucił/ miała znać niezliczone grzechy/ które siedmiora ludźba znaćzy. Z czego záboie sie watości moiey/ y karac bede Magdarena/ która iż sie małych grzechow niestrzegła/ w wielkie wpadła/ y mnie pokuć może co ja podkato.

II.

Potym rozbierać okłasia nawrócenia tey niewiaſty. Była na Kazaniu Odkupicielowym/ o łaskawości iego ku grzesnikom słyszała; a nadewszystko tchnała Duch S. włączając iako winna była Stworzyciela swego miłować/ w nim topić miłość/ która w stworzeniu topiła. O Dycze Niebieski poćiągni mnie na służbę twą w zwiaskach miłości/ ktoregom z wielu miar miłować winna. Tuś dzieś na promienie Duchá S. nieczekając ażby do swey gospody Zbawiciela odszedł. Skoro się dowiedziała iż iadł w domu cudzym/ posła go szukać między goście. Jes bym ja wmiatała dobrego przedsięwzięcia nie odkładać/ mianowicie około nawrócenia mego. Nie mieszkać nawrócić się do P. Boga/ nie odkładay ode dnia do dnia/ bo zagną przyidzie gniew iego wspomina pismo.

Luce 7.

Ecc 5.

III.

Rozbierać znamienita tey grzesnice pokute. Stanawszy z tyłu łzami polewała nogi iego/ a włosami w-
cierala y całowała y oleykiem który przyniosła mazała. W tey sprawie cztery nielada cnoty pokazała. Naprzód podniosła sie na wielka Wiara/ iż Bog miłosierny jest/ y on sam może grzechy odpuszczać. Wwierzyła iż Chry-
stus Bogiem był/ iż choć nie ożwiła wst/ rozumiał/ y

Wiara Ma-
ryey Magda-
leny.

wiedziat

dział / co w sercu miała / na co przyszła / czego prosiła.
 Tinni przychodzili do Chrystusa po lekarstwa na choroby / o
 tey samey cztamy / iż dla odpuszczenia grzechow. Drug
 ga cnota POKORA dziwna w podeptaniu hono
 ru swego. Nikodým przyszedł do Chrystusa z wątpli
 wościami swymi ale w nocy / pełen bojaźni. Lecz Mą
 gdalena we dnie idzie miłości Bożej pełną / depcąc respec
 tny wszystkie / bez baczenia na goście / y mowy ich : bo się
 na to wszystkie wśadziła / aby wblagała Boga. Te przed
 ludźmi pokazała pokorę : a przed Bogiem niemniejszy /
 gdy mu w twarz zaś nie śmiała prze wstyd grzechow
 swoich. O duszo ma vpokarzay się przed Bogiem y
 ludźmi wszystkimi / a znajdiesz łaskę. TRZECIA
 była SKRVCHA z nabożna bązo Modlitwa / łzami
 myła nogi Chrystusowe / zle swoje postępi oplakiwając t
 ocierała włosami / otarcia z grzechowych pleśni ładając
 oneż całowała / ziednać się z nim pragnąc t masć t won
 nością / aby smrody zniósł swoje t milczkiem oznaymia
 ła grzech swoy / więcej modlitwę niż olejek przed
 Chrystusem wylewając. Stał się modlić nąęza zná
 mienicie / nie słowy lecz áffektami / rozgrzane serce poká
 zując wzdychaniem / w pierś biciem / przykłękaniem / ták
 iako się do nabożeństwa świeci pobudzaia. CZWAR
 TA była DOSYCVCZYNIENIE / gdy po
 świeciła y oddała wszystkie siebie na służbę Chrystusowi /
 oczy / włosy / wargi / perfumy / członki ktore służyły ku nie
 prawości na poświęcenie. O goraca pokuto ! oddzielne
 nądchnianie. Rusz ták Pánie wnetrznosci me.

pokorą.

Ioan. 3.

Ecl. 3.

Struchą.

1. Reg. 1.

Psal. 31.

Rom. 6.

Punkt II.

I.

Rozbierać iako Saryzeusz posadził to Chrystusa / to Mądralene / pyśny bedac. Chrystusa / iakoby nie wiedzac / co to za niewiasta była: Prorokiem nie byłt a ni świętym / że iey dopuszczał dotykać sie. Osadził też złe Magdálene. iakoby tak grzeszna / iako przedtym była / choć miał iawne znaki prawdziwey pokuty / patrząc na rzewliwość iey. Obacz omylnosc rozładkow ludzkich / ktorzy śmieia sercá y intencye ludzkie posiadają y znajduję tak vpor człowieka żywego / iż kogo raz za złego osadzi / zároveň w podeyrzeniu ma / choć odmienne widzi. W czym krzywdę czyni Bogu / ktoreś wlasna jest zapominać grzechow.

II.

Rozbierać niebieska Mądrość Zbawicielowie / ktora przewrotnego Saryzeusza pokromiła / o Mądálene sie zastawil / y przed wszystkimi nadobna przypowieśćia wyniosł / ukazując iż poznala wielce cieśkosc y wielkosc długow swoich / ktorych odpuszczenia czeka / dla tegoż wielce Bogá umilowała. Czego ktorzy nieznają (iako Saryzeusz / rozumiejący iż małe długima) żmnie posługi oddają. O dobrotny Boże / znam ja / żeś wiecey długów zna tobie / a ni pomyślam / co tobie nie jest cayo / całym pragnę sercem cie miłowac / gdyż miasto karania / długimie grzechowe odpuszczasz.

Punkt III.

I.

Vidząc iż Chrystus p. przykładem wielkich grzeszników konfunduje tych / ktorzy sie mają za sprawiedliwych / przetoż nam pilnie patrzeć na nich każe / mówiac widzieliście niewiastę? widzieliście te łzy? pokore? rozdychanie? zawstydzanie? widzieliście tak wiele wynalazków do

vbłagania

O Nawroceniu B. Mągdáleny.

wblągania Boga? a widziś co wszystko? rozbięrasz do-
brze każda rzecz na wstyd swoy / że ty tak mało czynisz.
Albowiem záprawdę celnicy y wszetecznicę vprzedzą do
Krolestwa Bozego was / co się za sprawiedliwych nosis-
cie. Jeszcze rozbięrać / iż wielki grzesnik / aktem jednym
goracym / do wieńsiej podczas światobliwości przycho-
dzi / niż sprawiedliwy oziebły przez wiele aktow y wiele
lat. Także iako mówić Boga árodek jest skuteczny
do otrzymanía odpuszczenia grzechow przestępych.

Pátrząc iako Mągdalena rozgrzeszenia przez wdzies-
cine słowa one dostąpiła. Odpulczáia się tobie grzechy
twoie / iako się na te słowa wweśelita / iaka łaskę wdzie-
ła? Xmy wesełić się mamy gdyie na spowiedzi słysimy.
Pátrząc iaka skromność zbawicielowá / który widząc że
się goście obrażáia iż grzechy odpuszcza / nie swoiem sejo-
drobliwości / lecz wierze grzesnice przypisuje. Wátos-
niec / iako v nog Chrystusowych nápetym siadála Mą-
gdalena / v ktorých zupełnego odpustu / y zwycięstwa z
pańs'y swoich doskonałego dostąpiła. O ściesliwi ktorzy
się do tego miejsca wciukáia / y nie odchodzą aż odpráwe
máia idz w pokoiu / wielka doskonałość nawrocenia twógo.

MEDITACYA XVIII.

O nawroceniu Sámárytanki.

PAn Iesus sprácowány z drogi siadł nád stu-
dnia Iákobowá, o godzinie iákoby trzostey, to
jest opołudniu, na ten czas przytłá niewiásta z
Sámáryey czerpác wodę.

h 4

Rozbiera

67.

Trudno tá-
ko perlezná-
leść.

Matt. 21.

II.

III.

IV.

Ioan. 4.

I

Sep. 6.

II

Ślapy czel
na Bogá /
szodry Bog
na człowie
ka,

III.

Rozbierać naprzód sátygi Chrystusowe / który y pie
śń / y długie drogi / y w południe odprawował / su
kając zgubionych owiec. **A**ż nad studnią vsiadł nie
tako dla folgi / iako chcąc włożyć dusie jedne grzeszną. **W**o
nigdy okazywał takiej gubić niechciał. **O**dkos wódziec
ny pánie pokazujący się tym którzy Cię nie szukają / y
tym którzy pirwey nie pytają / mówisz Owom iá. **Ż**e
Cie **M**agdalená szukała / tyś ja poćiągnął / że **S**amary
tanká / tyś iey szukać pośeďł. **W**o niewiásta tá grzes
zna y cielsna / bynamniey o zbawieniu swym nie myśliła
gdy przyszła czerpać wodę. **N**adchni Chryste bym Cie
szukała / szukaj mnie / bym Cie znalazła.

Rozmyślać bede; **J**ako **Z**bawiciel o napoy prosił
tey białegłowy / ona mu go odmówiła. **W**czymżyw
obraz niewdzięczności ludzkiej ku Bogu / y przeciwnym
obyczajem szodroblowości rozrucey **B**óstkiej ku ludziom /
proponują. **S**amarytanká nie tylko wody odmówiła
Chrystusowi / ale go też strofowała / że o nie prosił / y z nią
rozmawiał. **T**ak człowiek deneguje Bogu / gdy oń pro
si / bądź przez nadchnienie / bądź przez Przykazania świę
te swoje / bądź przez wboję iálmuzny prosiacel / zawoś
znaydzie wymówki y pretepty / że wiele po nim chceć. y
przykra im rozmowa z Bogiem. **C**o z tego idzie / iż nie
znają iako **S**amarytanká / co zaż jest ten / który prosi.

Potrzećie rozbierać w **Z**bawicielu nieśkończona szko
brość miásto pomsty / z nowu wzrywa / abyśmy w niego
żądali czego niemamy / poznali co **B**óg / co dary iego / choć
w sobie wzniećili. **B**yś wiedziała dar Boży y kto jest /
coć mowi day mi pić / prosiłabyś go snadź a daćliby wo
dę żywą: byś wiedziała iakać się podobie okazać do zbá
wienia / byś wiedziała o jednorodzonym **B**ożym / tak szko

droblnym

brebliwym / iż nieodmawia niczego / iako mu ty odmas-
wiaś ić. pokazał wietrze pragnienie wdzierać dątkow
swoich ludziom / niż ludzie o nie prosić / choć ie poznają /
bo o tym warpi przydając snadz. Bo może bydz iż nie
spożadasz / choć poznasz dobrą duchowne / żebyś co bła-
żney miłnieś nie opuścił. O Zbawicielu świata o
świeć dusze ma / aby natychmiast pozwolił / o co prosił.

Punkt II.

Rozbierając iako zlekką Zbawiciel od rzeczy widomych
do niewidomych / od dobr ziemskich do wiecznych / od
stworzonych do Stworzyciela / prowadzi Samarytankę /
własności wody żywej która jest łaską jego pokazując / z
porównania z wodą prosta.

Pierwsza własność wody onej żywej jest / pragnie-
nie wzmierzając na wieki / Kto wierzy w mię nigdy nie bę-
dzie pragnął / ani pożądał mnie rzeczy przeciwny / nasyce-
go iż pogardzi szkodliwymi dobry / kto pije prosta woda z
nowu pragnie : kto niebieskiej kosztuje / nie szuka więcej /
ma dosyć na tak kosztownych y szkodliwych rzeczach iż mu do-
mierza ziemskie. Druga własność wody żywej / w-
stać nie płynąć. Bo Duch S. jest źródło żywe wiel-
kich darów / w ktorey duszy wsiedzie / rzeki obfite z żywo-
ścią iey popłyną.

Trzecia / woda ta żywa płynąca z dusze / wybucha
wielkim pedem aż ku niebu. Bo ia porwa do rzeczy nie-
bieskich / iż się dusza nie da trzymać na ziemi / lecz weso-
ło y ochotnie podnoży / aby się z Bogiem początkiem
swoim złączyła : Skacze ku żywotowi wiecznemu / nie
kocha się z żywotem ludzkim / bo ma zadatek dziedzic-

Ioan. 6.

Przykład iako
to rozmyślać
o rzeczach
stworzonych.

Ioan. 1.

Iza. 12.

twą niebieskiego którego czekamy. Te wysławszy Sámárytanká zaloty/ poczęła wody oney żadać/ y postępować nieco w swoim nawroceniu/ Pánie day mi tey wody bych nie prągnęła/ ani chodziła tu czerpać. A nam przystoi także goraco tey spożadać/ y przystępować z wesielem do zrodół Zbawicielowych to jest/ Sakramentow s. w których czerpą te wody. O Pánie niebá y ziemi day mi tey wody bych nieprągnęła więcej skązonych wodół swiata tego/ O Słobki I E S V źródło wody żywey/ załóż w środek duszy moiey fontane żywych y ożywiających liktworow/ abym gwałtem pędziła ku żywotowi wiecznemu/ Amen.

Punkt III.

I.

Sap. 16.

II.

Pierzyć bede/ iáko subtelno Bog te dusze dysponował/ do miłości łaski/ gdy tey oczy otworzył/ w takim samym stanie była żyć w nierządzie/ wrzód który tasiá obkrył/ strofując ją/ acz w duchu cichości. Piaciús męzow miał ją/ teraz którego maż/ nie jest twoim męzem: przystaoby nienasęconym tym rośkoskom koniec wżynić. Tá niewiasta kenterfetuje te dusze/ które piaciém smysłom pozwalają wśrytekich pożadliwości/ a zátym nie są sposobne do łaski Bożey. Bo nie mieszka Bog w ciele poddanym grzechom miánowićcie cielesnym. Przeto wolać postot wćiekaycie od wszeteczności y wśrytekich i^o okali.

Jáko skromnie przyiela Sámárytanká nápomina nie/ niezaprzata/ za Krzywde niewzieta/ y owšem wćięta Pána Prorokiem go zowiac. Bliki albowiem zbrowia/ który strofowanie przyjmuie. Prosiła o náuke y instrukcyá okolo wiary. Pánie gdyżes Prorok/ náucz mnie ná którym miejscu mam Boga chwalić y ofiarować.

Z cze

o Návroceniu Sámárytanki.

Z čého znáť iž pírvoše stárání pokutujícího byď ma
právdžwoey wiáry y naboženístwa sie dowiedzieć. My
šlić co odpowídział Pan. Już wiecey pyťanía twego
nie potřeba / ceremonie wstano / á Bogá w duchu y w
prawdzie chwalić trzeba / to iest / ná každym mieyscu nie
tylo w Jeruzalem / miánowicie w dušy / ktora iest Ro
ćciólem Božym. A tá chwala w duchu byď ma / z
nádhchnienia y dyrekcey Duchá S. w prawdzie / žeby sie
žywot náš z Chrystusowym zgaďzał / y zwierzhne sprá
wy z wnetrznymi. Bo ceremonialna chwala byľaby
iáľ čiáto bez duše / čiěň bez prawdy / bez áktow wnetrže
nych / to iest bez pokory / náďžie / modlitwy / milośći Bo
žey y innych affektow. Tym spôsobem chwalon bywa
Bog / iáľo on prágnie. Bo y Oćiec takich szuka chwale
cow.

Punkt IV.

P Ryzpátrowáć sie dšiwnému návroceniu tey Sámáry
tanki. Ktora napřed ošwiećil Pan / iž wwierzyla
že Mesyáš z nia mowi / ná one słowa / lam iest ktory z
toba mowię. Bo tymi slovy tak ja zmiěczyľ / iž sie
zhyďžila přešlym žywotem swym. Wádro dat iey žy
wa lasti swey wode / z nieškončoney milośći swey / táje
minice wysleľa o přyzěciu Mesyáša iáľwne grzešnicy o
znaymíwošy / ktora pokrýwal přeď pysnými Doktorámi.
Wapelnit ja wesela cákiego / iž wiádro v študnie zoltá
wíwšy bieglá do miásta / aby zwiedla řástáby ná zažy
wání / čžego zážýwála sámá. Znáć iáľo dušá gora
ca gdy ja Bog eľnie / iž co ma w reku porzuci. Dat iey
pokore doškonála / iž sie ořlawiě niezbraniála sámá aby
Chrystusa wěćila / w glos powieďájac / iž o iey sekretách

Chrystus

71.

III.

I.

II.

III.

IV.

V.

VI.

Chrystus zgadł. **D**al wielką mądrość / iż niemowiska
wierzyć mi / lecz o niewieściey swey wartości wiedząc ty
lo mowiska podzcie sami obaczcie nauczyc was / iako mie
nauczyl. **P**ośłuste / dał iey ducha goracego / iż na słowa
iey wiele ich wyszło do P. I E S V S A y wwierzyli weń.
O bogata iako Boża / kto inny prosi ciebie Boże / tak
prebko mogł odmienić niewiastę taką ? w niey / y przez
nie takie cuda poczynić ? **O** świeć mie / odmień / rozgrzeij
iako te Samarytanie / bym wielmożności twe ozna-
miała / Amen.

Punkt V.

Patrzyć na dziwniacych się Apostołow / Gdy z miasta
przysli iz z niewiastą rozmawiał / pokorze **M**istrza
swoego przypisując także iż sam z nią mówi / co była rzad-
ka w niej / dziwowali się świętym sprawom iego. **P**atrząc
iako zfiatygowani y taknacy ieść niechce / mówiac : iż
pokarm moy iest exequować wola Boga Oycy / a to nie
ładniako / lecz bardzo doskonałe. **O** nastodży I E S V /
niech to iadam co ty / doskonale czyniac / co każesz / tak
aby y cieleśnego pokarmu zapominiała / dla posłuszeń-
stwa natchnieniu twemu.

A tym czasem Samarytani do Chrystusa przysli /
przysięci od niego iasławie / w których dwa dni zmięskat y
apetyt swoy ochłodził przepowiadając słowo Boże. **B**o
wiele ich bez cudow weń wwierzyli. **O** niebieści
Mistrzu zmięskay w nas całe dwa dni / dwa
iey nas miłości wzac / abyśmy przysli do cie-
bie **Z**bawiciela naszego /
Amen.

MEDITA-

MEDITACYA XIX.

O cudzołożnicy którą Pan Chrystus od instigatorow wybawił, y odpuścił grzechy iey.

GDy Pan IESVS w kościele lud nauczał przywiedli mu Fàruzowie niewiaſtę nà cudzołóstwie zàłtànà. Miſtrzu Moyzeſz przykazał tãkowe kàmienowàć, ty tedy co mowił ?

Ioan.

Rozbierać naprzob Chryſtuſowe dobroć y towarzysze² nie z grzeſmami / miłosierdzie tak wielkie w odpuszczeniu grzechow ich / iż adwersarze iego poduszczeni od Szatana ſiðło z niego wzięci chcieli / poſtawiaſy go Sedzia tey cudzołożnice / rozumieiac iż Zakon Mozyſzow przedzey przeſtapi albo cdmieni niſz, potępi. Z tego wyzerpne weſeie iż tak łaskawego mam Zbawiciela / y ſiðło z łaskawoſci vrobie / nie nà kuſzenie iego / lecz nà przyćiągnięcie go do ſiebie.

I.

Rozbierać ſiðła / ktore Szatan ſławia ſpràwiedliwym / w tey nawiacey cnoćie / tolo ktorey robia / aby tak vpadli w przeciwny wyſtepek. Miłosiernym radzi łàmac ſpràwiedliwoſć / żarliwym cichoſć ić. O Miſtrzu naywyżſzy nàucz mie tego dowcipu / bym vmiatà wiazać

Siðła naw
i. tſe nà t
cnoce / ktore
celujemy.

III.

prze ktore pr-
czyny pisal
pan na nie-
m.

Luc 11.
2. Tim. 2.

Ier. 17.

III.

Co pisal na
ziem.

Matt. 7.

z cnot swietych lancuch / aby iedno oznaczo drugiego nie
psowalo.

A Pan IESVS schyliwszy się / pisal palcem na
ziemi; aby pokazal / iż o grzeszney oney na ten czas nie my-
slil / należała do innych sedziow / iako y ona sprawa o
Dziale braciey. Bo sluzacy Bogu niewiele się prawy
świeckimi. Nadto aby nas nauczył / w rzeczach was-
żnych goraco nie czynić / kiedy zwlaśza o sławę y zdro-
wie bliźniego idzie / nie z furra iako ci / ale w pokoin dłu-
go pisać / czytać / rzecz wrażać / albowiem snadno lu-
dzie / blżnich rozładzać bladza. Trzeci a / aby oba-
czyli stojacy / iż on napisał tablice Mojżesowe / y dobrze
wie / kto ie przestępuje / Przestępcę na ziemi pisze / y tych
ktorzy na przestępcę skarzac / w instygowaniu y zley intens-
cey tenże zakon przestępowali. Domyślić się bede co
Zbawiciel na ziemi pisal w tej okolicy / snadź one słowa.
Co widzisz zdźbło w oku brata twego / a tramu w oku
swym nie widzisz / albo grzechy snadź pisal skarzycielom
onych. O Mistrzu niebieski daj mi klamrowe oczy / bym
tramy swoje obaczył / a w cudze się zdźbł nie wdawał.

Punkt II.

I.

Gdy go Doktorowie nieprzestali pytać podniosł się y
rzekł im. Kto z was bez grzechu jest / niech pierwszy
rzuć na Nie kamień. Rostropność Zbawicielową /
gdy Zakonu niegwalcac konfundue barzo instygatory.
Obym się tak dowcipnie Szatanowi y Kalumniam ludzi
kim bronić umiał.

II.

Uważać / iako sentencya swa Pan dał obśła / iż
wspomnieni skarzacy na grzechy swe y skargi sumienia
swego

swego. Gdyś przyszei / aby mi był tego albo wieści go
grzechu winien / tenktery starzy y petep'a drugiego.

Także aby nas nie użyl politerowanie mieć nad grzes-
sznymi. Do wpaść moge / iako wpadł bliźni / y nie mile-
by mi były szemrania / stęrgi / potwarzy / y kłamienia in-
ne takie. Lecz złośniecy oni poznawszy złości swe / gdy się
Pan znouu tchylł / wymknęli / y iako Adam z Ewą skry-
li się przed obliczem Pańskim / odpuszczenia nie prośac.
Obacz iaka jest rana sroga sumnienia złego / iako się nie
rábo widzi przed Wszechwyszym Sędzią. Odebrocili
wy Oycze / wole ze wstydem przed toba znać iako cho-
ry przed lekarzem grzechu mojego / niż wlekać przed toba.
Patrzcie iak Górużowie / spolnie przecięto Chrystusowi
przyszedłszy / nie spolnie odchodzą / ale jeden po drugim. A po-
czeli starzy iako złość w'zy. Skąd się nanieze iaka będzie
konf' sja moia przy śmierci / y na Sądzie / iż mi máto pomo-
ga ci z ktorzym grzeszyła. Lepiej wchodzić wśelkie-
go złego towarzysztwa / á z Chrystusem się łączyć.

III.

Punkt III.

A Podniosłszy się Pan I E S V S / miłosierne oczy obro-
cił na niewiastę / dał iey skrucę za grzechy / odprawił
łaskawie. Kędyś sa ktorzy na cię skarzyli? Zaden
cię nie potępił? wolno cię wzywali? y ta nie bede suro-
wisy / á nia ciębie potępiam. Bom nie przyszedł potę-
pić grzesznych ale zbawiać / idź w pokoiu / doczesna y
wieczna dąrowana śmierć. Zaczni się skruszyła y
wstydała niewiasta. Tu pobać iako inakšymy panos-
czym się patrzy na skruszonego grzesznika / inaczey na zátwór-
dżiałego / podnosi wszystkich ktorzy wpadają. Lecz od

I.

II.

III.

Jaruzow odwraca / schylając się y powtorci / iż oń iego
 goźnini nie byli. O więcżko grzesznikow czymci oddam
 takie staranie o mnie? Ktosz mię potępić będzie śniał /
 gdy ty vsprawiedliwiałś? Rozbierać ostatnie słowa. Iuż
 więcej nie grzesz. Wybrałem cie z niebezpieczeń-
 stwa / abyś chyłty napotym żywot wiódł / a nie do wo-
 mieniu się wracał. A podobna / iż ani instegatorowie
 więcej / iey pociągali / ani sie oną do piroszych grzechow
 wrocila.

MEDITACYA XX.

O nawroceniu Zacheusza.

I.

Bo był małe
 go wzrostu.

Ważić bede Jarowgrzesznika tego wielkiego n i-
 wrocenie. Okasia tego była żadza iedną n bi ska /
 iż pragnął widzieć y poznać I E S V S A : per'w duiac
 sobie / iż widzenie ono z pożytkiem iego bedź miało / i i-
 kosi nie zawiodł cie / gdy z p'nością to pragnienie konat;
 nie mając rozgledu na honor tego świata / y niedbając co
 ludzie rzeka / że człowiekś możnego / przedniejszego mie-
 dzy swymi / by dżiężko bieżacego / y p'nacego sie na drze-
 wo obacza. Z którego przykładu nauce sie niedbać o
 śmiechy ludzkie / gdy Bog dobre iakie pragnienie nādch-
 nie / wstąpić na Arzż Chrystusow który p'lonką Zache-
 uszowa znaćy / a podeptać / bogactwa / czi światą tego.
 Albowiem tak na mie cży miłosierne zbawiciel obroci.

II.

Zacheaszu.

Ważać i Pan nāzamiar dogodził celnikowi. Bo
 sie nie tylo widzieć dat / ale y wprosił do niego. Pomie-
 nit go imieniem własnym / pragnac aby takim był / iakie

imie

imie nosił. Bo Zacheusz wykladał się czysty albo vsprawnie-
dliwiony / á on dotad był nieczysty / nievsprawniedliwio-
ny / stąpić mu co wskoż z drzewa kazał / petiby w nim nie
ofsydło prágmnienie / rzekł dziś potrzebá mi gościć w domu
tvoim / bo intro niepewne. Możemy intro chcieć á nie
bedziem mogli / Bog przeminie / ktory dziś wzywa y zá-
prasza / nie przydzie / gdy go wzywać y zapraszać bedziesz.
A náderszytło nastodše jest tego slovo ono potrzebá / iáko
by Chrystusowi wiecey / á nie Zacheusowi należało w do-
mu tego stánać. Milosć Boża mowi / że należy mnie /
ná czym nam właśnie należy / potrzebá mi wniść do was /
właśnie tam zmieścić / vsieść / nie záraz wynieść. Przydz
Panie / á nigdy niewychodz / y nie dopuszczay tego ná mie-
skaleństvá / žebyś cie wygániac miałá.

Owážáć potrzećie bede racie posluszeństwo Zacheu-
sowe / ktory wprzod nieśmiał takiego gościa zaprosić /
prze niegodność swoje / lez gdy doznał ludzkości tego / y
tak lube slová slysat / tudzież pełn radości / wšytek
wšydb odrzuciwszy / przyial go w dom.

Rozbieráć szemranie glupich / ktoryy tarzecz niero-
zumowi / y nierostropności przypisáli / že stápił do czło-
wika grzesznego. Wiec wšyscy szemráli. Bo gdy ies-
den szemrać počnie / zárázi wnet drugih niedoskonalitych.
Co zá nowiná / že lekarz w dom chorego sedi?

Pátrzáć bede ná doskonale tego grzesznego návroces-
nie / gdy z nim badž przed věsta / badž po věście nádobnie
mowił Pan / y odmiane żywota perswádował / y tak ser-
ce tego zdupił / zá cieplejše potráwy pekarm zbáwienny oda-
daršy. Pátržóć ná swiete y mocne przedsierwienicia
Zacheusowe / ni slusnie nábytc rzeczy wraca / á dla tri-
bego vspokojenia sumniená wraca we czwornasob. Dá-
je ná

Step pred
fo.
Džis

Potřebá mi

W domu tw
ym mieścić.

III.

IV.

Matt. 19.

V.

Dzisiaj stało
się zbawienie
domowi temu.

On test sy-
nem Abrahą
mowym.

ie na iakimżne v bogim polowicę dobr swoich, zaczęli mu
coś niewiele zostało / tak się wyrzekł wszystkiego / aby do-
skonale naśladował Chrystusa. O iako śladna y podob-
na była te wielbładowi za iaska tura Zbawicieli w mi-
przez ciastna dziura do Krol. stwa niebieskiego.

Rozmyślać / iako approbował Pan słuby Zacheusza
we / gdy ie przed nim iako Doktorem / aby nie pobladził
proponował. Iako y samego y wszystkie familia poświę-
cił / Dzisiaj stało się zbawienie domowi temu. Bo gdy
się Zacheus nawrócił / wszyscy domownicy y słudzy iako za
głowa posli. iako za synem Abrahąmowym / naśladowni-
kiem wiary tego / posłuszeństwa / hojności. Wiele dobry
przykład może.

Ten historycy y m. dyktacyy może zająć / przy Ro-
minney S. pragnac iako Zacheus Zbawiciela przytę.
Bo on wiecy pragnieniu sobie wazę / niż słowa. Nie-
godność y lichosć swa rezbierac: wiara prawey nań pa-
trych: myśleć iako ci le dobrego czyni / tedy wstąpi mu-
skłaiac na święcie / słuchac iako na mie wola / stappredko-
przygoczne / v hedej spowi. džia s. dom / przybierz go cnd-
tyt dżiwować się iż mu potrzeba v mnie mieścić. Iako
kley biesiady chce v mnie / bem stanela przed nim z gora-
ca m. l. s. i. / dziekami / weselen duchowym. Nysleć
co mu ofiarować bede. Wszystkie zadze / wszystkie siebie
ic. O s. obli i E S V / który w tym Sakramencie do
v bogiego domku mego wchodzić raczy / przemow
Wsechmocne słowo two / dzisiaj domowi te-
mu zbawienie stało się / dzisiaj się poświęcił
wszystka czeładka tego / wszystkie
sily Amen.

N
O
R
Synu
na iel
miała
com.
sie / k
gdy v
gdy d
sna c
czimw
poklon
z affek
cie m
ry grz
Panie
ciężzk
vtrap
go / si
iat ley
mlezy
ko nie
vpoke
kaza

Rozmyśląc będe / iako ta białagłowa głoſno za pą-
nem I E S V S E M wotała / Zmiłuy ſię nademno
Synu Dawidow / corkà mojà od Szatàna ciężſzko dręco-
na ieſt. W Ktorey Modlitwie / mel-da wiàre / Która
miała o Chryſtusie pokazała / iż mogł roſtkować przez Czà-
com. Przetoż nie rzekła / Modl ſię za mna / ale zmiłuy
ſię / Krotko miżerya ſwoie przykladała. Także miłość /
gdy wtrapienie corki / poczytała za ſwe wlaſne. Potere
gdy dolegliwość corki grzechom ſwym przypisuię. Wla-
ſna cnota ſwietych / bliźnich nędze poczytała za ſwoie. V-
ſciwłość w modlitwie / gdy wpada v nog Chryſtuſowych
pokłon mudàła. Stateczność / gdy powtarza proſby
z afiektem aż do vprzykżenia. Którymi cnoty oſłàch-
cił mi przyſtoi m-dly me / zwłaſzczà gdy mnie niewoli Kto-
ry grzech / y raz / y drugi / do nog Chryſtuſowych zàwolał.
Panie Synu Dawidow zmiłuy ſię nademna duſzà mojà
ciężſzko od Czàrtà / od pychy / od gniewu / od nieczysto-
wtraponà ieſt. Także y za bliźnimi Panie duſzà bratà m-
go / ſioſtry mey / ciężſzko od Czàrtà wbreżona / wſpom-
niat ieſy nędzà mojà nędzà / wawrwi ſi ja / mnie w-
rwoiſi.

Obage/ przeg Pan iakoby handneyli niey skal
mlezy/ y prawie odmaria/ aż y szczyt cziem n. zywa/ i
to niegodna aby dla mney weymono. Lezi a spr. bować/
y pokorzyć/ y spsobić pan myśli. Bo t. go Bóg opa
tarza/ znać/ i j. go chce wynieść. Dzięcioł żarzą d.

I₂

Ward Ka
naneysa.

27103c.

pořadí.

Potion:

Státeczność

11.

S. Ber.

ia o co prosza / roslých trzym na na słowie / probniac pra-
wde wogo zlotá. Takoz pokazala złote cnoty na swej
probie. Cierpliwosc / iz ostrymi słowy przewitana /
nie sturbowala / nie rozgniewala s.e / supl.kować nie po-
przešla. Pokore / iz wyznala zem szczenie niepozytecz-
ne / pogánta / niegodna y iedney odrobiny ktore spadala
z stola w Pań k.ch. Rostropnosc / rácye piękne zawiesz-
zuiac / przecz dla niey weznici miano. Jezelim ia pies
y szczenie / Panowie nie tylo syny swe żywia / ale y szczenie
ta. O Krolu chwalebny ktory w niebie syny swe po-
páństwu częstujesz / nie iest stół twoy iako onego Bogacz /
z ktorego żadna odrobina Łázarzowi nie spadla / wiele-
ces bogaty / iednak nie skapy / owo iako szczenie kesa iakties
go cz.kam / ktore na tym świecie żyjacym spadala. Wiem-
ci iz świętego psom miotać nie przystoi / iednak o chleb
niebieski prosze / abym przešla bydz psom. Day go cza-
sto iaka / azem niegodna.

III.

Potrzebie rozbierey iako pan rad widzi iedne pokora-
na / cierpliwa / y dufala dusze / iako wychwala / wynosi /
dla niey czini. O niewialto wielka iest wiara twoia. O
iako wielka musiala bydz / ktora tak wielki Bog wielka
zowie : Apostoli czesto maley wiary. Ta sie wielka po-
pisala. Kto wyslce o dobroci Bozey trzyma y na iego
sie spusci opatrznosc / umie go Bog wezic.

Dla tey mowy idz wyszedl Czart z corki twoiey.
Bo pokora prawdziwa strasna Czartom / w e.kac z ciat
y dusz musz. O Odkupicielu moy / wlozże w serce y je-
zyk moy słowa prawdziwey pokory / azebym wolna od
niemowley byla / ktora mie trapi.



MEDITA-

MEDITACYA XXII.

O niewieście od fluxu vzdrowionej.

Mar. 5.
Matt. 9.

L

Ofc. 4.

Ldc. 6:

Wdodobne do
Komuney
przygotowawszy
się

O Bażę / iaką była ciężkość tej białeygłowy przez
lar dwanaście krwi płynienie cierpiacej / y iakto iej
nie pomagali lekarze / na których wszystkę maie-
tność wydała była. Co Bog dopuścił / aby sie do
niebieskiego lekarza wdąta / ktory sam nieuleczone choro-
by leczy. Obaczyc w tej niewieście / chora także du-
še nase / na flux złośliwy / na miłość własną / pyche /
gniew / na nieperzeblki inne niezlezione / aż się krew w krwie
doryka / bieża grzechy / i z ich nie pohamowanie iedno res-
ta Boża. O niebieski Lekarzu wezrzy na sprosne fluxy.
Rezbierac dusza wiara teyże niewiastry / gdy wierzyła /
iż za dotknięciem aby szaty tak świętego człowieka / o
ktorem sława wsiady była / zdrowie mieć miała. Do
tey wfnosci pokorne nabozenstwo przydała / nieśmiac w
oczy przysc Dbaucielowi / lecz z tylu potajemnie y tu-
dzies iako dopadła krain odzienia tego / zdrowa została.
O I E S V nasłodszy / bym sie ciebie takim duchem doty-
kała / żeby moc z ciebie wyszła y zleczyła wszystkie cho-
roby moje. Dżego sie weze / z iaką częścią wiara cho-
dzić mam do Niasw. Sakramentu / żeby sie dotyka-
m iedykiam y gardiem osob Sakramentalnych / ktore są sa-
ta Dbaucielowa / tak aby wyzlo zrodo wszystkich zlych
Ktonosci w duszy moiej / ktore zlecy Dbauciel wsiady

A

mocny

II.

Kto jest co się
mnie dotykał

modny / choć się zdadza niezłożony / jeśli przystapie i do
to ta niewiaśta / z jednej strony z wśnością o dobroci Bo-
żey / z drugiej z wielką bojaźnią dla mey niegodności /
nie było tykać / ale y patrzeć nań niegodną i rękami go-
dną / aby z Nasw. Sakramentu ogień wypadł y mnie
zabił. Lecz Panie o miłosierdziu twym trzymam / i z
promysłu miłości twej wynikła na osuszenie złości mo-
ich. Takie miała bydy affekty / gdy trzymam w ościach
hostya / kiedy gardło przechodzi / y poły jest w pierśiach.

Rozmyślać bede / i Pan ten cud między ludzmi ro-
zgłosić chciał / choć wiele innych zataił / dla trzech przy-
czyn. Pierwsza aby pokazał / iaka jest różnica / mied-
zy tymi / ktorzy się go w Sakramentach ze ciał / po-
kora / y nabożeństwem dotykają / a ktorzy bez tych okolicz-
ności / pierwszy się mu podobają y dary jego biorą / dru-
dzy go zasmucają. Przeco opłakiwać bede / że się go doty-
kam częstokroć z małą wiarą y nabożeństwem / dla czego
mąły pożytek odnoże z Komunii / Między s. r. Patrz
duśo ma iako bierzesz ciało Boże chleb Anyelski / bydy
się w śmierć nie obróciło co dano na żywot / iako na-
godniey się go dotyka / bo tym większa moc z niego wy-
chodzi.

Druga przyczyna. Aby niedoskonałość tej nie-
wiasty zleczył / ktora acz nabożna rozumiała jednak / i z
się miała z dotykiem swoim zataić między wielkim tłu-
mem ludzi. A ono wie Chrystus o wśpółnych ktorzy się
go dotykają y wie Jako. A kto ze ciał / kto bez niego idzie /
choćby na szczyty przystępował / choć ich wiele rączy /
Wierko to czasu swego na iwoia wymię. Przeco
otworz duśo ma oczy gdy Komunięś. Trzecia / i z
by niewiaśta z marnego wstępu wzmocni / ktora rozumiała

o Niewieście od fluxu vzdronwionej.

87.

Ja / iż dla swej sprośney choroby / od wszystkich odrzuco-
na była. Abym się ślad rezyła / niebać się wstąpi na spo-
wiedzi / ale defekty / y co mi zawstydzić może / dla duchow-
nego zdrowia obiać spowiednikowi : y potrzeba
tego / choćem przez skryta struche otrzymać odpuszcze-
nie / aby spowiednik potwierdził / co Bog uczynił. O
dobry I E S V niechay się tych daremnych peśniachem
nie lekam. ponieważ takowa tromota przynosi chwale.

Rozbierać / iako ta niewiasta wzdrona zlekła się y
wpadła do nog I E S V S O W Y C H : iako ja Pan po-
ciężyt corka nazywając / Wiara twoja zdrowa cię wzy-
wa / nieboż się nie weźmieć zdrowia / któregoś sobie wia-
ra nabyła. Doznam ślad / iż dobrych dusi jest / bać się
grzechu gdzie go nie maś; dla czego często wazpia / czy iść
do Komunii / czy nie iść / co dla pokory Bog y za ożiebłość
cięż przepuszcza. Druga / iż woli Chrystus że do niego z
miłości przystapie / niż z bojaźni odejde. Dla czego
corka nazwał tę niewiastę / y schwałit choć niedosko-
nałstwa miała / żebm nie traciła serca / gdy widze nies-
doskonałości w sprawach moich.

Szkodliwy
wstyd na spo-
wiedzi.

Ecc. 4.
III.

MEDITACYA XXIII.

Odzieśiaćiu trędowatych od
Chrystusa zleczonych.

Luc. 17.

WTym rozmyślaniu stanać mam przed Chry-
stusem / iako człowiek pełny trądu grzechome-
go, na duży nie jeden dzieńiatek trądu ma-

R 4

iaczy /

Matt. 3.

iaczy, iest albowiem Gaiew, Obzárstwo, Pycha &c. y tu dżiesz z wielką pokorą, iako on v Mattheuszà trędowną rzekę: Panie ieśli chcesz mo-
zesh mię oczyścić: Oycze moy, Lekârzu moy,
ieśli chcesz mozesz mię od pychy moiey / od gniewu &c.
vzdrowić / ieśli chcesz mozesz duszę mą oświecić / miłos-
ćcia rozpalić, ieśli chcesz mozesz mię cierpliwa, cicha /
pokorna uczynić &c. Niewatpię o Wzeczności two-
iey / bo mozesz / ani o woli twoiey bo mię oczyścić pra-
gniesz / lecz o niegodności mey watpię. Tãc iest Mo-
dlitwà / iedną z tych która postrzałami nazywamy / dzi-
wna / częstego powtarzania godną. Lecz teraz do dzie-
siać trędownych podzmy.

I.

Tymże affektem modlili się / pokázuiać swoje pokorę /
gdy z daleka wołali niegodnymi się czyniać błędnego przy-
stępu do Chrystusa / wołali IESVSIE. naucezcie
zmiluy się ná i námi / Złagzywszy się wszyscy. Bo zła-
czona modlitwà predzey wysłuchána bywa: y Pan rad
w.dzi / gdy ich wiele prosit / bo ma dla wszystkich / y chę-
niey dale wstąpić / gdy się wszyscy wiodzy tego iasza. O
nayıstławszy Mistrzu wiele nas trędownych ná tym
świecie / przestęplacy ior. Przykazań twoich / iedni ná
drugich spretniwszy iestelny / ná wszystkich się zmiluy
Panie: oczyść heretyki z heretyckiego trądu / pysnych z
hárdego trądu / cielsnych z trędownych zbytkow / y
mnie z nimi ze woselkiego trądu / który iest ná śluch won-
cznych / y zewnetrznych.

II.

Spowiedni-
kom iáto si-
sít iáto.

Wojcie bede / iż i h Pan do Kápiánow odesł /
próbuiać przy wierzę posłuszeństwa i h / aby choć sprosny
trąd / pokázali go Kápiánem. Mówi pokazcie się / iáto

teby

Koby rzekł/ obiawicie się ślacie nie Bapcianowi/ aby was
poznał/ wewnątrz y z wierzchu/ ztego nie nie tacycie: w
czynionego/ wymowionego/ pozwolonego. Duchem
posłuszeństwa/ że tak kaže Chrystus/ y duchem pokory
wszyste się obiawić mam spowiednikowi. O dobry Ie-
SV ponieważ ty wszystkie trąd widział/ czemuś go wi-
dzić nie ma y sługą twoy? Mogłeś panie rozkazać/
bym ukazała wszystkimu świadek trąd moy/ lecz gdyś do-
szed Bapcianowi/ wezynie tak koniecznie. Rozbitrac
bada/ iż ci trędowaci gdyś/ w drodze oczyszczeni są. Bo
w oczach Bóżyh wola idzie za wezwanie.

Potrzenie rozbierac bada. Jako ieden z tych trądo-
watych który był Samarytan/ gdy się zdrowym obaczył/
wrocił się na dzięki do páná. Bo cięskotność bywa/
iż wielcy grzesnicy/ kiedy duszne zbawienie albo dobro-
dziejstwo iakie od Boga wezmą/ wdzięcznymi się poká-
żują/ znając niegodność swoje/ á wając łaskę. Jako zaś
niewdzięczność cnych dzierżawców obaga/ y w nich wielka
gromada ludzi/ którzy gdy niewola y potrzeba ciśnie. ni
p. Boga następują. á gdy zdrowie albo poćiechy swe we-
zmą/ Boga zapomínają/ ani dziękują. Co mu cie bór-
zo niepodobat gdyś na nich widać tymi słowy. A zaś nie
dzieńcię oczyszczonych/ á dziewięć kiedyś/ iako y w
Kain także mówił: Adámie kiedyś? Czym pokazał/
iż niech wali drogi y postępkow niewdzięcznych ludzi/ ani
ich zna/ że go oni nie znają.

Stad się naucze/ iako przystoynie po spowiedzi y
rozgrzeszeniu/ (iako się na swym miejscu rzekło) bieżć
zaraz do Chrystusa na dziękowanie za odpuszczenie/ które
mi dał/ z takim nabożeństwem/ iakie tu pokazał ten Sa-
marytan/ wrocił się z wielkim glosem, wielbiąc Boga,

padł na twarz do nog jego, iakoby ie chciał wciąowac /
dziękuiac za dobrodziejstwo. O Boże dusze moiey
żalujębym rada niedzienna była wielkich Dobrodziejstw
twoich / ażem zwyciężona żaluję w tey mierze. Pro-
szę temu niech będzie za to cześć y chwala na W. e. k. i. W. i. e.
tow / Amen.

Rozmyślania o Vmárłych od Chrystusa wskrze-
szonych, y o Duchownym z grzechow zmar-
twychwstaniu.

MEDITACYA XXIV.

O corce Arciboznikowey zmárley.

I.

Luc. 8.

A máte pta-
stá pta smk/
y drobne ryb-
ki rybał łowi

Vważać iż tá cerká iedyna Przełożonego iednego bo-
gatego / w leciech krótnaczych we dwanaście iakoby
leciech / choć w puszczach y redzicow była / od śmierci
porwana iest / krórey ani redzicy / ani Doktorzy / ani do-
státki / ani młodość nie mogli wybawić. Żebyśmy ślad
widziáli / iż w żadnym wieku / w żadnym stanie / w fer-
tunie żadney wbespieczac się nie trzeba / ale spodziewac się
niespodzianej śmierci. Bo ani słachectwem allegować /
ani przywilejem się zasłaniać nie pomoże. A chociaż
tá pánienská y inni vmárlí powstreszani od Chrystusa /
powetować ślad swych mogli / gościć się na drugą
śmierć lepiet / mnie to sejszcie iednak nie podka / Bo po-
stawiono w sztyk m raz vmrzeć. O Dobry I E S V

niechże

niedźże mie nie xbespiecła młodość/ ani inne rzeczy świat-
 tą tego. Z ponieważ mam raz umrzeć/ sprawiż iż naten-
 ez ośobrze pomarta: Wracając iż dla grzechow redzicow/
 często dzieci umieraia / że ich nie sta y dla nich przyczyna
 ma Boże łama. Często też dla siwarowey siwey / wćna
 im Bog żywot / żeby młodsze piekło mieli: albo dla in-
 nych i rzygyn. Nadeo, iako ta umarta / sama nie mogła
 do Chrystusa przycć / by nie Oćiec za nie. Tak y grzesni-
 kowi wcale należy mieć przyczynę za sobą do Boga. O
 dobroctliwy Oycze / weźmij na nieślężone dusze / które tak
 zmarty y zaśnely w grzechach na tym świecie / iż o wskrze-
 szenie nie proszą / posli nadchnienie twoje / aby ich ożywiło.

Wracając dobroctliwość Pánika / iż zaraz siedi za O-
 cem. Lecz pościennie ten cud weźmie chćiat chće był bór-
 zo głosny / y nad pirowszym umartym / aby nam dał przy-
 ktad pokory / gdy mało świadkow wziat / trzech weźniow
 co gorętszych. y co miłszych sobie / którzy też byli na gorze
 Tabor / y w Ogroycu. O szesliwy cześ / który zatym
 Bárankiem idzie gdziekolwiek obroć / nie oddalając się
 od boku tego.

Rozbierając Wśchmocność Chrystusową / który nie
 medl twami iżo Eliasz y Elizeusz / lecz iż z młotem swoim
 umarta dał żywot. Wskle się zbawicielu żeś tak mo-
 żesz / iż siły y w Odhlani albo gozuelu iż w tej duszy y
 bieży do ciebie. Wiatrękę Pámenki / y poczęli chodzić /
 y kazat iey dąć teść. Iż dwurzęci po wskrzeszeniu umar-
 tych chce. Jedni aby nie reżnowali y nie leżeli na to-
 żu / lecz postępowali zaraz y chodili w cnorach. Dru-
 ga / aby chleba który vmacnia serce cał wi ki z Oltarza
 zśśagali y nim się poili. O zbawicielu mój niech
 wynie reki twoiá reke mnie / bo tak zaraz ponśone / y
 robić počne / gnuśność wpełnia otrząsnąć.

MEDITA-

II.

III.



MEDITACYA XXV.

O zmárłym synie wdowy w Naim.

I. **W** Tym mlodzieńcu zmárłym / prawdziwy obraz grzes-
nika zmárłego widzieć bede / którego dusza w ciełe
jest iako trup na mórach / nieśiona prosto do piekła przez
cztery gwałtowne pąsy / zbytek / próżność / takomstwo /
y desperacya. A godno policowania / że ten świat pe-
len jest takich trupow / pełno ich po vlicach y bronach.
Jer. 9. O kto da oczom moim źródło łez a będąc płakać we dnie
y w nocy pobitych grzechem ludzi.

II. Rozbierać wielką miłość Bawicielowę / iż zabiegał
dla tego zmárłego mlodzieńca do Naim / szukać y dusz
zmártych / ofiarować pomoc choć nie prośony / A gdy wdo-
wę matkę wyzwał / vliował się nad nią y rzekł nie płacz /
y serdecznie żałując oney wdowy iakonie dotknął się mar-
y syna iey ożywił. Czym nas więcej posądzania nad va-
trapienymi y opuszczonymi. A iako wiele mogą być / na
zabiejenie miżeryam wszelkim.

III. Wrażać potrzebie / iż mlodzieniec wskrzeszony na
mórach vsiadł / y mówić począł / aby każdy obaczył iż
grzesznicy do grzechow przynęzeni / pomalu powstają / y
zlekka zwyczają y obyczają złe zwłoczą.

IV. Niekonie z iaka miłości / oddał Pan matce sena
wskrzeszonego / choć go mogł sobie słusnie zatrzymać.
Czym daia znać iż wola na rzecz Chrystusa Pána grzeszni-
ci oży-
ci oży-

ki ożywione oddawać Kościołowi Świątę matkę naszą /
iż się z wielką pociechą Kościelną wróciła do domu swego.
O by się grzesznicy wszyscy ponawracali / aby ta
matka z żywych synów radowała się.

MEDITACYA XXVI.

O Łazarzu wskrzeszonym.

Rozmyślać będę iż gdy Łazarz chorować począł / dwie
siostry jego Marta i Magdaleną trotkiem listem o
chorobie jego Pannu znać dały / Panie którego miłujesz
choruie. Bedy nas wezja słusznego sposobu modlenia się /
to jest / abyśmy trotkiem słowy potrzeby nasze Bogu od-
krywali / mówiąc. Panie którego miłujesz smutny jest /
verapiony / oziębły / oschły / nienabożny / niecierpliwý / w
niebespieczeństwie jest ić. Albo tak / Panie któregoś na o-
braż twój stworzył / zgubił go : któregoś droga Krwio-
mą grzechami się zmażał : któregoś sobie obrał / wiele
ma niedoskonałości : takie postrzały znamięńte są z wy-
słaniem serca przed Bogiem.

Słuchać będę responsu Chrystusowego : choroba ta
nie jest na śmierć / lecz na chwale Bożej piękna. pociecha /
iż nie moc Łazarzową / choroby y dolegliwości wybranych
są dla chwały Bożej / który je umie w pożytek obrócić / Kie-
dy namnietey nie myślimy. A ty czasem Pan próbował ciera-
pliwości y wiary siostr onych : y była wielka próba / y
verapienie ich / gdy patrzyły nabrąta swego umierającego /
choć im oznaymił Chrystus / że niemoc ona nie była na
śmierć. O zbawicieliu następny w rece się twoje o d

I.

Iaon. 11.

Postrzały.

III

III.

Śmierć sen
dobrym ludz
kościom.

dać: choć byś rzekł że nie umrę / a leżałabym na śmierci
celnej pościeli / będą w erzyć w nadszycie przeciwko nadszyci.

Po dwu dniach oznaymit Chrystus Pan Apostołom
swoim śmierć Łazarzowa / Łazarz przyjaciel nasz śpi /
lecz idę abym go wskrzesił: śmierć snem nazywa / iż mu
tak łatwo było umarłego wskrzesić / iako śpiącego obus
dzić: y aby dał znać / iż nie umierała ale zaśypiała przy
jaciele Boży / bo odpoczywała od prac swoich / doślad nie
powstana na wieki bo ich zmartwychwstanie ku żywotowi
nie będzie.

IV.

z Kasyana
w Koll: 4.

Gdy Chrystus Pan do Betanieny przyszedł / Zábie
glą mu Marta mówiac / Panie byś tu był / nie umarłby był
brat moy. Z czego znać iako wadzi duszy niebytność Bo
ska / przedko przychodzi w śmierć grzechowa / gdy twarz
swoją zakryje. O Odkupicieli moy nieopuszczaycie mnie do
końca / nie proszę / abys mnie podczas nieopuszczał dla spro
bowania: ale żeby nie dokończył / na upad. Tu z nies
nagłą Martę Chrystus Pan w wierze umacniał / wżac iż
iż on był Author Zmartwychwstania dusz y ciał / kiedy y
iako chciał / wracać im zgubiony żywot / iż na koniec wy
znają / że mu było łatwo brata ię wskrzesić.

V.

Kościół w
kościelnie na s.
Mągdalene/
przypisuje ię
prośbie wstę
żenie Łazarz
zowe.

Rozbierać odkupicielowe śluzanie o tych którzy go
miłują. Bo gdy Łazarza wskrzesić umyślił / chciał
mieć Mągdalene przy tym / za to że go miłowała / y iemu
służyła / y aby miała nowa pobudka z nowego cudu do
miłości: y zawołana przez Martę / wnet wstała posłus
zeństwo ochotne pokazywać / nieżegnając się z tymi kto
rzyz nie byli: Z wielką wiarą pądlą do nog iego przy wielu
zacznych osobach. Czego siostrą ię nie czyniła / nie wiele
mówiac / wprosiła wskrzeszenie brata swego Z czego porozu
mieniem iż wiecey waży v Chrystusa miłość niż oracze długie /

o Lázárzu wkrzeszonym

21.

bo iako ona predko go vsłuchala / tak y on ley zadze wy-
słuchał. Przez te dwie siostry znaw sie dwociaki i y-
wor / czyniac y myslacy / ktore sie z cży maza / aby
grzesnik wzbudzony byl potrzeba y przepowiedania y mo-
dlitwy / a modlitwa czestokroć miejsce siły ma / y barzo sie
podoba Chrystusowi / że sie modlimy / płaczemy / y wzdycha-
my za grzesnikami / iako Magdaleną.

Żalował pan nasz Lázarza wskrzesił / częścią z wsa-
lenia płacząc z płaczącemu : częścią dla grzechu który w
prowadził śmierć na świat / częścią dla niewiary stoja-
cych Pharyzeuszów. O bym na ten czas była / a zbier-
ała by Jezusowe / grzechy moje omyły by sie niemi.
Daj mi dar łez łodki i E S V. A gdy odjęto kamień gro-
bowy oczy w niebo podniosł / skąd żywot onemu wmar-
temu zstąpić miał : odkryto trup / aby mie nauczano / że
bym nie przez kamienie ani pokrywkę patrzała na grzechy
moje / lecz odwinawę i sprośności ich / y woniając ich sinrodu

Wielkim głosem Zbawiciel zawołał / Lázárzu wy-
niedz z grobu : a oto zarazem zmarły / w prześcieradle / y
z chustami Dla iasnieyszego cudu Zmarłychwstał Tu
sie wesele widząc taka moc Zbawiciela mego. Nau-
cze iako jest mizerny stan grzesnika zatwardziałego dla
ktorego rozrzewnić się y wzruszyć y płakać Chrystus
wesele nieogarnione musiał. Prosić Pana bede / aby mi
moca swa wynieść z grobu oświebłości moich y grzechow
obrzydłych roztazat : Zostatkom przestlego żywota / iako
to z szmat rozwiązać Apostołom / to u si spowiednikom ka-
zał. O mocny Zbawicielu gdyż dzieła twoje doskona-
łe są / y żywoś mie z iasłmi grzechowey wywiodł / zle na-
logi y obyczaje ktore iesze we mnie pozostaly / rozwiąż.

VI.

VII.

L ij

Medita-

Rozmyślenia o niektórych przypowieściach Chrystusa Pana.

Mar. 7.

Luc. 6.

MEDITACJA XXVII.

O mądrym który zbudował dom na opoce, y głupim który na piasku.

I.

Ecc. 1.

II.

Rzeki / wia-
try / dżdże / zna-
czą pokusę.

Widząc Chrystus Pan rozmaite głowy / tych którzy kazania tego słuchali / zamknął te przypowieści / o mądrym y głupim. Iż jedni słuchacze słowa Bożego chowają je y wykonują / a ci są mądrzy / którzy czynią jako wierzą / y prawie dom swój na opoce budują. Drugi zaś słuchają ale inaczej czynią niż wierzą : Ktore są leśństwo wiele ludzi opánowało. Bo głupich jest poczet nieprzeliczony. Przetoż się zadziwiał sobie / że wierząc prawdziwie / co wierzyć trzeba / tak żyje / jakoby nie wierzył. Wierze iż Bog wszechświe jest : iż piekło jest / a obrażam Boga jakoby tego nie było.

Poczym uważać iż na domy / to jest sumnienia tak mądrych jako głupich biją wiatry / rzeki / y deszcze z nieba. Bo trojańskie pokusy mamy / od ludzi tak złych jako dobrych / Których rzeki : od Czartów / Których powietrze : od Opátrznosci Bożej Ktore deszcz spadający z nieba zna-
czy. Wiedząc iż rzeki dobijają domu przez gront : wia-
try przez ściany y węgły : dżdże przez dach : tak jedne po-

Fusy

o Madrym y Glupim.

Kuśy gabaia nas przy początku nawrocenia naszego ; drugie przy średku : trzecie na końcu. Jedne cierpia nowi : cynuśmiej : drugie postępnacy : trzecie doskonałi / aby każdy w każdym miejscu gotował duszę swą na pokusę. Bo poządliwość ciała , poządliwość oczu , y pycha żywota probnia iesli grontownie stoi dom nasz.

Skąd baczyc / iż różność między glupimi a madrymi / doskonałymi a niedoskonałymi / nie w tym należy / że pokusy ci mają / owi nie mają ! lecz w tym różność że się mądrzy na pokusy gotują y grontują / glupi y nieostrożni niedobają / y tak wpadają. Dla czego pokusy nie czynia zlym niktogo / ale probnia iaki kto jest / mędrzec abo głupiec w budynkach swoich. Widze y skąd / iaki błąd jest chronić się zakon : dla pokus / gdyż y na świecie ich pełno / a podejśa cięższe bywają. Mądrego jest nagotować się na wojnę / na która zaciągnie Pan Bóg.

Wważaj iż dom y sumnienie glupich za lida pokusa się wali / że na słabym grontie stoi / co iże głupstwo jest zbudować na piasku / wiedząc iż skurczenie będzie. Wzrostować na piasku jest / fundować żywot na wierze bez czynków : która się nie kłyi nimi. Bo iako piasek dla tego niepospobny do fundamentu że jest rozpisy / tak y serce niezjednoczone z Bogiem / a iż na rozmaite affekty rozdzielone. Albo sadyć budynek na rozsądku y nieściarku przyrodzonym / na zdaniu swoim / które śnádno wchodzi. Dajemy idź / iż wstępują pokusom / bo sil na odpor niem iść / iako stąpiec on Nabuchodonozorow choć głowę złota / pierśi srebrne / bi. drą z miedzi / golęni zelazne miał / na nogach glina była iż kruszył się : tak choć iś żywot nasz wyda się okrasami iłkami / gednościami / ba choć prorocctwy y cudami / iesli w piasku pomienionym stoi / obali się / y by

2 iij

wa wiel-

93.

Ecc. 2.

III.

połusi mają
y doskonałi.

IV.

Co jest budo
wać na pi
sku.

Prov 9.
Iob. 18.

V.

wa wielka ruina domu onego / bo iasła Boża y Duchá S.
bary zgubił: Zakonnik ile sfundowany zbieży z Bałwan /
Katholik z Kościoła / dla affectow mirtnych ktore przys-
sadzil. Wielka mowa bywa ruina / bo wielkie zgorze-
nie. Przeto paterz duszo ma / iako funduesz dom sumnie-
nia swego. Nie za'adzay go na niestatecznych rzeczach / Kto-
re sie wálizna / y ty z nimi / nie polegay na rostopności two-
iej. Bo cie obáli rada twoja: nie funduy go na gotey
wierze choćbyś cudá czynił. Niech będzie celcem ser-
ce twoje.

Rozmyślać bede / iż dom mądrych na Skale / to jest
w martwieniu fundowany wiecznie stoi: trzyma go moca
ny y staty wmyśl / y iasła Chrystusowa / dla czego mowia /
Ktoż nas oddzieli od miłości Chrystusowej vtrapienie y
czyli miecz rē. O przestodki I E S V fundamentálny ká-
mieniu Kościoła twego / Ktorego mocy piekielne nie mo-
ga przemoc / vgruntu y na sobie ynásladowaniu niewinnej
go żywota twego budynek dusze mojej.

MEDITACYA XXVIII.

Przypowieść o sieiącym.

I.

Wyszeli ktory sieie rozsiewać nasienie swoje.

ZA deklaracya idac Zbawicielowi wiaśać będziemy
co to za nasienie i kto sieiacy na iakiej ziemi dla czego
y iakim sposobem sieia. Nasienie jest słowo Boże /
tak ktore słyszymy vsymá / iako ktore nádechnie Bog. Roz-
siewacz jest Bog ktory przez Káznobózie / przez nabożne
Káiafki / przez Obrázy albo inne árodki do sercá nádechnie

nie wóście

nie wieśwa. Ziemia jest dusia y siły tej. Bo w pamięci
ci sieie święte myślę w rozumie nauki niepospolite w woli
nakoniec zbawienne affekty: iakie są boiażń Boża/ boiażń
piekła śmierci/ żal za grzechy. *ic.*

Nasienie to Bog rzucił dla prowentu swego/ lecz
aby prowent żyzny miał dusia: przetoż ia wstawienie
wprawa/ y posiewa na każdym miejscu/ każdego czasu/
y za każda okasia/ gdy zbawienie nasze potrzebne. Za
wszystko to dzięki wdzięczne ku temu sielacemu wyćisne:
wielec sobie poważe to nasienie: spragnę/ aby ie w duszy
mojej posiał. O Oryże niebieści. Któryś słowo twoie prze-
wieczne na ten świat zesłał/ ażeby było nasieniem wsze-
stkiego nasienia/ y słowem wszelkiego słowa/ posiey w pa-
mości mojej doświadek świętych myśli. O Słowo prze-
wieczne wynidz rozsiewać na rozumie moim nauki Bo-
skie/ żebym ciebie y mnie poznała. O Duchu przenas-
świętym/ który kiedy chcesz techniesz/ tam miąnowicie
kiedy nadchnienia twego trzebát techny prośa na wola moie/
a posiey po niej gorące stry miłości twojej. O Tros-
co przebłogosławiona dziękuję że tak szczerobliwie nas-
sienie twoe posiewałaś na tak mórney ziemi. O drogie nas-
sienie/ bym cie osiadować umiała: O duszo ma ziemio
niepożyteczna/ przez tego nasienia nieprągniesz.

Pomyśle aż nasienie to kosztowne jest/ a na czas ie
rozsiadowała/ trzy części jednakiego gina dla/ zley ziemi.
Pierwsza część ginie iz wedla drogi pada/ to jest na dus-
zę która straży niema: za czym praczy piekielni śpieszno
przybiegają/ y z pamięci ie wyrwydają. W tej kondycyey
siebie baczac/ rzekł biadaś mnie ktoram dla twarłości
serca mego niechciała słowa Bożego przyimować: bo
co jednym wchem przyszło drugim wyszło. Byłam iá,

to goś

Przyczyna
czemu siela.

II.

Psal. 118.

Trzy rzeczy
postępkowi
naszemu wad-
dze.

W szkole Chr-
ystusowej bo-
gactwa y ro-
koszy ciernie.

III.

Co gościniec wtóry/ dając przystęp wszelkim złym myślom/
które chciały przeiechać przez serce moie/ dając mi miejsce
piekielnym kaniom / że pojobały nadchnienia dobre. Zda-
nia Bożey moey / żem tak małe staranie miała o nasienie
twoie : tak drugie obiecuje plug umartwienia na twarzą
ziemi moie / żeby pokryła wymowy twoie. Druga cięć
ginie na opoczystey ziemi / kiedy wzniebie wyprawdnie / lecz
predko vschnie : ci są ktorzym z przyrodozenia smutnie sto-
wo Boże / lecz go prze- nieściek y odmienność swa
predko susza / nie vgrontowani dobrze w poźorze. Trze-
cie nasienie zadusiło ciernie / to jest bogactwa / fośunki /
y rośkoszy / co wszystko cierniem nazwał Zbawiciel. O
Mistrzu nad Mistrzami / iako ty inaczej / niż my sadzisz /
co świat delicyami nazywa / ty nazywasz cierniem / bo sko-
ła y zrania predko dusze / y ślża krwie z niej wyćiska / to
jest grzechow y gryzienia w sumnieniu. Przez twoe ciernie
prosze Panie zbaw mie mego ciernia.

Rozmyślać iż nasienie ktore na dobra ziemię padło/
stokrotny owoc przyniosło. Bo iako troiacy są ktorzy
gubią nasienie / tak troiacy dobrzy są / ktorzy pożytek z
niego odnoszą. Jedni mierny użytek przynoszą / iako
trowicyt drudzy rosleyshy wiekszy. Trzeci nakoniec do-
skonałi hoyni : a wszyscy w cierpliwości pracią zapląs-
ty swoy czekając. A choć ich mniej niżli złych / zys-
kiem iednak swoim szkoda nagradzają / co ginie z trzech
części nasienia. Rádami przenaywzyszy rozcierniają / iż
są takowe nwoy / ktore są iedno ziarno sto oddają. O

by conawiecey takowych było ziemie / żeby nie prze-
stawaty na pożytku trzydziestym / ani sześć-
dziesiątym / lecz setny rodziły ; y za to też
setna nagrode w niebie odbiosły.

MEDITA

MEDITACYA XXIX.

O kupcu szukającym dobrych pereł.

NApzod wważać / iż wszystkich ludzi zamysł jest / szukać drogich rzeczy i aż każdy inaczej. Bo iedni dozesnych pereł szuka / iakie są bogactwa / czci / rozkoszy / y zyski inne / drudzy polityki tylko / aby się w światu by peretki świećili / lecz Chrześcijańska mądrość kosztownych wryśkich szuka pereł ktoremi się bogaci / iakie są / miłość / cierpliwość / pokora / modlitwa ić. Żąłym Kupiectwo y handel mój bydz ma nie okolo fałsowanych obłudnych / iesli w godzinie śmierci oszukana bydz niechce. A nas de wszystko vmysł obroćć mam na kosztowna wschodnia perle I E S V Chrysta Bogą y prawdziwego człowieka / ktory by Rosi spadł z nieba wzywot przebłogosławionej Panny / y tam meca Duchą S. poczęty stał się na ozdobe ludzkości perla nąwybor dobro : tego w starbie swoim mieć mam / iego tajemnicami y cnocy się bogacząc.

Wważać iakim sposobem szukać tych pereł : iż przez mądlitwe iako rzeczone / proście a dādza wam : szukaycie a znaydziecie. Iż przez rozmyślanie tajemnic Wiary s. / w głąb kopając aż do oszacowania ich. Iż przez jadze y afekty / czytanie Księg / przez uczęszczanie do Sakramentów S. mianowicie do ciała Pańskiego / kiedy w Hostyey by w skorupce morskiej iest kosztowna perla Chrystus Jesus.

O Zbawicielu świata wezyńże mnie Kupca pilnego y iako

I.

Chrystus Je
sus droga
perla.

II.

Psal. 2.

mego/abym mądrości iako pieniędzy szukała y iako skarb
by wykopywała. Bo iesli kupcy tego światá tak chci-
wie mają: gárdło szukaia perel ziemskich: iako przystoi
abym ja szukała niebieskich / Modlitwa / rozmyślanie
szadzami :

III.

Młody Kupiec znalazzyiedną drogą / sprzedał wszyst-
ko co miał y dostał icy. Bo tała jest piękność znale-
zionego Boga y całą sie do serca wtrada / iż wszystkich
ziemskich affektorów zbędzie serce / aby go zatrzymało. O ro-
koszny Boże / kleyności nieosiącowany / osiárnić wszyst-
ko cokolwiek mam / y gdybym więcej miała więcej bym
za cie osiárowała. Daj mi sie rázcy darmo y z szerej łaski.

Tráćt nlesy-
stutej kto cie
i E S V nie
mislute.
S. Ber.

Rozmyślać bede / iż Zakonny stan jest perla iedyna droga
bo tam miluia całowicie Boga y bliźniego. Na te dwie
rzeczy sie tam bázdo sádba / ktore iedno przykazanie o mi-
łości nakáznie. Jáko ludzie dwie perle kosztowne na vsách
sobie zwykli wieśać y nimi przybierać. A komu Bóg ce-
ne tey perly obiawi / tudzież z wielka wciecha opuśca
świat / wychodzi z ziemie swey / wrzeka sie wszystkiego / á
stan obiera Zakonny. A umyslinie Bóg iako ieden S.
mowi niewszystkim pokáznie iáko to droga perla / bo by
nikt na świecie zostać niechciał. O Boże wielkusty /
otwórz oczy każdemu sposobnemu / aby wczaić umiał ży-
wot Zakonny / á tym więcej go okáz / tym / którzy iuż w
nim żyja / aby końca tego dostąpili ktory zamysłili Amē.

Wieleb. Ju-
synian.

MEDITACYA XXX.
O Pasterzu owce zgubioney
szukáiącym.

Ważaj

o Pasterzu szukającym owce zgubionej.

Vważać. Co to za pasterz. Co za owca. Ktora to ginie. Jako iey pasterz szuka y znaydnie.

Rozmyśląc iż dobry pasterz iest Chrystus / ktory zna y czulo porwodzi owce swoje : daje im przykład: leczy od pórchew : broni od wilkow : pascie nauka y Sakramenty S. / aż trzede własnym ciałem y krwią swoją karmi. O wybornie dobry pasterzu / ktoryś żywot swoy polozył za owce swoje / dzięki tobie za takowa opatrzność.

Sto owieczka wszyscy wierni / ale nićnawicie spras widliwi ktore policzyl. Te owce biora obroki ktore on ną gotuje / to iest nauki / Sakramenty s. Oddawia mu w fyt / te welne swoje / to iest dobra wysytte. Dala mleko to iest efekty serca swego / restosy y siłkiy dla niego oddajac. Oddawia mu łagiatka swoje / to iest sprawy swe ną chwale iego obracania. A iesli dla miłości iego potrzeba / dajda mu y żywot swoy iako siebie samego pasterz im daje : tak one pasterzowi sie oddawia. O nawyzyssy pasterzu / poloż ną mie znał owiec twoich / A przyimi wszystko cokolwiek ci daje.

Owca ktora ginie / iest grzesnik / zle zająwólacy wolności swojej / bo pasterz żadney owce w trzodzie swej nąd iey wola niechce trzymać. Ginie ze pasterza swego nie słuchat nieważy sobie opieki y dobr iego. ciężko iey słuchać y strzedz mądatow iego : ciężko za iego Krzyżem y umarczeniem iść : nie lubi pascie nauki iego / bo sie kocha w paszách świeckich y cielesnych. Zaczynamy sebie welne / mleko / kiedy dostatki / dostoiestwa / y cści gąrnice do siebie / miluiac sie nieporządnie / niechcac nic z tey rzeczy Bogu ckarowac. O nieszczesliwa owco ktora sie zablas kas wilkom w jeby / O iako wiele takich błąkliwych po świecie owiec / y owsem wszyscy iako owce pobladzili-

99.

I.

Kto pasterzem.

II.

Ktore 99. owieczka.

III.

Ktora Setka na owca.

Przez owca 3 trzody ginie

IV.

Wiele wáter
piat igromas
dziasac owce.

V.

Jaka miłość
Chrystusowa
tu grzesniko.

Imy każdy na swa drogę vitapit tu piektu. O pasterzu miłosierny / owdrz ni oco abem vznała bład swoy.

Poczwarte rozmyślać niekończona niebieskiego pasterza miłość / który dziewięć dziesiąt y dziewięć owiec / na bezpiecznym miejscu zostawioşy / iedney zabladzoney szukał / z nieba na ziemie zstapioşy. O iako cie sią Panie kosztuia te owce choć iadney z nich niepotrzebuięś & coča by vbyło choćby wszystkie zginęły & żali się ich wetna o dziewać będziesz & albo mlekiem karmić & albo dobytkiem bogacić & zaśli lepszych wiernieşyich w niebie niemáš & miłość twoia Boże wszystkiego przyczyna.

Rozbierając iako Chrystus Pan teraz szuka owce zgubionej / przez tysiac szrodkow : przez pulsy wnetrzne / przez ięzyk Różnodzieşski : przez Księgi nabożne / przez przykłady ić. A pocżnie kiedy ktore z tych natchnienie / pomysle, iak Chrystus Pan przychodzi aby mie szukał / a znalazłszy owcę (ieşli mu się przyda naleść ia bo niektore owce vmyślnie stronia przed pasterzem / iako Adam / Kaim / Judas & z niewymowna radością kładzie ia na ramiona swoje. Kiedy vważay miłość wielka iż owce nie zbili kćiem pasterşkim / nie wtoczyli iey po ziemi / nie stopał nogami / lecz bårzo łaskawie y wdzięczno do trzody swojej zanięst / nie dopuşć iac sie iey pieşo wrocić. Albowiem Chrystus Pan grzesnikow nie chce niewolić / wpetá ich niekłodzie i kćiem iako ostow nie tucze : lecz ich łaska swoa odmienioşy nosi / piastuje / w drodze niebieskiej pilnuie / y na piadź od nich nieodstepuie / bo by też sami przez sie y na krok ieden nieuşli. On ięst im okiem dającym światłość / on noga prostuiacych w Zakonie swoim. On ięst reka pomagając dobrych vczynkow / on ramion / pomagając im nosić ciężarow tego żywota. O paster

o Pasterzu szukającym owce zgubionej

rzu następny zbłądziłam jako owca która zginęła / szukaj sługi twego poki dokońca nie zginie. A znalazłszy weźmi na się y spraw / abym iarżmo y brzemie twoje na się także brała / ponieważ wdzięczny y lekkie jest / y tak wielka pomoc dałeś do końca.

Rozbierać zbawicielowie wesele z recuperowanej owce / iż zwoływa Anyotow y ludzi / aby y tryumfujący y bojujący Bościol wiśniował mu nawrocenia grzesników. Oweże rozkoszny to wiśniowanie owcy by czynić miano / lecz sobie wiśniować kaześ / że owca jest twoja / y praca tego niey twoja. Wiśniwać tedy grzesnikom nawrocenia. O by się wszyscy co ich na świecie nawrócili / żeby im ci tyśś raz wiśniowała y wesela pomagała. Za tym idzie / iż Anyotowie mają wesele nowe / kiedy się nawróci y po kucie grzesnik / mają Czarci smutek jako wpadeł sprasliwego w wesele / czarty / a zaśmucha Anyoty którzyby gorzko płakali zguby naszey / by płakać mogli. O Anyotowie pokotowi proście Pasterza nad Pasterzmi / aby mież chował w świetey miłości swojej / a teślibym kiedy nieścieś słowie z niey wypadła / aby mi pomoca był do nawrocenia / żeby mi wam gody y wesele wczyniła w niebie. Amen.

MEDITACJA XXXI.

O Synie marnotrawnym.

V Wążać naprzód iż Bog nasz dwoiakie ma syny : dobre których starszy / y nieposłuszne których młodszy znać. Albowiem z nieposłuszeństwem zawsze chodź nierozum / płochoć y lekkość / która pokazał doma-

m ię

gaiać

101.

Wiat. 11.

VI.

Wesele z nawrocooney owce.

Accidentalne wesele.

Isai 55.

I.

II.

Eccl. 15.

III.

pycha kryta
na co wychodzi.

1. Tim. 1.

głaiac się części swej y Oyca / z pychy / takoby mu co Bóg winien był / y presumperi takoby się rzadzić sami bez Boga / trącił y mógł / perwalać się z domu Oycowskiego / y do stworzenia przyskaiac. Tnaciey cżyma dobre dzieci / z pokory znata iż wszystko z łaski Bożej maia. Zawsze w domu Oycy / Niebiańskieg / pod strzydly jego mieszkaia / roztropności swojej nie wsta / rzadzić się we wszystkim daia.

Wważać nieskończona dobroć y szodrość Boża w ślaskunku bierow y dobre swoich / tak dobrym iako nieprawnym / daiać na wola obiemu stronom / zżywać ich iako chcą / mieszkać w domu / albo wynieść / położył przed człowiekiem ogień y wodę / żywot y śmierć / dobre y złe / ażeby obrat co mu się podoba / a zżawsze obieranie dobre doradza.

Wważać iż nieszczęście ztych synow / stał idzie / że się sami rzadzac z domu w daleka stronę porwają / aby przez strony żywot wideli / zysac rozpustnic / stworzenie miluiac nie Twerce. Z czego znać / iż kryjoma pycha w iawona wpada rozpustet y zbytnia wfnosć do tego przywodzi / że człowiek zapomni Boga / miłość zgubi / a podejśis y wężć wosć y małetnosć. O Oycze niebieński owo masz iednego wtrątnego / który wiele wzięwszy / zbiegl z domu twego / aby samopas biegat / na cie niepomniat / roztosy swej służył. O panie iakos mi cierpliwie czekalt / O boday było niewylatać z domu twego / medawać się sını / ałnosć zwozić ! O złe sprawniona mlodosć ma. Zmisy sie nademna panie moy / Bom z niewiadomości wczyniła.

Punkt II.

Rozbierać bede / iż młody syn strawiwszy wszystko / do takiej mizerney przybedł / że musiał paść wieprze / y

tak

taki głód cierpiał / iż młoto ich iść musiał / a y tego mu niedawano. Stad iawnie znać / iaka jest mizerya grzesznika pomiatającego iaske Boża. Naprzód głód ciępi duchowny gdy nie bierze Sakramentow / nie słucha słowa Bożego / nie czyta Bśiag S. nie patrzy na dobre przykłady / wewnątrz nie czuje pociechy. Druga / iż czarłowi służy / mituiac kłotego ma nienawidzić / y w rzeczach nieślusnych słuchając. Trzecia / iż się bawi kłoto swini / to jest okłoto smysłow / karmiac cięlesność y zmysłność. Czwarta / iż się nasyćić swo rostkosa nie może / kłoto sie iey poda / bo to pokarm nie człowieczy ale bydłecz / nie czystych bestyi. Ach mizerya nad mizeryą / Syn Boży / młaiacy zgeba chleba w domu Oyci swego niebieskiego / na taka przychodzi mizerya ! O stoga ślepoto ; Wiec takim otwiera oczy Pan Bog zagradzając drogę cięniem / karząc ich wbestwem / smłota / niewola / a tym wiacey / im więcsy sa grzesnicy / ażeby im oczy otworzyły ; X to jest wielkie miłosierdzie Boże.

Punkt III.

Pierząc iako to utrapienie otworzyło oczy marnotrawniemu / iż wspomniat czego był zapomniat. Bo ni gdy nadchmienie Boże nieprzestaje wołać na grzesnika / Wroćcie się przestępcy do serca / wascie rozum kłotyscie zgubili. Wważając iako wiele należy / żeby grzesnik nas dzna kondycya swoia znośit z kondycya sprawiedliwych / bo patrząc na ich cłoty dobrodziejstwa kłote miaia spragnie lepszego z wielu miar stanu. Jeeli też kiedy jeli sprawnieśliwie / słusna aby porownat niniejszy stan swoy z przeszłym a mowit poydę wroć się do męza meo piawiezo / bo

mi le

I.

II.

III.

IV.

S. Aug.

Początek na
wrocenia od
nachylenia
Bożego.

mi lepiey było przed tym niżeli teraz. Znam Oycze moy żeś niegodną bydy zwana cora twoia / ktoram się wdala do wieprzow; ale y to znam / że ty nieprzesłat bydy Oycem / choć ia niegodna corka. Zgrzeszyłam panie przeciwko niebu y przeciwko tobie / przed Anioły y przed oczyma ślicznymi twojmi; przeciwko niebu złe światłości niebieskiej zażywszy / przeciwko tobie idac za swawola moia i żalno; niegodną delicy synowskich wiecey. przypuść mie między naiemniki / a za wielkie szczęście mieć bede bydy namniejszy w domu twoim.

Punkt IV.

O Ciec iako wtrątnik wyzrał miłosierdziem poruszony wybiega ku niemu pierwsza szatę dać kaze / pierścień / boty / przywieść cielca tuczonego y rozmaite muzykę stroić. Obraz to miłosierdzia Bożego / który się przednieć pretko da / wyzrawszy wpekzonego skruszonego grzesnika. O śliczny Oycze / iako możesz tak staradego bez wstydu / bez sukien / bez obowia świniopasa całować? Znać / dobrze panie żeś Ociec / wrócić mu co pogubił. Szatę kostorną iasną B. : pierścień dobrych wężkow; Obuwie protekcy niebieskiej : Zaprasza go na cielca tuczonego na ciasto Nasze. twoje / w którym są wszystkie delicy y pociechy duchowne. O Boże wszelkiey pociechy iako wiele razem miłosierdzienstwo nagromadzasz na jednego grzesnika? Toż miłosierdzie pokazał gdy to wszystko z wściecha swa czyni / chcąc aby się wszyscy słudzy jego weselili y bankietowali / iakoby tak dalece temu na leżało na nawroceniu takim. Ażeby nie desperowali wielcy grzesnicy / widzac taka łaskawość / y takie wrazenie.

Co szatę.
Co pierścień.
Co obuwie.

Jedzmy wy.
wamy bo to
syn zginał
był a ożył.

A syn

o Tym który wpadł między łotry.

105.

A syn stałszy gdy usłyszał raniec rozgniewał się i nieboskonałych wyrzając / którzy przy niewinności swojej zarzra grzesnikom / że im więcej dacie Bogu. Co mu się bardzo nie podoba / którego skryte sądy gdzie przystoi / a wynosić wielką dobroć że się stworzeniu udziela. Rozbierać nakoniec wzbijające do syna siarkowego słowa. Synu tyś zawsze zemną y wszystko moje twoje jest / dary moje twoje są / szaty / pierścienie / moje twoje są ić. niebo moje twoje jest. A któraś wieśka łaska staćci się może / iako byś ze mną zároveň. O Ojcie y Boże mój wszystko mam gdy ciebie mam / niech ci będzie za to chwala y cześć na wieki / Amen.

Mam Bogu
mam wszystko
Ło.

MEDITACJA XXXII.
O tym który wpadł między
Łotry, którego Sámáry-
tan leczyć dał.

Luc. 10.

Człowiek ieden stępował z Jeruzalem do Jerychá / y wpadł między łotry, którzy go złupili y rany zadawszy odesli / na połę żywego. Przez tego podróżnego wyraża każdego potomka Adámowego / naszego znającego bieżącym Jeruzalem niebieskiego / który się stania do mizernego y niestatecznego Jerychá / to jest świata tego / serce swe przywiązując do niego. W tym ich Czarci nieprzyjaciele nasi / rozbijają to iáronie / to wkradkiem wypadają / a naczęściey przez świat y ciało ku

I.
Co to są podróżni.

II.
Co są łotry
III.

Takie rany
zadają.

śać wpada im w ręce / kto ich pobudzenie czyni : Do-
brą które łupia / jest łaska Boża y dary inne. Jednych
łupia z pokory / drugich z cierpliwości / tego z posłuszeń-
stwą / tego z czystości / y podejās z wiary / podejās nadzieie /
w desperacya na teb straciwszy / bo tego koniecznie chca
nieprzyjaciele / aby złupili cokolwiek od Boga mam. **W**ola-
jąc spustoszenie spustoszenie aż do gruntu wniwecz.

Riny y rany które zadawają są zślepienie rozu-
mu / zwrotlenie wolej / nie sprzeciwianie się grzechom / na-
mieności potęg. **A** tak wiele ran y każdego jest /
ile ma ciemności / pąsły / y złych skłonności. **T**ak zo-
staie mizerny człowiek nápoly vmarty / albowiem mu śa-
má tylo wiara zostáie / albo rozumy zacząym niedaleko
tego / iż wiecznie vmrze. **T**aka teby stana przed Bo-
giem / iáko ten niedzarsz o którym jest przypowieść : á ptá-
kąc bede ná nieszczęście swe / jem nie zachowała łaski /
ra mi Bog dał ná Chrzcie : jem sie skłonił do swiát /
do rostkósy : iámci to wpadłá w ręce Czartom : **B**ym się
im byłą sprzeciwiłá z vciekáliby byli odemnie : **W**zy-
wać było Boga y Aniołow ná pomoc / á przylecieli
by byli. **B**o ich pełno potey drobze / aby nas strzegli /
iáko czartow aby bili : **A** owšem Heliseus mowi wic-
cey ich z námi jest nizeli z nimi. **O** nieszczęśliwaś ia-
dawśy się nieprzyjaciolom złupić / kiedyś sie im mogłá
obronić : ách nie zgubiłóś łaski Boża y dary tego. **O** iá-
ko wiele ran y rázow duśá ma odniosłá / od stopy nog
aż do wierzchu głowy / nie máś siły / nie máś smysłu / kto-
ryby swoiey nie miał rany / á choćáś troche ziewam / wie-
cey iednáś vmártá iestem / **O** Boże wieczny weyzyrzye ná
tego niedzarszá / pirwey niż skona nieszczęśliwie.

Powtore

Powtore.

V Wążąc bede iż Káptan y Lewit przeminęli przez bro-
ge kiedy leżał ten ranny : y nieuleczonego zostawili /
bo siła takich ktorzy nie bázno żatnia vtrapienia bliźnich /
wczasow swoich przestrzegają. Drugzy mają z sobą co
czynić / bojąc się by z lasa totrowie na nich niewypadli /
gdy się tego rannego bawia. Wiec żadne żywe stworze-
nie / poratować takiego nie może : przydzie zginąć / ies-
li ratunku z nieba nie będzie. Sam Sámárytan miło-
sierzdem wzruszony vyzrawszy go stanał / to jest Syn
Boga żywego obrońca oddieżanych ludzi / z gornego Jero-
ruzalem na ten świat zstąpiwszy / siedł też droga ktora in-
ni ludzie / acz nie zgrzeszył iako ludzie. Moryś przes-
minat ze wszystkimi proroki y Káptany / także Doktoro-
wie y Pharyzeusowie twardego serca / zleczyć niemogac
iako sami potrzebuacy zleczenia. Lecz ty namilosier-
nieyszy Sámárytanie / przeszedłeś świat dobrze czyniac
y lezac wszystkich vtrapiionych od Szatana / dzieki to-
bie jes zleczył niezleczona nasze mizerya.

Kto Sámá-
tan.

Potrzecie.

Przybliżywszy się zawiązał rany jego wlawszy oleiu
y winą / włożywszy go na bydlę swoje prowadził do
gospody y miał pieczę o nim. pomysle iż wielki Bog
niekontentował się politowaniem / ani gotymi słowy /
lecz aby narod ludzki leżący na śmierć zbawił / wielką mi-
łość pokazał rzeczą samą przyszedł do nas / bośmy do nie-
go sami przyść nie mogli. Zawiązał rany żadney bez

Jako się zmi-
łował niebie
ści Sámáry-
tan.

włat oliwy y
winą,

Wysłał dwa
grośa y dał
gospodarzo-
wi.

opatrzenia niezośławiony y : włat oleiu y winą. Się
krámenty święte postánowiący y pismo / ktore nam stu-
ży tu zdrowiu y serce nasze rozwesela. A tym się nie
kontentuiac widzac wielka wartosc chorego / iż o swych
nogach nie mogl chodzie / wyrozumial y wlozyl na sie cie-
żary nasze : zwiodl zdrogi / to jest okasie niebezpieczeństw
grzechowych / do pocziwey gospody Kościoła Rácho-
lickiego / aby tam pod Oycowskim staraniem iego / do koń-
ca ozdrowial. O niekonieczona Jezusowa milosci iakoż
się wydziekowac za takie przychylnosci y badz blagosla-
wiony za te krzyzmy y winy / ktoremi me rany leczysz. Po
tysiac kroć badz blagoslawiony / za te posilki na me
krewlosci. A po tysiac razow jes mie zawiadl miedzy mu-
ry Zakonu swietego / jes polecil starszym aby staranie mieli
o mnie / dwus groszy dobyl / nauki y cnoty. dates Kaptana
stwo y Zwierzchnosc / y poruczyles aby wiecey niz nalez-
zono dogadzono choremu. Tu wystawam Boze moe y
niewiem co mowic / iedno milzkciem chwale wielkosć mi-
losierdzia twego y Oycowska opatrznosc.

Nakoniec rozbierac iż przez te przypowieść Pan pokazać
chcial / kto jest blizni nasz / iako wciśnionemu dobrze czy-
niec mamy / sluzyc w cielesnych y dusznych potrzebach /
nie skapo / lecz wiecey niz przykazanie obowieszuie. O prze-
słodka Zbawicielu stánowie tak blzniego milowac / iakos
ty nas vmilowal.

MEDITACYA XXXIII.

O Iawnogrześniku y Fary-
zeusie.

Luc. 18.

Notować

NOtować bede stopnie pychy ebrzybley / ktora Faryze-
us w medytacie swey pokazał / wpatrując przy tego
pyśle y moie. Naprzód za swiatogo sie ma / y cnot pel-
nego / niecz Bogá nieprosi / ani odpuszczenia grzechow /
ani pomnożenia ábo zachowania łaski Bożej. Druga
nad inne sie zasłużeńszym / godniejszym czyni. Trze-
cia dobre uczynki swe wynosi / znosząc je ze złymi sprawoy
drugiego. Czwarta. Okiem przenosi wszystkich / bedac
sam grobem pobielanym wewnątrz pełen trupą y pluga-
stwá. Piata / posadza bliźniego swego towarzyśką modli-
twy. Z czego sie pokazuje iáko ślepy był ten Faryzeus /
y iáko pychą ślepa jest ná swe y cudze rzeczy. O bálwa-
nie sprośny widział zdybło w oku brata twego á ciebie
tram zaślepil & Jamci to pánie ten Faryzeus / sielenia
buchowna nosze / á życie po świecie. Lecz nie łaski two-
jé odmienić może / iż żywot z profesora iedno będzie.

I.
Co pychą
brot.

Nie testem tá-
to inni ludzie

Punkt II.

ROzbierając stopnie pokory s. w Celniku. Naprzód /
niegodnym sie znał do Bogá przystąpić blisko / y owsić
blisko ph tryżeńsiał przetoż w przysiałku Kościelnym zdá-
leka stánat ostatnie miejsce z pokory obierając. Druga /
nieśmiał oczu swoich w niebo podnieść / sadzac / iż łá-
dncy nagrody od Bogá niegodzien / dla tegoż ie od wstys-
du w ziemię wlepił. Trzecia / bił się w pierś / ná znał
żalu ktory ciał za grzechy swoje / y żądze ktora ma do ka-
ránía ciała swego: zlażył trzy części pokory S. Kruche-
spowiedź / y doświadczenie / tak iáko mogł nasyłpieć.
Czwarta / prosił odpuszczenia sam ná cie / iáko by innej grze-
śnik ná świecie nie było / nieposadzac żadnego / ani łá-

Co czyni po-
tórą s.

mego pharyzeusza. A iesli słowa pharyzeusowe slyszal / niegniwał sie o contempt. Piata wielce vsal w miłosierdziu Bożym / dlugiemu sie slowy nie rozwołyżyl / krotka przekładał a nie dluga oracya. O pokoro mątko cnot wshytlich / ty nie wżys milować Boga / vsać Bogu / częśc mu wżynić / ni kiem niegárdzić / mostem sie każdemu kłaść. Tego iawnogrześnika duchem beda powtarzając często / krotka lecz goraca iego modlitwe / Boze badz miłosćiw / mnie grzeszemu / specificuiac grzechy Boże / badz miłosćiw / mnie grzesznemu / mnie nierpliwemu / mnie gnuśnemu ić.

Punkt III.

V Wążć dekret zbawicielow / który do sercy intency / przenikając / prawy dekret ferował : Wszelki który się poniza ić. nie tak iako czynia ludzie / którzy powierzu / chu tylo patrząc / często sie oszukiwają. Wważać iako to iest mocna pokora / iako miła Bogu : iako z iawnych grzesników czyni sprawiedliwe. Przeciwnym sposobem iako obrzydła pycha / gąsi cnoty ić.

Wważać beda słowa te / Wszelki który się podwyższa ponizony będzie / każdy duchowny / świecki : wielki mały : wężony nieucżony / iesli sie prawdziwie forzy wy / wyżsiony będzie : w tym samym w czym sie wpo / forzy / Bog go wyniesie / badz na tym badz na o / nym świecie. Przeciwnym sposobem / każdemu hárdemu straca rągi / albo w tym żywocie albo w onym. Jákosmy uważali w Medytácii 17. Części I.

MEDITA.

MEDITA. XXXIV.

O Oycu czeladnym nàymuia- cym robotniki do winni- ce swoiey.

V Ważaiac w tey przypowieści co to za Ociec czeladny
co to za Winnica : co za robotnicy / iako y ktorych
godzin sie nàymuia.

Ociec czeladny iest Bog / ktory ma wielka czeladz na
niebie y naziemi / ktory zawiaduje o namnieyszym domu
wniku swoim. O szesliwy w takim domu / pod takim
obrońcą mieszkający. Winnica iego sa wierni / a miano
wiecie sprawiedliwi / latorośli winne / błogosławiony owoc
y wino miłości Bożej rodzące : robiący y winiarze sa
ludzie ktorym poruczone duze do wyprawy / aby ie obrzy-
nali umartwieniem y pokutami : zeby grona y srodkie ias-
gody / to iest doyrzate mile Bogu sprawy / a nie agrest ro-
dzili. A najlepsze sa robotnicy / ktorzy slowem y przy-
kladem okolo drugih robia. Nagania ich samze Bog
do nich / pociągając to nàdchnieniem swoim / to Bazo-
dziejmy / to wielka światłość. A to czyni. Naprzod bärzo-
rano / kiedy rozumu głowiek zazywać poczyna. Wzywa
obietnicami / intercyzami / strofowaniem / rostkazaniem / na-
groda. O przenaywrzysy gospodarzu / winnice y robotni-
kow twych pilny / tys obrat wielka liczba pàtryarchow y
Prorokow. Potymże wyszedł po wielu wczniow / y nie-
prześcił wychodzić co dzień na wzywanie ich. Wy-
miesz tedy teraz pànie w kràcie poganstie / a niewiernych

dzielnie

III.

Matt. 20.

I.

Ociec czelad-
ny.

Winnica.

Robotnicy.

Poránek.

dzielnie weźwi. Wymóż do refleksyich grzechów swoich ta tego / y mnie też nieprzepominay / lecz do roboty około cnot świętych weźwi / aby dusza moja iako wprawna wino nieś obrodziła.

Matt. 16.

Ważąc iż wszyscy robotnicy / tak ci którzy na swoim tanim przechodzą iako którzy pozno / weźmą swoje zapłaty. Żadna godzina bez nagrody nieprzeminie / a za tym im kto więcej zrobi / tym więcej weźmie / a to na końcu żywota / który wszystek jest iako jeden dzień / by nadłużyć. Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi iako dzień wczorajszy / który przeminał. Wezwie cie duszo ma syn człowieczy pokoronę iako cie wezwał na pracę. A Miał yestat tego nie tak na długość pracy / iako na gorącość y ochotę patrzy / za czym ostateczni też z pierwszymi nagrodą dla wiary pilności biorą

Z czego tenantki weźmą. Jesli za jedną godzinę tak wielką nagrodę zasłuży człowiek / gdyby przez wszystek żywot robił / co by zasłużył? A iakoby żalowali w niebie niektórzy święci / by żałować mogli / iż z dziecinstwa albo bo pieluszek słysząc poczęli p. Bogu / lecz ożieble słuszyli / mogąc daleko wiary chwały dostąpić? O duszo ma po nieważ czas iesteś masz do roboty / ockni się a rob teraz / iako by rada robiła / gdy myto bracie przyszedzie / popadzą / bo czas krótki jest / a wieniec słodki / wieczerza / niezwiędły nie przystoi tracić przez gnusność tego dobra / które trwa na wieki wieków.

III.

Szemranie
pierwszych ro-
botników.

Ważąc iż szemranie pierwszych robotników / że z nami w nagrodzie zrownano poslednich / jest opisanie szkodliwosci pańskiej nagradzającej posługi gorace / tak / iż gdyby sobie zarzreć błogosławieni mogli / iako ludzie tego świata / śnabnoby zarzreli przeto / co Bog z go-

racemi

racemi poczyňa. Tliech błogosławiona będzie tego Oyc
ca szcóbrotá / ktory také rekompensy zá milosť ku sobie
oddawa.

Potym rozbieřáć iáko tu opisuie Zbáwiciel tych kto
rzy mu w tym żywocie przez wiele lat słuža lecz ozieble /
y niedbale. Naprzód presumuia o swoich správách
y posługách : przetož rozumieia że wielka nagroda wez
zma. Lecz inni pokora ida. Druga iž znoszą ciężar
y vpalenie : bo ozieblosć obciąża sobie wezynki dobre choć
sa liche / zátym sie wielce fátygua á postępuia máto. Go
racy zaś nie czuia pracy. Trzećia / iž oziebli sa natem
nikámi / zysku sukáia záwsze sie vřkarzáia / semrza prze
ciwko Bogu / że ich nie miłue / nie pieści : y przeciwko lu
djom / że ich nie cza / niepromowuia : lecz goracy dla
sámey milosći Bogu słuža / przetož przyczyńy nie máia /
do pęskaržania / ale z pokory káždy fauor Boży przyimu
ia. Czwarťa / iž oziebli sa zazdrościwi / gdy widza do
brodzieystwá Bože / ktore Bog dáie goracym : rádzi je
by pomárli / zádáia im že nie rychto ná práca do winnice
Božey przyáli : goracy zaś robia á miłez / prágnac aby
Bog wřytkim dobrze czynil. O Oycze niebieski dopo
mož mi bym či záwsze goraco służyłá. Niedopuszczay
aby oko moie zle / zazdrościwe / byto / przeto izeř ty dobry.
Wesele sie Pánie / žeř ná wřytkich dobrotliwy / iž wiecey
drugim niž mnie dáieř / bo wiem žeř we wřytkim řwiety
y spráwiedliwy.

Rozbieřáć słowá one Będa ořtáteczni piřwřszymi iž iž
wielu ná tym řwiećie rozumiemy zá przednich řwietych /
albo iž dawno służyć Bogu poczełi ; albo dla powierzch
nich spraw ; albo dořtoieřstwá / albo słáwy : ktorzy ieř
dnáť ná řadzie będa ořtátecznymi ; je wewnatř wielkie
niedos

VI.
Pierřy ořtá
tecznymi

Ostateczni
piwsiymi.

niedoskonałstwą mieli / y tak z głowy ogon będzie / bo ich potępia iako grzeszniki : iako zaś wyniosła / ktorzy się zdają tu grzesznymi y za pokora swa pogardzonymi. Z tego spragnę piwsi być nie w oczach ludzkich / lecz w oczach Bożych / na któreś sad przyde który nie będzie miał względu na piwsi / ktorem na świecie miała miejsce. Zatem boie się też sadom Bożych / iż dziś moge być piwsi / a iutro zgrzeszywszy ostateczni. Wiele wezwanych mało wybranych / wielka liczba tych ktorych nie żywot doskonały / mała liczba goraco doskonałych. Bo rzeczy drogie rzadkie są. O Boże niekończony : który wszystkich wzywaś abyś liczbe wybranych rozmnożył. Niech będzie jedną z wybranych twoich / abyś we mnie y przez mie był pochwalon na wieki / Amen.

MEDITACJA XXXV.

Przypowieść o Winnicy.

Matt. 21.
Mar. 12.
Luc. 29.
Iza. 5.
plot około
winnicy pro-
tekcya Boja.

Gospodarz nasadził winnicę, y plotem ją ogrodził, wkopał w niey pręgę y zbudował wieżę y nągił ją oraczom / y odiechał precz. Wielką da opatrność około Winnicy / to jest Kościoła swego Bog ma / która w trzech miarowicie rzeczach widać będzie / iż go ogrodził plotem protekcye Anielskiej / ktorzy go strzeżę y wartyńia; nie daia bydli to jest przesładowaniu / przestawiać. A sam Pan jest około ludu swego iako wół : obiecał nagrody tym ktorzy go strzeżę : karania / ktorzy przestępia. Pręgę wkopał różliczne Sakramenty / w ktorych jest Biew Jezusowa wycisnion

na krzyż

Przypowieść o winnicy.

115.

na Brzyżem / á miánowicie Sakrament ciała y krwi
Zbawicielowey / w którym iest wino mocney miłości.
Prásá tej iest Zákon Boży y rády iego / ktore z nas by z
iágot sezyre wino miłości przez vmarwienie / pokute /
pokore / poslušenstwo wycislaia. **W I E Z A** wysoka /
z ktorey vpátrnie przysle rzeczy y zbawienie duš / iest o
pátrznosc iego / strážnicy cžuli / sá przeloženi. Wiejá iest
Ewangelia. Bo pod niebo nas pednoš / y ma iáko wie-
zà Dawidowá fortceze z ktorey tysiac broni wiš / kto-
rymi y bronić šie / y bić nepřyziaćiolý možemy. **O O**y
če gospodarzu / dzieknie zá te winnicę ktora sczepila prá-
wicá tvoia / á gdyžes mie w nief posádzil / wes mie w o-
brane swa / nápoý winem miłości / rwesel przez twe
strážniki. Winnice tã dal pan w rece ludžiom / aby
každy správował duše swa / y swoicht / žeby błogestáwio-
ne rodžila owoce. **O**diehánie záda wa swa / aby každý
wedle woley swey robil / gwałtu nie čzyniac ničomu / iáko
by nas áni widžiat / ktory wšytko / y wšedy widži. **Z**bie-
ray dušo ma prowenta ná chwále Boží / zážyway prásy /
y wieže ná zbawienie swoje / ták mu wiernie služ iáko by
ná čie wlasnie pátržyl.

Wiejá co.

Psal. 79.

II.

Powtore rozbitrac / iž Beg nášyla proroki y **Bá**s
znodžicie / aby oracze ábo náiemniki one vpomináli do
roboty okolo duš swoich / á choćiaš překleći pozábžali
posly te / on z nieškončzoney miłości miásto ognia / kto-
rym spalić mogli mežoboyce / poslat Syná swego iedyne-
go / aby ošeba swa wiedzil ich do tegož / do čego y Prorocy.
Do tego iednáč nieprávost onych náietých přyslá / iž (o
nieštychána zbrodni) dziedžicá šmeli wyrzućić zá win-
nicę wlasna iegož y zábić wydawšy go pogánom / ktory
go wymiedli zá miásto / y vkržžjowali / y oblat winnice

Uj

Brwia

Arwia swoia. O Oycze niebieski na co syna sześ przy-
naglać tym naiemnikom/ wiedząc iako go witac beda. O
Synie Boga żywego / przecis sie tak rostockał w tej wie-
nicy/ iż vmrzeć chcesz za nie? O znamięnita miłości Sy-
na Bożego? prawdziwieś rzekł. Com więcej dalej v-
czynić mogli winnicy moicy / a nie uczynilem. O Pra-
wdziwieś uczynił Panie wszystko co mogło się uczynić. Lecz
y człowiek niewdzięczny zbroił wszystko co zbroić mógł.
Dziękować Bogu beda za ośławizna iego o mnie opiekę.
Za vponinania o winnicę dusze mej / aże i tak złośliwa/
iż często nieforemnie witam Księża / galszę ducha / który
mie do dobrego wiedzie łabakiedy / y gdy z tego co czynię/
roskrzyżuję sobie Syna Bożego / z sumnienia go grze-
chem wyrzuciwszy. A chociaż nadto dobroć Oycę
wsta Syna swego zostawiła nam w winnicy swojej w
Przenasw. Sakramencie / abym respektowała na iego o-
becność / y animowała się do roboty / y to mi nie pomo-
gło. Otwórz serce / o niewdzięczności brzydka serca
mego? Kiedyś wżdy miłkie będziesz za takimi dobro-
dziejstwyc wspomóż mi Panie odtąd już na nowy żywot.

MEDITA. XXXVI.

O Słudze który 10. tysięcy ta-
lentow winien był Panu swemu.

TA przypowieść jest żywy obraz wielkiego
miłosierdzia Bożego w odpuszczaniu krzywd

choć

o Słudze który był winien sumnę Pánu.

117.

choć zgroznych y haniębney twårdości ludzkiey / ktorzy niechca lichych krzywd bliźniemu odpuszczać.

Dwając naprzód / iż sługá dziesięć tysięcy dłużen / jest grzesnik / który ma grzechow iak włosow na głowie / ktore z wielu miar ciężkie są. Naprzód iż przeciwko dziesięciom przykázaniom Bożym dług zaciągá. A choćiaśby przeciwko iednemu tylko / wedle S. Jákobá wszystkim się krzywdá dzieie. Druga / iż ich niezliczo na rzecz / bo dziesięć tysięcy. A iesli powszednie przydaś / wiecey ich niż piastu w morzu. Trzecia / iż są ciężkie / wielki ciężar mające / nieznosna krzywda / Bo się dzieia przeciwko nieskończonemu Bogu : przeciwko nieskończonemu iego dobrodziejstwu : z kontemptem Krwie Jezusowej. Zaczyn mu żaden tak wielkiego długu zapłacić nie może. Niewiem czymby / będąc iego nieprzyjacielem ? Nic nie jest cokolwiek dać może ; a dług nieskończony. Piata / iż przeto niewolnikiem Szatanu stiem zostáie / on sam / iego zóna / albo smyslnosc y cokolwiek ma / wszystkie te dobra ktore mu Bog dał / na ciężle y na buśy przepadaia. Pobiora mu / iako niegodnemu / do namnieyszey rzeczy / majątności / dary / okrasy / ná wietśa mu wynida meke. To rozbiaraiac wzbudze dusza ma do wielkiego żalu / iżem wiele zadziałáa zbawicielowi pánu.

A wpadşy sługa on prosił mowiac : miew cierpliwosc nádemną / a wşytko oddam tobie. Rozbiarác w tym słudze nieláda środki do otrzymanía grzechow. Pierszyszy jest nieprzec dług / ale cale y szęryze wznać / z wielkim żalem. Wtóry jest / vpokorzyć się głęboko przed Bogiem / y aż do ziemi złożyć / bosiny nic przed nim. Trzeci jest / prosić o czas do pokuty / y dosyćczynienia.

O iij

Czwarty

I.

Dziesięć tysięcy talens, towardług co znaczy.

II.

Środki ná odpuszczenie grzechow.

I.

II.

III.

IV.

III.

Czwarty / przedawściecie mocne wżynić / zupełny dług wyptać / takó bedziem mogli za pomoca tego: Cierpliwość miew nademna a wżyrko oddam tobie. O ciera-
pliwý Pánie / ktory znosisz / tak częste y tak ciężkie obraży-
naśe / przyday iesze y te cierpliwosć / a day mi płac do-
pokuty / bym mogła wyptać com winná. Alz niemam
sto majątności / ofiarować Bzew odkupiciela mego.

Potym sie Krolowi miłosiernemu dziwny / ktory
wiecey pokornemu grzesnikowi odpuszcza a niż śmiał pro-
sić / rewoknie skasń wydana : odpuszcza wśytkę sume choć
bárzo wielka. A to z szczerego miłosierdzia bez zasług
náśch. O wielmożny Krolu / wśyscy Anyotowie /
wśyscy ludzie niech niezmierna twoie szcudrobliwosć wy-
wyżsiała : ná człowieka tak mizernego / trzebać byto Bo-
ga tak dobrego : ná tak wielką sumę / trzebać byto tak
wielkiej szcudrobliwosći. A ponieważes mi odpuszcil grze-
chy y karanie / niezaniecham / przykarać same siebie za
piekto / w którym mie karać miano.

Stawdżacz-
ność ludzka.

Sluga wyszedszy od Pána : nálasł towarzysza swego
go jednego ktory mu był winien sto groszy / y powstał
nań / duśil go / dla tego lichego długu. Wważać is to
zwyczajna między ludźmi / że ieden drugiemu cokolwiek
winien / albo słowkiem / albo rzeczą sama obrażiwosy bliz-
niego : máia tedy ludzie krzywde od ludzi : lecz ktora sie
Bogu dzieje krzywda / náw wśytkie krzywody ludzkie wieta-
śa iest. Rozbieray tedy niepráwego tego slugi ná dru-
giego slugę okrucieństwo. Naprzód ie pokázal w gniewie :
Máto miał wpmnieć sie długu / ale sie nań rzucił /
y ledwie go nie zabił. Potym wpađiacemu do nog /
y o dylácy pokornie prośacemu tymiż słowy ktorych on
do Pána swego záżył / żadnego miłosierdzia niepokázal /
suchać

o Sludze ktory byl winien 10. tysięcy tálér w.

sluchac / czekac / aby ná chwile niechcial. potrzebie
zapalit sie haniebnie / y zajzy tak wielkiej strogosci / ze
wrzucil towarzysza swego do wieszenia. Pozwarte /
wielka niewdzieczność pokazal ku Panu swemu: bo krzy-
wda tego slugi zelzyta osobe Paniska / tak sluchanych
obyczajow / ze sie zmiekczyt dal temi slowy / ktoremi sie
sluga zmiekczyt nie dal. To wszystko ma miejsce w tych
grzesnikach / ktorzy rancor mają y msza sie nad bl zni-
mi. Rozbierac iz korzen tego zlego wszystkiego ten byl /
ze sluga on wyszedl byl od oczu Pana swego. Do pe-
wnie przy oczach Paniskich nie byl by tak zuchwalem.
A tymze sposobem przyczyna grzechow wszystkich naszych
jest / ze od oblicza Paniskiego wychodzimy / y zapomina-
my ze on jest przytomny / ze sedzia nasz / ze dobredziej /
ze pan. Albowiem bysmy to w swiezej pamieci mie-
li / nie obrzilibysmy go.

Vyzrawszy towarzysze iego co sie dzialo zasmucili
sie bardzo. Uwazac iz nasze krzywdy ktore bliźniemu
wyrządzamy / Anytom sie y insym slugom Bożem niepo-
dobaja / ktorych ciepkto trapi obrazá bliźniego y obrazá
Boska. Uwazac iz zaty m przywołany jest on sluga
przed pana / y dla pierwszego przewinienia podany jest
katom piekielnym / az by zupełny dlug zaplacił / co nie-
podobna. O gdybys ostateczne powołanie przed oczy
sobie ktadł / iakobyś sie łaskawie z bl zniem swym obcho-
dził / zeby sie y z toba Bog łaskawie obsiedl. Z ta-
sie wez / iakom powinná bliźniemu odpuszczac / gdyż nie
wodzięnoscia pachnie nieodpuszczac / wybaw mnie Boze
od takiej zlosci ktorey bardzo nie lubisz.

Łaskawek rozbierac racye dla ktorych mamy krzy-
wdy odpuszczac. Napřed iz tak Ociec niebieski chce

iz 100

119.

Sludze
posla taka
strogosc.

IV.

Vc

iz tego dziećmi jesteśmy / a brat bratu słusnie odpuszczać ma. Iz ma każdy / co drugi w nim cierpi : iz Bog wiecże daleko dluzi nam odpuszcza / a mybysmy niemili mniejszych odpuszczać ? Na koniec iz na sprawiedliwość surowa przysiedzie / kto niechce odpuszczać. O niebieści Oycze z całego serca odpuszczam co mi kto winien / żebym podobna była tobie / w odpuszczaniu win miłosiernemu.

MEDITA. XXXVII.

O zaproszonych na gody y
na wieczerzę.

Matt. 22.

Oblete Mes
dytucye za
jedne wół
moga.

Rozmyślać beda iz Ociec niebieści z dobroci swojej / uczynił gody Synowi swemu / posłubowşy mu naturę ludzką / nieładą tak te oblubienice kwoli niemu przybrawşy. O Brólu niebá y ziemi przeces Synowi swemu dopuścił tak sprosina oblubienice porać : a zaś natura Anielska nie słężniejsza była ? exces miłości twej widze / że sie chętnie do podleyşego y potrzebneyşego stworzenia schyla. Nádto chciał aby sobie zaoblubienice także n żiał Kościół to jest każda wierna dusze przez miłość sobie ziednoczywşy y tak wszytkie zgoda dusze / Moc podle / choć grube / choć bázro grzeszne / na gody te aby oblubienicami nieśmiertelnego tego oblubienica zostały wzywa. Wiatać duszo ma ofiaruj miłość / gdyć ślub z oblubienicem niebieściem zapowiedział : omyśie pokuta / namasć nabożeństwem / przybierz kleynotami cnot światych / a on cie weźmi z skrábdey słężna / z podley słáchetna / z wogtey bogáta.

Náte

o Zaprošzonych na gody y na wieczerza.

121.

Nia te gody państwa wezta nagotowano / z trojda-
tini miánowicie pulmistkami / Bo naprzód klada nauki
kostowne / y słowa Boskie / aby mánna były dusiom.
Druga / klada Przykazania y rády dzwone / aby sie tego
pulistu wola takomo chwycila. Trzecia / Sakra-
menty wszytkich smaków niebieskich pelne : miánowicie
potrawe one Anielska prawdziwe Císto oblubienca I E-
S V S A / y Biew iego na rostkony aliment dusiom / aby
ie tak sobie doskonałe ziednocyli. O nielada wezto / O
wieczerza Bărănkowa nad wszytkie wieczerze naywietsza
/ błogosławieni ktorzy na nie przez Koscíelne slugi
wezwań sa : bo nie na placz ale na gody wezwania : a
ieslić dusio plakać kaza / to dla grzechow twoich y lichy
gotowości do tak zacnego bankietu.

Wiele z wezwanych przyść niechciało / káby swoy
impedymet przetracal / Ktory nam też wádzi : jedni
pyche żywota y dworność / aby páczyli y pilnowali rze-
czy swoich. Co nam znać jest przeszkoda ze nieczyni-
my na wezwanie Boze. Drugzy požadliwość rze-
czy ziemskich / zbytnie kupiecwá y zabawy niepotrzebne.
Trzeci / rostkony swe y delicje alegowali. Za czym w
surowość Brola wielkiego dla kontemtu wpadli bo cze-
stokroć ktorzy tu słuchac słowa Bożego y Sakramentow
niechca / umieraia bez nich / za czym od wezey oney
ktora Bog w niebie zgotowal / tym / ktorzy go słuchali
odpadaia. A ktorzy bez wstydu pesty Brolenkie za-
bysia / sa ci co Báznebiezy y Spowiednikow nienawis-
dza / lezyta takó mircza na nich dobywaa / na ktore sie Brol
niebieski ciezy gniwa / o zelizwość postow swoich. O
Brolu wieczny zmieka twarde drby / Kercyki / y niewiers-
niki / ktorzy sie sprzeciwiaia nadchmieniu twemu / zabysia

II.

III.

Trzey miáno
wólcie na wie-
czerza przyść
niechcieli.

Kupilem
wiesy ida to
ogladac.

Plac par wes-
low kupilem.

Zonem potel
y przeto przy-
sc nie moge.

p

slugi

IV.

Sługi twoje / o bántier twoy nieśtoia.

Brol z i t a nieludykoscia / vbogich / ślepych / chro-
mych / y co ich na drogich znalezione zaprosić roztazat.
Rozbieray tu dziwna dobroć Bożą / ktory niktogo od wese-
la swego nie odpycha / lecz gdy Panowie nim pogardzają
ia / wzrwa tych ktorzy nie na świecie niemają / w czymby
wieszli serce swoje / druga przepuszcza sposobnych y nie-
sposobnych / aby wszyscy przy tego weście dobremi / świeci-
temi się stali. Rozmyślać iż z nienaglą przybywa gości
w dom iego / a co dziwnieysza / Włomnych / ślepych / chro-
mych / y kto się nągodzi przymusza wnieść / gwałtownymi
mi rąkami y cudami. Albowiem w Páná Boga n'gdy
niezeydzie na środkach aby wykonał co zamierzył / aby
ludze / wybranych napełnił / kiedy iedni niechca y wyma-
wiaia się / umie / może / y chce wezwać drugich / prze-
coż nie trzeba się bać / żeby się dom iego nie napełnił / żeby
Zakon ktory miał zostać pułkami / bo on jest ktory ludzi
wzywa do nich. O Wyże miłosierdzia / ktory nikogo
nie niewolił na służbę twoją / ale masz wdzięczne środki na
odnięcie ich / wzyry na ten świat pełny ślepych / chro-
mych / włomnych / y niedbnych grzesników / ktorzy ani bro-
gi w.dza / ktora na gody twoje przysć / ani nog mają /
ani sił / ani mocy. Wiem Pánie żeś gotow dać czego
im niedostaje / aby przysć mogli. Prośba dobroci two-
iej / day ślepych światłość / Pulałwym prosta intencya y af-
fekt: sił włomnym / także żebrałom.

V.

Gdy godula goście wnidzie Brol aby zaproszonych
obeyzał. Albowiem na końcu świata albo przy śmierci
przyjdzie examiniować Boga / z i t k a przytomnością kto przy
weście był. Bo iako go widać / ktory nie idzie na weście
tak ktory przyjdzie w prawdzie / lecz nie dba o szarę miło-

ści y

Dziwna opá-
trznosc Bo-
ża.

ěci y niewinności / místo ktorey ma stára odrápána / y
grzechami zmažána. A oká iego y sadu řaden ěie nie v
chreni. Dlačěgo tumowia / iř Brol vpatřel iednego
bez řáty godowey. Abyřiny wiedzeli / iř choćiarby
miedzy wřetřimi Chřeřćiány ieden tylo niegodnie Ro
mnikowal / albo řakon Bořy łamal / notua go oćy Bo
řkie y potepiřia. Druga iř potepienie ták háněbnie zle
ieř / iř choćby ře wřetřich Chřeřćian iednego tylo pote
pić miano / řařbyby řie bać mial / by niebył tym iednym.
Rozbierác řrășliwe ono řtrefowáně Chřystuřowe / przy
iaćielu řakoř tu wszedł / řtoć ták řmiatoleć dal : řeř przy
Anyotách / w ták plugawey řácie / ná řtore przyřro pá
trzyć / ná gody wředł : O iakim řaptone wřtydem nie řeř
řlury grzeřnić : řako řeniemie / ná gles on řrășny / y
řtorek iednego nieznářduiac : O dobry Jezu tu mie řro
řny w tym řywocie / řařkowie / řebym z potory młezac ná
řtrefowáně řie twodie poprówiř / Amen.

Řpaminowác řaranie řtogie tego řtorey řie řmie przeř
Bogiem řřawieć z potalana řřata. Napřřod zwiřzáně
řak y nog / iř řie rozwiřzác nie beřřie mogł z okow pieř
řielnych / řa řospuřile iego ná tym řwiećie. Druga / řař
řwárdřieie we řzem / bo řak niebeřřie mial ná dobre wěřny
ři / ani nog ná dobre řřřekty. Trzećia / řrășliwe řie
nořći / řeřćia ná duřy / ře nie beřřie widřial Boga / řeřćia
ná řiele / iř w řiemnitcy pieřlielney gďřie řwiartł nie mial /
řa ogieř iest bez řřřnořći / beřřie řieđřial. Czwarta /
wiećny řłacz y zgrzyřanie řebow : řłakác albowiem
gerřko beřřie / pomniac ná řankiet ná řtorem byl / y ná
okářia řtorey do řbawienia znieřbat : řłakác dla mat /
dla gořpody / dla řřęořći oney / y řatym z niećierpliwoř
řći zřřęeac řeboma ře řřřłł náđřieř. Řaře Brol řřtem
p ij pieřlielnym

Wyrzyl ták
m człowiek
nie odjęt
go w řřte go
dowa.

VI.

piekielnym / nieszczęśliwego onego gościa porwać / wy-
wlecz z gmachu / to iest Kościół świętego y wrzucić w
turmie piekielną. O Brolu nad Brolini / którego sady
sa prawe / aż na ztych straszliwe t owom stanela przed
twoim Majestatem związana za rece y nogi / okowy po-
słuszeństwo niezawładziłosci: day mi statek w twej mi-
losci y posłuszeństwie / bym cie ogladała y zażywała na
wieki / Amen.

MEDITA. XXXVIII.

O dzieściu Pánnách, pięciu głupich á pięciu mądrych.

Matt. 25.

Głupie pánn
ny głupi Ch
rześciani.

VWiać iż w Kościele sa sprawiedliwi y grzesni / kto-
rych te Panny znają: obiedwie strony gotują się na
przysię Chrystusowe / wszystkich iest też profesya t z ro-
żnica iedną: iedni bowiem gotują wszystkie potrzeby /
na one godziny; drudzy iedne rzeczy gotują / drugich bardo
potrzebnych zaniedbywają / lámpy mają lecz ślipo w nich
oleiu. **M**ają albowiem wiara / ale bez uczynków: mają
iá naukę / ale im cnót niedostatek t iest czystość na dziele / ale
nie w sercu t żyją w stanie doskonałym / lecz niedoskonałym /
ziemskie intencje mają; Co wszystko iest / lámpy mieć bez
oleiu. **O** Oblubienice ślubki / który powierzchu y we-
wnatrz patrzyj / wybaw mnie z głupstwa takowego / abym
nie była pul kózy pul barana. **P**ieć mądre dziewice
wystawiało nam sprawiedliwych ludzi / mające pełne
lámpy oleiu. **M**ają albowiem z wiara miłość / z ro-
zumem cnoty / uczynki zewnętrzne y wewnętrzne: czystość

duśna

duśna y cielesna : y to wszystko co nie zginie przy śmierci /
Pobożność która na wszystko jest pożyteczna t miłość
która nigdy nie wstawał Szatę godową / która się Oblubien-
cowi podoba. O mądry rozumie ludzi Chrześcijańskich /
którzy czynia co wierzą. Tak się gotują / żeby wzięli cze-
go się spodziewają. O Boże daj mi ten rozum / żebym
tak w ogień y w olej przybrała lampę serce me / abym
się za nie kiedy przydzielił niepowoływała.

A gdy oblubieniec omieszkiwał zdrzymali się wszyst-
kie y posnęły. Wrażać iż wedle mniemania wszystkich
ludzi omieszkiwa Oblubieniec. Każdy albowiem rozum-
nie / iż żywot długi przepędzi / iż opodał śmierć / sad tak
że nieruchły t zaszyjmy do brzy / brzymia / wpadając w po-
wiednie grzechy / a nieprawi zaśypiają wpadając w śmier-
telne. O Sedzio najwyższy wybaw mnie od tego sika-
dowego snu / żebym nigdy niezahętała na śmierć / w małe
piwce aż po tym w większe złości wpadając. Śmierć
nazywa się snem. Albowiem iako sen choć mu się o-
pieraamy na koniec nas zwycięża / y po ki bywa pozbawia
nas smysłów y wszystkich poćiech t tak śmierć. Prze-
toż ilekroć spać idę / albo mi sen gaba / pomniem mam na
śmierć : y weytrawszy na toż / wspomniemby na grob /
gdzie także pokryta ciało kamieniem miasto pierzynki.
W pułnocy głos się stał / Oto Oblubieniec idzie zabiesz-
cie mu. Bo pozew na sad tak poiedynkowy iako po-
wsechny nagły będzie / gdy niezwiemy. A chociaż Oblubieniec
sądzić będzie / iednak się przybierze inaczey na
sad t dobrym Oblubieniec będzie / z tym Sedziak.

Tedy wstały wszystkie. Lecz głupie rzekły dajcie
nam z oleju wążego rć. Tak dobrzy iako żli przed Bo-
giem po śmierci stają / z taką lampą iaką tu sgotowały /

p ię

bez

1. Tim. 4.

1. Cor. 3.

Matt. 22.

W dre Pán

ny / mądry

Katholicy.

II.

Sen obraz
śmierci.

Czulem ma-
my bydy.
III.

bez oleiu, albo z oleiem. W tym głupi poznają / defekt dobrych wężników. Uważa się o przyczynę do dobrych / ale każdy będzie miał z sobą co czynić: pośmiewać się bez da / idźcie kupcie sobie, nie wczas myślicie o sobie / okącie wszystkie minęły / nie wam nie da / ani przeda / już po targu. A tak drzwi zamkna / od pokoju wiecznego. Lecz dobrych y gotowych na gody przypuszcza / y wprowadza do przemiłego Oblubieńca. O iako się wweśela że się w czas zgotowały. O iakie ich pociechy / iaka dobra myśl ogarnie / gdy niebieskiego Oblubieńca ogląda / y jego stołu zasiada / godować na roskoszach onych rzekami płynących poczna? O fortunne wesele! O miejsce bezpieczone / z którego żadna dusza więcej nie wynidzie.

Nąstątek przyszedł y drugie Panny / Panie / Panie / otworz nam / ale im odpowiedziano zaprawdę nieznam was / ani żywot i waszego chwale. Odstapcie odemnie wszyscy czyniście nieprawości. O duszo ma co czynisz to słysząc / takli to będzie / iż dusza raz od nieba odepchniona / nigdy Króla w chwale swojej nie oglada? Oniey Stworzyciel wiedzieć nie będzie? Na wielki w piekle zostanie? O dusz naszych Oblubienice / moderujcie gniew twój: Nie dziwnoć mi że mnie nie znaś / bo też ciebie zły żywot mój nie zna: y nie godnąm Ráin: nie słuchay gdy wołam / bom ja też nie słuchała / gdyś wołał / abym ci stworzyła wrota do serca. Lecz ięsze nie wplynał czas miłosierdzia.

IV.

Konklusja. Czuycie bo niewiecie dnia ani godziny. Duszo ma czuj bądź na dobrych wężnikach / gotowe gody / gotowa wsta / byles ty gotowa była.

Index Meditácii Trzećiej

C Z Ę S C I.

- P** Refàcyà o pràcuiacym y myslacym zywoćie
ktory Marta y Magdalena siostry znàza. Marta 5
- Medit 1. o przedziwnym zywoćie y przepowiedaniu S. Janà
nà Chrzciciela 9.
- Medit 2. Jàkie qu slye S. Janowi proponowano 11.
- Medit 3. o Chrzcie Pàni Chrystusowym. 14.
- Medit 4. o Poscie P. Chrystusowym nà puszczy. 18.
- Medit 5. o pokusach ktore nà puszczy miał Odkupc 20.
- Medit 6. o powołaniu Apostolor. 23.
- Medit 7. o powszechnym powołaniu Chrystusa Pàni
wszystkich ludzi do Krzyża y zàprzenia sàmych siebie. 27.
- Medit 8. o Gotowosci nà wezwanie Chrystusowe. 30.
- Medit 9. o pierwszym cudzie w Kanie Galilejskiej. 31.
- Medit 10. Chrystus p. kupce wygania z Kościoła. 36.
- Medit 11. o Kazaniu pàńskim nà gorze y s. błogosłai 39.
- Medit 12. o Modlitwie pàńskiej albo paćierzu. 46.
- Medit 13. o Chwałebnym mezeństwie S. Jana Chrzciciela 50.
- Medit 14. Chrystus chodzi po morzu / wezwowie rezu
miecia iż obłudà. 53.
- Medit 15. o Przemienianiu pàńskim. 56.
- Medit 16. o Łazarzu y Bogaczu. 59.
- Medit 17. o Wàwroceniu Bogo: Magdaleny. 63.
- Medit 18. o Wàwroceniu Samarytànki. 67.
- Medit 19. o Cudzołęcznicu ktora Pan Chrystus od insty
gatorow wybawil / y odpuscił grzechy. 73.
- Medit 20. o Wàwroceniu Zachęsy. 76.

Index.

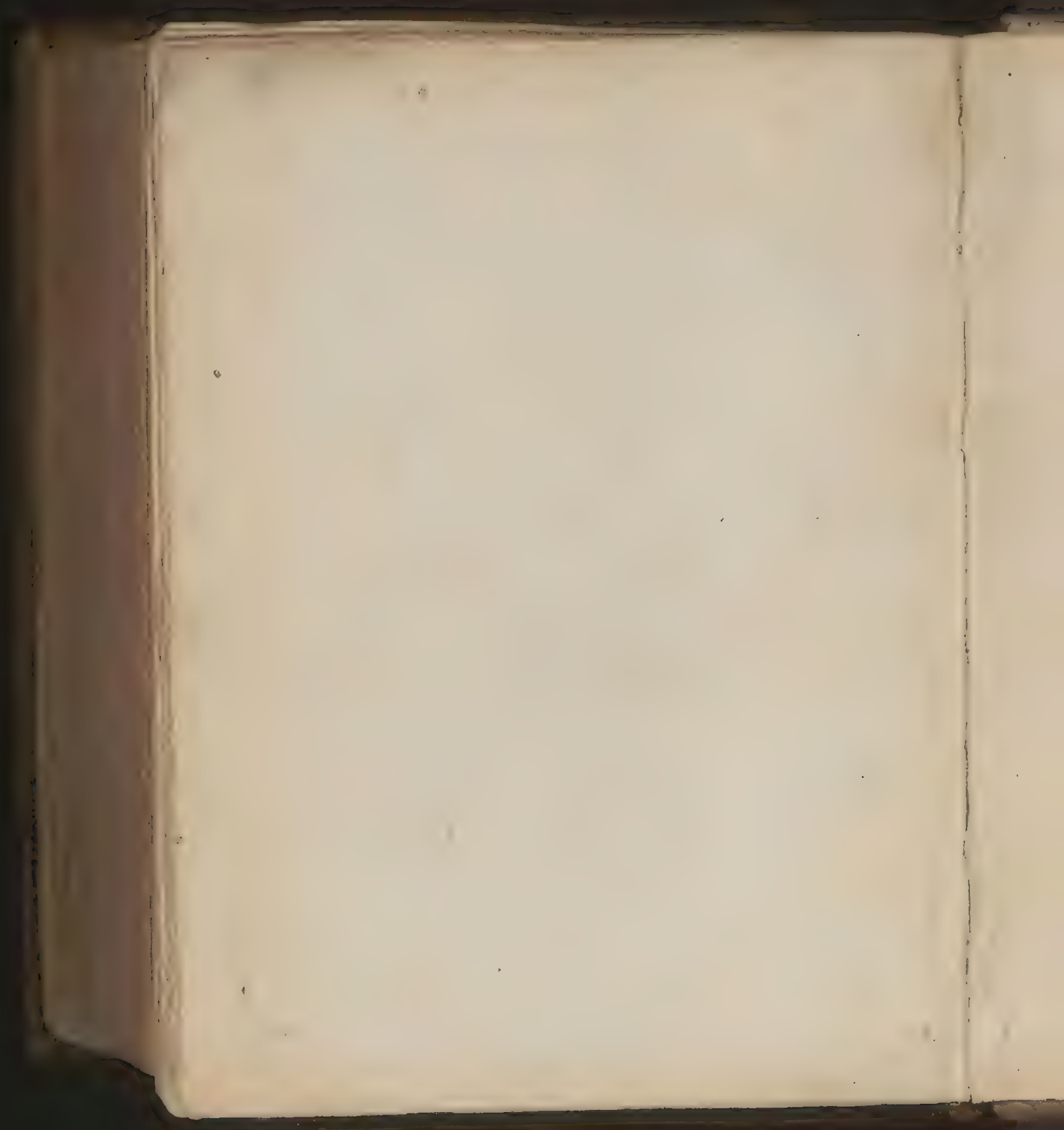
Medt 21.	o Niewieście Chananejstkiej.	79.
Medt 22.	o Niewieście od fluxu wzdrowionej.	81.
Medt 23.	o Dziesięciu tředowátých od Chrystusa zle- zioných.	83.
Medt 24.	o Corce Arcybožníkovej zmárley.	86.
Medt 25.	o Zmártým synie wdowy w Naim.	88.
Medt 26.	o Łázárzu wstrzešonym.	89.
Medt 27.	o Mladým ktory zbudował dom ná epoce / y glupim ná piasku.	92.
Medt 28.	Przypowieść o řiciacym.	94.
Medt 29.	o Kupcu šukáicym dobrých perel.	97.
Medt 30.	o Pasterzu owce zgubionej šukáicym.	98.
Medt 31.	o Synie márnotravným.	101.
Medt 32.	o Tym ktory wpadl między lotry / á Sámá- rytan go rátoval.	105.
Medt 33.	o Jáwnogrzešniku y řáryženšie.	108.
Medt 34.	o Oycu zeládným náymuiacym robotníš do winnice šwey.	111.
Medt 35.	Przypowieść o Winnicy.	114.
Medt 36.	o Sludze ktory dšiešieť tyšícacy tálentow ná- nien byl pánu šwemu.	
Medt 37.	o Šáprošonym ná gody y ná wječerš.	120.
Medt 38.	o Dziesięciu Pánnach.	124.

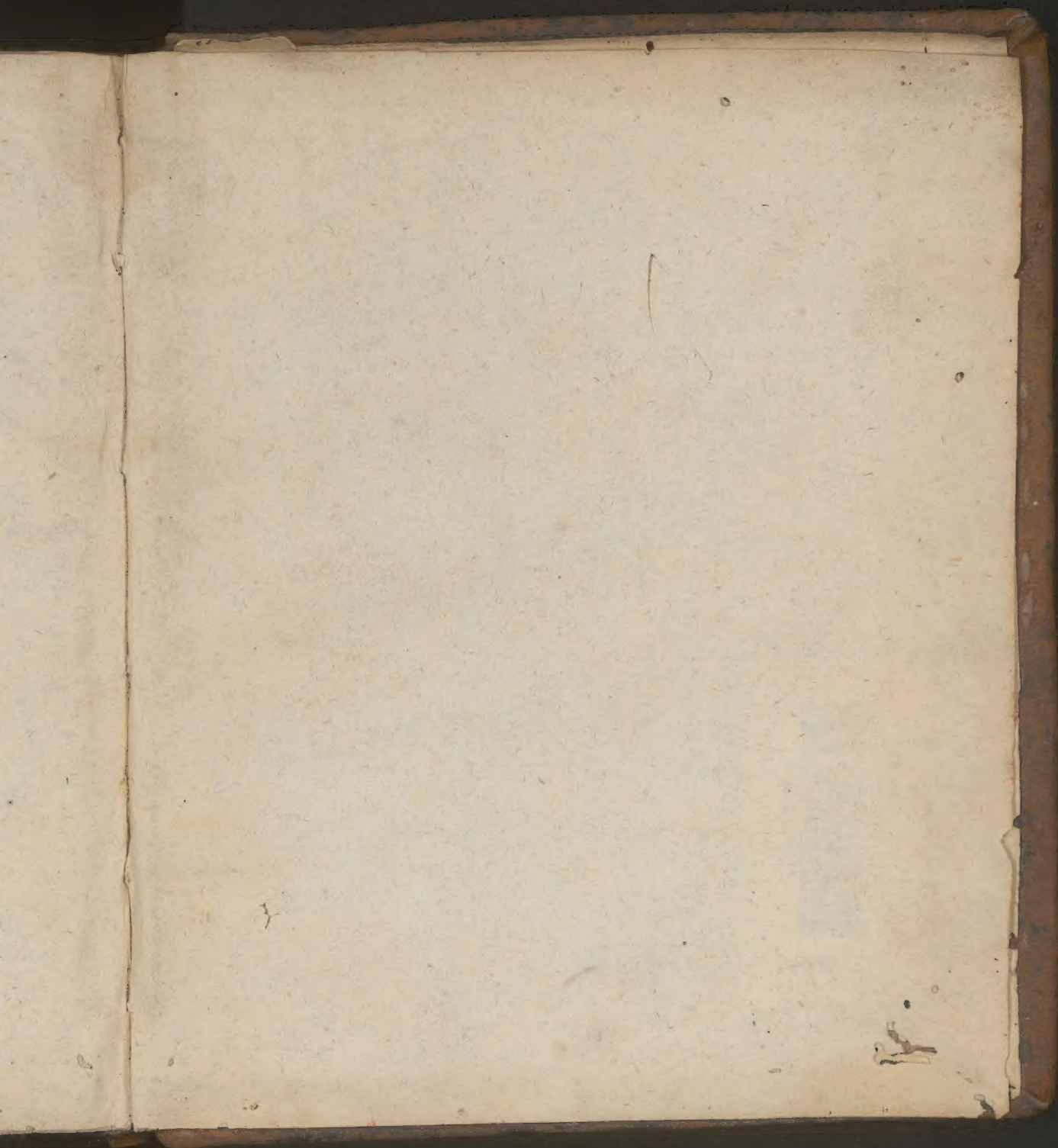


niebadi
ies t na
uchymi
d owiec
iunt 3
y otwo
atykaia
hce cyy
y niemi
e do w

lar. 9.

zyraia
dmien
aby la
oo owe
; iaka
tat ten
o ich o
ch da
a ciato
to przy
testno
testni
Jezu
byenoz
a pan
wierze
e rasy
tto w
skazał
o wy
vignat
sobie
onego







stdr0011513



Biblioteka Jagiellońska

